

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 111)
z dnia 10 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 111)

10 lutego 2022 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat **Krajowego Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027**.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mateusz Morawiecki** prezes Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Henryk Kowalczyk** wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Janusz Wojciechowski** komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Halina Szymańska** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Małgorzata Gośniowska-Kola** p.o. dyrektora generalny i **Jacek Malicki**, **Marcin Wroński** zastępcy dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Paweł Niemczuk** główny lekarz weterynarii, **Aleksandra Hadzik** prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Stanisław Kacperczyk** prezes Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych, wiceprzewodniczący Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, **Andrzej Danielak** prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu, członek Rady Federacji, **prof. dr hab. Marian Podstawka** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Ireneusz Drozdowski** dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Mirosław Borowski** wiceprezes KRIR, zastępca przewodniczącej Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników, **Jerzy Chróścikowski** senator RP, zastępca przewodniczącej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samobrona”, **Agnieszka Maliszewska** wiceprzewodnicząca Generalnego Komitetu Spółdzielni Rolniczych Unii Europejskiej COGECA, dyrektor Polskiej Izby Mleka, **Łukasz Zbonikowski** prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Marian Sikora** przewodniczący Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, **Mariusz Olejnik** prezes i **Waldemar Rolewski** wiceprezes Zarządu Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Dariusz Strugała** wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Jerzy Wierzbicki** prezes Zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, **Dariusz Goszczyński** dyrektor generalny Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej, **Adam Nowak** prezes Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej, **Ewa Sufin-Jacquemart** prezes Zarządu Fundacji Strefa Zieleni, **Urszula Sołtysiak** rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej, **Justyna Zwolińska** koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia”, **Olga Poleszczuk-Tusińska** specjalistka ds. ochrony przyrody na obszarach rolnych Fundacja WWF Polska, **Jacek Zarzecki** prezes Zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, **Marcin Hydzik** prezes Zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, **Piotr Lisiecki** prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz, **Paweł Myziak** wiceprezes Zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki RP, **Bogusław Prałat** prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń wraz ze współpracownikami, **Piotr Walkowski** prezes Zarządu Wielkopolskiej Izby Rolniczej, **Ryszard Borys** prezes zarządu Dolnośląskiej Izby Rolniczej, **Gustaw Jędrejek** prezes zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej, **Tomasz Kopera** dyrektor Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Bratoszewicach, **Adam Tarkowski** zastępca dyrektora Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Warszawa, **Ryszard Zarudzki** zastępca dyrektora ds. transferu wiedzy i innowacji Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie, **Marcin Mucha** dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin, **Maria Barbara Chomicz** wicestarosta powiatu opoczyńskiego, **Andrzej Śniegula** wiceprezes Stowarzyszenia Wieś Polska, **Tadeusz Jakubowski** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów

Zwierząt Futerkowych, **Dorota Śmigielska** analityk rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Michał Wojciak** członek Komisji Rewizyjnej i **Ada Raičević** dyrektor Biura Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego, **Agnieszka Jamiołkowska** doradca prezesa Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI, **Marek Kuźniewski** wiceprezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, **Piotr Rydel** prezes Związku Hodowców Polskiego Bydła Czerwonego, **Franciszek Nowak** prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, **Gabriel Janowski** były poseł oraz **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Aleksandra Kacprzyk**, **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Szanowni państwo, prosimy o zajmowanie miejsc. Za chwilę rozpoczynamy posiedzenie Komisji. Drodzy państwo. Bardzo proszę o ciszę. Kochani, to jest sala, w której jest bardzo ciężko prowadzić posiedzenie, dlatego że jest w niej bardzo silne echo. Dlatego bardzo proszę o to, żeby na sali była cisza. Jeżeli ktoś chciałby porozmawiać, to może wyjść i porozmawiać, ale nie na sali, bo nawzajem sobie przeszkadzamy. Szum jest bardzo niedobry. Dlatego bardzo proszę państwa o to, żebyśmy szanowali siebie nawzajem.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa. Historyczna chwila, drodzy państwo, dlatego że po raz pierwszy w posiedzeniu Komisji Rolnictwa – nie wiem, czy w ogóle nie po raz pierwszy w posiedzeniach komisji sejmowych – bierze udział pan premier Mateusz Morawiecki. Pierwszy raz premier rządu bierze udział w posiedzeniu Komisji. Bardzo serdecznie witam w swoim imieniu, jak również w imieniu wszystkich organizacji, które spotkały się z nami – tutaj na sali i zdalnie. Bardzo serdecznie witamy pana premiera.

Jest z nami również i bardzo serdecznie witamy komisarza Unii Europejskiej ds. Rolnictwa, pana Janusza Wojciechowskiego. Nie po raz pierwszy, ale też jest nam bardzo miło, że pan komisarz tak dobrze traktuje nasze posiedzenia Komisji w Polsce i na nich bywa. Bardzo serdecznie witamy i dziękujemy.

Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z panem Henrykiem Kowalczykiem, wiceprezesem Rady Ministrów. Bardzo serdecznie witamy.

Witam pana posła do Parlamentu Europejskiego, pana Krzysztofa Jurgieła. Bardzo serdecznie witamy. Witam panią dyrektor generalną Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, panią Małgorzatę Gosiewską. Przepraszam, Gośniowską. Bardzo przepraszam, pani dyrektor. Witam panią prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Halinę Szymańską. Witam pana Pawła Niemczuka, głównego lekarza weterynarii. Witam panią Aleksandrę Hadzik, prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Bardzo serdecznie witam. Jest mi niezmiernie miło przywitać pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, który jest przewodniczącym senackiej, naszej siostrzanej komisji rolnictwa w Senacie. Bardzo serdecznie witamy.

Witam przedstawicieli ośrodków doradztwa rolniczego oraz wszystkich pozostałych gości. Bardzo mi miło, że wszystkie organizacje rolnicze odpowiedziały na nasze zaproszenie i są albo na sali, albo zdalnie.

Panie premierze. Chciałem powiedzieć, że w spotkaniu, i na sali, i zdalnie, bierze udział cały rolniczy świat Polski. Są wszystkie organizacje, w posiedzeniu biorą udział rolnicy, cała administracja rolna. Dlatego jest to tak bardzo ważne spotkanie i dlatego tym bardziej cieszymy się, że pan premier jest z nami.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji na temat Krajowego Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę i nie widzę. Uważam porządek dzienny za przyjęty. Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego.

O zabranie głosu proszę – tak, jak już powiedziałem, to jest historyczna chwila – o zabranie głosu poproszę pana prezesa Rady Ministrów, pana Mateusza Morawieckiego. Bardzo proszę, panie premierze.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie premierze, szanowny panie komisarzu, państwo posłowie, senatorowie, europarlamentarzyści, a przede wszystkim szanowni państwo przewodniczący, prezesi i przedstawiciele różnych związków rolniczych, ośrodków doradztwa i innych stowarzyszeń, które działają na rzecz polskiej wsi, na rzecz polskich rolników. To ja bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu Robertowi Telusowi za zaproszenie na to bardzo ważne spotkanie w tym szczególnym czasie.

Czas jest szczególny, bo zima jest wprawdzie czasem spokoju dla prac polowych, ale ta zima jest czasem niepokoju. Czasem niepokoju o przyszłość, niepokoju o to, co będzie z polskim rolnictwem, z polską wsią w obliczu wyzwań i zagrożeń, z którymi dzisiaj się mierzymy. Chciałbym dzisiaj powiedzieć o kilku podstawowych zagrożeniach.

Szanowni państwo, nie ma co ukrywać, że żyjemy w okolicznościach huśtawki cenowej, huśtawki inflacyjnej, która została do nas jak gdyby wstrzyknięta ze Wschodu i z Zachodu. Ze Wschodu – przez ceny gazu. Gazprom i Rosja mają wyjątkowe znaczenie, niestety, w dostarczaniu gazu do całej Unii Europejskiej. Nas interesuje Polska. Z Zachodu – bo mamy bardzo wysokie ceny energii elektrycznej poprzez ceny uprawnień do emisji CO₂. To się przekłada na wysokie ceny różnych produktów, ale w pierwszej kolejności to, co boli rolników i to, co boli polską wieś, to są produkty nawozowe, to są różnego rodzaju nawozy. My to widzimy, my to rozumiemy i nie chowamy głowy w piasek.

Już jakiś czas temu, ponad miesiąc temu skierowałem wniosek do Komisji Europejskiej, do przewodniczącej KE, aby jak najszybciej Komisja Europejska pozwoliła nam na dopłaty do nawozów. Zrobiliśmy bowiem jedną zasadniczą zmianę – znieśliśmy do zera VAT na nawozy. W przypadku rolników, którzy nie wykorzystują zwrotów VAT, jest to jakaś korzyść, ale dla rolników, którzy i tak mają zwroty VAT, nie ma tutaj korzyści. Zdajemy sobie z tego doskonale sprawę. Dlatego chcę wprowadzić możliwość dopłat do nawozów, dopłat do tony nawozów, które są dzisiaj tak bardzo potrzebne. Bardzo dobrze, że mamy dzisiaj z nami pana komisarza Janusza Wojciechowskiego, z którym wiele razy o tym rozmawiałem. Jest to nasz ambasador w Komisji Europejskiej, który stara się o to, aby rzeczywiście można było uzyskać zgodę.

Szanowni państwo, czasami jestem pytany – zróbcie to bez tej zgody. Jesteśmy gotowi do zrobienia tego bez zgody, ale co robi KE, jak będzie nam chciała stanąć w poprzek? Zapuka do drzwi rolników za pół roku, za rok i powie: oddawajcie te pieniądze jako nieuprawnioną pomoc publiczną. Chcemy, żeby rolnicy tego uniknęli. A więc apeluję do KE z tego najważniejszego forum rolniczego – apeluję o to, żeby jak najszybciej udzieliła zgody dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej na dopłaty do nawozów. To jest, szanowni państwo, problem numer jeden, problem podstawowy. Bo co z tego, że są lepsze ceny na zboża, są nie najgorsze ceny na wiele produktów rolnych – oczywiście nie na wieprzowinę, nie na trzodę chlewną – ale jest oczywiście poważny problem z nawozami i będziemy robić wszystko, żeby złagodzić skutki tego problemu.

Problem numer dwa – wieprzowina, ASF, trzoda chlewna i spadające pogłowie w obszarze, w którym chcemy, żeby Polska miała własną, silną produkcję, jak to było wcześniej. Szanowni państwo, po pierwsze, mogę zaapelować do wszystkich sił parlamentarnych o wsparcie ustawy, która ułatwia odstrzał dzików, ułatwia pozbycie się tego nosiciela ASF. To jest jeden z koniecznych warunków. Drugi – bioasekuracja. Bioasekuracja już dzisiaj pomaga. Dziękuję panu premierowi Kowalczykowi za to, że zabrał się z ogromnym wigorem za pracę na tym polu. Ale także są dopłaty do loch. To też jest część naszego programu, która ma służyć odbudowie trzody chlewnej. To jest dla nas bardzo ważny problem i choć rzeczywiście także w tym zakresie w Komisji Europejskiej nie mamy wsparcia, jednak chcemy wykorzystać to, że Polska dzisiaj nie produkuje wieprzowiny, świń, w takim stopniu intensywnie, jak to się dzieje w Holandii, w Danii, w Belgii czy nawet w Austrii i w Niemczech. Chcemy to wykorzystać poprzez odpowiednie regulacje. To jest problem numer dwa.

Problem numer trzy jest szerszy. To, szanowni państwo, różnego rodzaju klęski żywiołowe, które nas dotykają. W 2018 r. i w 2019 r. dotknęła nas klęska suszy. Nie chcę tutaj za wiele mówić o naszych poprzednikach, bo zdają sobie sprawę z tego, że przede

wszystkim patrzymy w przyszłość. To ma być spotkanie ekumeniczne, dla dobra polskich rolników. Chcę tylko wskazać, że kiedy przyszła susza w 2018 r. i w 2019 r., wypłaciliśmy rolnikom 2 mld zł do 2,5 mld zł w każdym z tych lat, czyli łącznie blisko 5 mld zł. A ci, którzy są zainteresowani, jak nasi poprzednicy płacili za suszę, niech popatrzą na rok poprzedzający nasze rządy. Tylko tyle i więcej w ten temat nie wchodzi. To jest dla mnie przyczynek do tego, żeby szerzej potraktować kwestię klęsk żywiołowych.

Klęski żywiołowe są bardzo niebezpieczne, bardzo trudne, utrudniają przewidywalność planowania inwestycyjnego, utrudniają normalne gospodarowanie na wsi. Aby temu zapobiegać, wdrażamy nowy system ubezpieczeniowy. Przejeliśmy Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych i w oparciu o ten system chcemy możliwie szeroko – możliwie szeroko – udostępnić ubezpieczenia dla rolników – też, szanowni państwo, z bardzo wydatnym wsparciem ze strony Skarbu Państwa. Tak, że jeżeli będą lepsze lata, to przychód, który przecież w TUW ma służyć przyszłym latom i rozwojowi rolnictwa, będzie ubezpieczał kolejne lata. A więc przebudowujemy system, utrzymując jednocześnie szczodre zasady, które do tej pory obowiązują. W przypadku, jeżeliby – odpukać – w tym roku wystąpiła susza, to przynajmniej w takim wymiarze, jeżeli będzie miała taki zakres, będziemy także, szanowni państwo, wspierać w tym zakresie rolników, bo rolnik nie może zostać pozostawiony sam sobie w obliczu takiej klęski żywiołowej, jaką jest susza.

Kolejny wielki problem na wsi wiąże się właściwie z ostatnimi – no, zostawmy zamierzchłą historię – trzydziestoma latami. Przez 30 lat różne rządy, tak trzeba powiedzieć, wyprzedawały majątek przetwórczy. Dzisiaj przetwórstwo rolne w dużym stopniu znajduje się w rękach zagranicznego kapitału. Zagraniczny kapitał w skupie – na przykład ostatnio wieprzowiny, czemu zapobiegamy. Pamiętacie państwo, że były oferty cenowe w wysokości 1 zł – 2 zł za kg. Zapobiegamy temu poprzez nasz program skupu, poprzez włączenie do tego Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych.

Występują także bardzo liczne problemy w innych obszarach. Chcemy, żeby poprzez program dopłat, poprzez program ubezpieczeń polski rolnik mógł korzystać z dodatkowego wsparcia. Dodatkowe wsparcie w symboliczny sposób chcemy kierować właśnie na przemysł przetwórczy, który został wyprzedany. Dzisiaj wiemy doskonale, że ten przemysł musi się odtworzyć. Musi się odtworzyć w polskich rękach i to jest nasz cel numer jeden. Dlatego w kolejnym punkcie, w piątym punkcie mojego wystąpienia, powiem co zrobimy z programami zaplanowanymi dla przetwórstwa rolnego – także w Krajowym Planie Odbudowy, bo on musi być realizowany.

A więc, szanowni państwo – przetwórstwo rolne. Przetwórstwo rolne po to, żeby skrócić przydługą drogę od pola do stołu. Drogę, podczas której najwięcej korzysta ten, który nakleja metki z cenami w sklepie, a mniej, zdecydowanie za mało – polski rolnik. Dlatego oczkiem w głowie naszego programu na najbliższe 4 lata, programu dla polskiej wsi – i premier Kowalczyk doskonale o tym wie – jest program przetwórstwa rolnego. Będziemy robili wszystko, aby wesprzeć przetwórstwo rolne.

Następny, potężny obszar to dopłaty dla polskich rolników. Szanowni państwo, niech się rolnicy europejscy boją. Niech się boją, bo jeżeli polski eksport wzrósł od czasu wejścia do UE siedmiokrotnie – polski eksport żywności wzrósł przy niższych dopłatach do hektara – to my gwarantujemy teraz, także z udziałem środków krajowych, że będziemy zapobiegać tej dyskryminacji i dla 95% – 97% rolników wyrównamy, a nawet przekroczymy średnią unijną powyżej 100%. To będzie coś, na co polscy rolnicy czekali długo. Coś, co wyrówna warunki konkurencyjne względem rolników niemieckich, francuskich, austriackich czy innych. Będziemy cały czas rozwijać program wzmacniania dopłat.

Szanowni państwo, punkt szósty, o którym wcześniej krótko wspomniałem w innym kontekście, to programy związane z Krajowym Programem Odbudowy, projekty związane z KPO. Ze względu na przedłużający się czas akceptacji programu odbudowy, bezprawnie przedłużający się czas i absolutnie dyskryminujący... Nie będziemy jednak czekać na to, aż Komisja Europejska zatwierdzi nasze programy. Są tam ważne programy, które przedyskutowaliśmy z wami, ze środowiskami rolniczymi, z ośrodkami doradztwa rolniczego, ale także ze związkami rolniczymi. Takie programy, jak Program retencji wodnej, który właśnie w przyszłości ma zapobiegać suszy. Takie programy, jak właśnie wsparcie przetwórstwa, o którym mówiłem, jak Energia dla polskiej wsi czy chociażby

programy mniej rdzeniowe, mniej centralne, ale także ważne, jak wymiana azbestu, po to, żeby poprawiała się jakość zdrowia wśród polskich rolników, wśród mieszkańców polskiej wsi. To są programy, które są ujęte w KPO, a także są jeszcze inne.

Chcę państwu stąd powiedzieć, zagwarantować i zadeklarować po raz pierwszy, że my te programy będziemy realizować, niezależnie od tego, czy proces akceptacji KPO będzie trwał miesiąc, rok czy dwa lata. Te pieniądze w końcu dostaniemy, ale programy realizujemy już dzisiaj. Nie będziemy czekać na zgody, bo mała retencja jest potrzebna już dzisiaj, bo przetwórstwo rolne potrzebne jest już dzisiaj i dlatego z wykorzystaniem środków krajowych poleciłem już dzisiaj Ministerstwu Finansów zabezpieczenie odpowiednich środków po to, żeby móc rozpisywać przetargi, móc dokonywać wypłat i realizować pierwsze, duże zmiany w tym obszarze.

Szanowni państwo, produkcja rolna to dla nas także bezpieczeństwo kraju. Wiemy doskonale, jak dzisiaj zbierają się nad Polską, nad całą Europą, a w szczególności nad naszymi wschodnimi sąsiadami czarne chmury, ciemne chmury, burzowe chmury. Aby zapobiegać temu, zabezpieczamy różnego rodzaju elementy architektury bezpieczeństwa w różnych częściach naszego państwa. Jednym z tych elementów jest bezpieczeństwo żywnościowe. Rolnik polski zapewnia to bezpieczeństwo żywnościowe. Chciałem z tego miejsca, za pośrednictwem państwa związków rolnych, rolniczych, różnego rodzaju stowarzyszeń, ośrodków doradztwa i Komisji bardzo serdecznie podziękować wszystkim polskim rolnikom, podziękować polskiej wsi za zabezpieczenie żywności w trudnych czasach pandemii i za to, że polska wieś jest znakomitym sektorem polskiej gospodarki, całej polskiej gospodarki narodowej.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości zrobi wszystko, żeby te problemy, które widzimy i nie siedzimy z założonymi rękami – żeby te problemy zaadresować, żeby zająć się nimi. Już się nimi zajmujemy. Widzicie państwo, że są zmiany. Oczekujemy na pewne zgody ze strony Komisji. Nie na pieniądze, z pieniędzmi sobie poradzimy, ale nie chcemy, żeby ktoś kiedyś złośliwie postępował wobec polskiego rolnika. Dlatego apeluję do Komisji Europejskiej – dajcie nam zgodę, żebyśmy mogli jak najszerzej pomagać polskim rolnikom.

Z tym apelem, szanowni państwo i z podziękowaniami, z wdzięcznością dla polskiej wsi, chciałbym także podziękować raz jeszcze za zaproszenie na dzisiejsze bardzo ważne spotkanie, na którym – jestem pewien – wypracowane zostaną różne wnioski. Różne opinie, różne postulaty i refleksje, które tutaj padną, zostaną później przekształcone w projekty i programy dla polskiej wsi w ramach prac prowadzonych w ministerstwie rolnictwa – po to, żeby to był sektor, który będzie znakomicie rozwijał się dalej. A także po to, żeby polska wieś, która dzisiaj jest ostoją polskiej tradycji, kultury i wiary poprzez ochotnicze straże pożarne, LZS czy koła gospodyń wiejskich, rozwijała się także poprzez swoją produkcję, aby poprzez opłacalność produkcji życie na wsi było jak najłatwiejsze, żeby polski rolnik mógł spokojnie konkurować z rolnikami z całej Europy i z całego świata. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękujemy panu premierowi. Dla nas, tak jak powiedziałem, jest to wielki zaszczyt i honor, jak również historyczna chwila, że premier bierze udział w posiedzeniu naszej Komisji. To pokazuje, jak bardzo ważne dla pana premiera są sprawy polskiej wsi i sprawy polskiego rolnictwa.

Zanim oddam głos kolejnemu mówcy, chciałbym stwierdzić kworum. W międzyczasie, kiedy pan premier przemawiał, sekretariat sprawdził listę obecności, bo jednak mamy posiedzenie Komisji i stwierdzam kworum zgodnie z listą obecności.

A przy okazji, w tym momencie witam wszystkich państwa parlamentarzystów, członków Komisji rolnictwa, którzy są z nami na sali, ale również tych, którzy się łączą z nami zdalnie.

O zabranie głosu poproszę teraz komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa, pana Janusza Wojciechowskiego. Panie komisarzu, bardzo proszę.

Komisarz Unii Europejskiej ds. Rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie premierze, panie wicepremierze i ministrze rolnictwa, szanowni państwo parlamentarzyści, posłowie, senatorowie, drodzy rolnicy,

przedstawiciele i liderzy organizacji rolniczych w Polsce. Bardzo dziękuję za zaproszenie i chcę również z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować za to, o czym mówił pan premier – za bezpieczeństwo żywnościowe. Polscy rolnicy wnieśli ogromny wkład w zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego nie tylko w Polsce, ale choćby poprzez tak duży eksport, o którym mówił pan premier, wnieśli wkład w zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego Europy. Dziękuję za to z całego serca.

Szanowni państwo, zacznę od kwestii, którą podniósł pan premier i która dzisiaj najbardziej boli wieś nie tylko w Polsce, ale w całej Europie – to są ceny nawozów. Chcę podziękować, panie premierze, za pańską inicjatywę, za list skierowany do Komisji, bo sprawa nabrała naprawdę dużego rozmachu. Komisja Europejska przedstawi 2 marca – na bazie polskiej propozycji, dzięki inicjatywie polskiego premiera i polskiego komisarza – zestaw możliwych działań, działań akceptowalnych przez państwa członkowskie. Zabiegam o to, żeby wszystkie propozycje, przedstawione przez polski rząd i przez pana premiera, zostały uwzględnione. A więc, zerowy VAT, a więc, kwestia zwolnienia z ETS-u, wyłączenia producentów nawozów, no i przede wszystkim – kwestia dopłat do nawozów. Wierzę głęboko, że dzięki polskiej inicjatywie będzie to rozwiązanie dobre dla rolników w całej Unii Europejskiej. To jest pierwsza rzecz. Komisja 2 marca przyjmie komunikat w tej sprawie.

Chciałem powiedzieć o drugiej kwestii, która też jest bardzo ważna i podziękować państwu posłom za uchwaloną niedawno ustawę. Ustawa realizuje ważną unijną dyrektywę, dyrektywę o zwalczaniu nieuczciwych praktyk handlowych w obrocie towarami rolnymi. Dyrektywą zajmowałem się przez długie lata jeszcze jako poseł do Parlamentu Europejskiego. W 2008 r. była pierwsza inicjatywa zmierzająca do przyjęcia tej dyrektywy. Dyrektywa została w końcu przyjęta, wprowadzona w życie w wielu państwach członkowskich. Są instrumenty prawne, żeby bronić rolników przed nadużyciami sieci handlowych czy generalnie, odbiorców towarów rolniczych, ale w tym zakresie można pójść nawet dalej.

Chcę, panie premierze, podpowiedzieć pewną możliwość. Hiszpanie wprowadzili takie rozwiązanie na bazie tej dyrektywy. Takie rozwiązanie nie jest wprost zawarte w dyrektywie, ale jest możliwe do zastosowania. Chodzi mianowicie o wprowadzenie zasady, że zabronione jest płacenie rolnikom ceny poniżej kosztów produkcji. To może być wprowadzone. To może być wprowadzone i to powinno być wprowadzone. W Hiszpanii rolnicy bardzo się cieszą, że mają takie rozwiązanie. Oczywiście to wymaga wysiłku, to wymaga wprowadzenia wiarygodnego systemu określania kosztów produkcji, ale to jest możliwe do wprowadzenia.

Zachęcam do myślenia w tym kierunku, dlatego że w Polsce to jest szczególnie ważne. Polska ma bardzo skoncentrowany przemysł przetwórczy. Bardzo się cieszę, że w Krajowym Planie Odbudowy jest położony nacisk na odbudowę lokalnego przetwórstwa. Dzisiaj wielkość zakładu przetwórczego w Polsce jest mniej więcej cztery razy większa niż średni zakład we Włoszech. To jest ogromna przewaga tych zakładów nad rolnikami. Wprowadzenie tej zasady powinno bardzo wzmocnić ochronę rolników. Nie można się zgodzić na to, żeby rolnik miał płacone poniżej kosztów produkcji. To jest nieuczciwe, to jest nie do zaakceptowania.

Wreszcie trzecia rzecz, o której chcę państwu powiedzieć, to jest to, co się wydarzyło w ostatnim czasie. Właściwie do Polski wróciłem bezpośrednio ze spotkania w Strasburgu Rady Ministrów ds. Rolnictwa, gdzie została przyjęta moja propozycja – i powiedziałbym, że została przyjęta wręcz z entuzjazmem. Mogę powiedzieć, że moja propozycja, bo przedstawiałem ją jako komisarz ds. rolnictwa, a jest to propozycja dotycząca tzw. rolnictwa węglowego, a więc płacenia rolnikom w przyszłości – mam nadzieję, że niedalekiej – za to, co dzisiaj robią za darmo. Za różne praktyki, dobre praktyki rolnicze, które powodują pochłanianie węgla, dwutlenku węgla w glebie. To są takie praktyki, jak przeorywanie słomy czy mieszanie jej z glebą, stosowanie obornika naturalnego czy ekstensywny wypas na trwałych użytkach zielonych. To wszystko będzie oszacowane.

Tworzymy podstawy legislacyjne. Rozporządzenie będzie określało system, przede wszystkim listę dopuszczalnych praktyk, będzie określało wartość poszczególnych praktyk – po prostu ich cenę. Rolnicy będą na tym zarabiać – na tym, co dzisiaj jest wykony-

wane za darmo w ramach dobrych praktyk. Od dawna domagali się tego rolnicy w Europie i to proponujemy. Nawiasem mówiąc trochę się dziwiłem niektórym wypowiedziom, zwłaszcza w Polsce, że to jest przeciwko rolnikom. To jest rozwiązanie dla rolników, z którego rolnicy cieszą się w całej Europie. To jest teraz ważna rzecz, żeby rolników już do tego przygotować w polskim Krajowym Planie Strategicznym.

Panie premierze. Myślę, że nad Planem Strategicznym powinniśmy jeszcze naprawdę poważnie podyskutować, bo w Planie jeszcze nie wszystkie możliwości są wykorzystane. Polskie rolnictwo powinno mieć więcej rolnictwa węglowego, po to, żeby w przyszłości było już przygotowane do certyfikatów. Jestem otwarty na rozmowę i na poprawę Planu Strategicznego w tym kierunku, bo to jest ogromna szansa.

Szanowni państwo, bardzo cieszę się, że dzisiaj spotykamy się na rozmowę o Planie Strategicznym, bo co to jest Plan Strategiczny. To jest 150 mld zł na 7 lat. Dzielimy bezpośrednio na 5 lat. Trochę mniej, ale w praktyce to będzie 150 mld zł na 7 lat, dlatego że pewnie będzie też przejściowy okres po dwóch latach, więc to są decyzje o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości. Jest szereg pytań, na które wspólnie powinniśmy odpowiedzieć. Ważna jest taka rzecz, której jakby się nie dostrzega, że polityka rolna zmieniła się tak, iż państwa członkowskie mają teraz dużo więcej do powiedzenia. Bruksela nie narzuca wszystkiego. Świadomie to zmieniliśmy. Plan Strategiczny jest planem krajowym, to jest Krajowy Plan Strategiczny.

Wiele odpowiedzi na kluczowe pytania zależy od rządów poszczególnych państw członkowskich. Podam przykłady. Rolnik aktywny. Słyszę tezę, z którą głęboko się nie zgadzam, ale ją często słyszę, że w Polsce tak naprawdę jest 300 tys. rolników, a resztę to nazywa się tak zwanymi dopłatowcami.

Głos z sali:

Prawda.

Komisarz UE ds. Rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Prawda, ale... Nie, nieprawda. Nie. To nie jest prawda. Ale od państwa członkowskiego, od każdego państwa, w tym od Polski zależy, kogo się uprawni do dopłat. Wspomniana już Hiszpania ma na przykład taki system, że dopłaty dostaje tylko ten, którego dochody z rolnictwa są nie mniejsze niż 25% wszystkich jego dochodów. Dyskutujemy nad takimi rozwiązaniami. To jest cały czas otwarte miejsce do debaty.

Płatność redystrybucyjna dla małych gospodarstw. Otóż w przypadku Polski są to 2 mld na 5 lat wyjęte z koperty i położone obok. A teraz, komu te pieniądze będą przyznane? Przecież to jest kluczowa decyzja, niesłychanie ważna. W polskim Planie Strategicznym jest koncepcja od 1 ha do 30 ha dla wszystkich, plus do 50 ha, ale tylko na pierwsze 30 ha. To jest koncepcja do zaakceptowania przez Komisję Europejską i nie będzie z tym problemu, ale słyszę postulat, który rozumiem – dlaczego pozostałe gospodarstwa rodzinne mają być z tego wyłączone? Jeśli będzie propozycja od 1 ha do 30 ha, ale dla wszystkich rodzinnych gospodarstw, czyli do 300 ha, KE nie będzie temu przeciwna. Od razu wyraźnie to mówię, bo czasem jest dezinformacja. Komisja nie wprowadziła żadnej bariery 50 ha. To jest sprawa do dyskusji.

Szanowni państwo, innym przykładem są ekoschematy. W polskim Planie Strategicznym jest przewidzianych aż 16 różnych ekoschematów. Moim zdaniem niektóre z nich są zbyt wąskie i adresowane do zbyt wąskiego kręgu przyszłych beneficjentów. Tak, ale np. dobrostan zwierząt to znakomity instrument, który moim zdaniem trzeba rozbudować w polskim Planie Strategicznym. Portugalia ma dobrostan zwierząt w trzech wymiarach – jako ekoschemat, jako działalność inwestycyjną, czyli inwestycje w dobrostan i jeszcze dobrostan jako działanie rolno-środowiskowe w II filarze. W Polsce jest to zaproponowane jako ekoschemat. Podchodzę do tego z pełnym szacunkiem, bardzo dobrze. Natomiast trzeba rozmawiać o tym, jak to jeszcze lepiej wykorzystać.

W Polsce od 2010 r. do 2020 r. liczba gospodarstw z hodowlą zwierząt zmniejszyła się z 914 tys. do 574 tys. W ciągu dekady zamknęło się 340 tys. gospodarstw hodowlanych. To jest bardzo złe. Nawiasem mówiąc nie stało się to przez Zielony Ład czy jakąś proekologiczną politykę. Raczej stało się tak na skutek braku takiej polityki – bardziej zielonej, bardziej ekologicznej. Rolnictwo nie tylko w Polsce, bo to jest szerokie zjawisko, poszło

w stronę intensyfikacji, przemysłu. To nie jest dobry kierunek. A więc trzeba wykorzystać wszystkie instrumenty Wspólnej Polityki Rolnej, żeby to zmienić.

Program dobrostanu zwierząt powinien być tak skrojony, żeby sprzyjał odbudowie hodowli. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że w UE nie ma żadnych planów ograniczania hodowli. Jest wręcz przeciwnie, a zwłaszcza w takich krajach jak Polska, które są poniżej średnich unijnych, jeśli chodzi o wielkość hodowli. A więc są wszelkie warunki, żeby wykorzystać środki unijne na odbudowę hodowli, bo to jest też element pewnej równowagi w rolnictwie. Nie ma zrównoważonego rozwoju, jeśli oddzieli się produkcję rolną od zwierzęcej. Tu są naprawdę ogromne możliwości, a wobec tego mamy pole do dyskusji.

Proszę państwa, jeszcze jedno słowo. Chciałbym, żebyśmy teraz mówili już tylko o Planie Strategicznym. Nie o Zielonym Ładzie, bo ja ciągle słyszę: Zielony Ład, Zielony Ład. Gdzieś tam jakiś ośrodek amerykański coś napisał, a to uniwersytet w Holandii – jakie będą skutki. Więc państwu powiem – żadnych skutków nie będzie, ani dobrych, ani złych, bo Zielony Ład nie jest żadnym aktem prawnym. Mało tego – to jest program polityczny. To są cele, które chce się osiągnąć politycznymi instrumentami. To są dobre cele.

Natomiast proszę zważyć, że wydarzyła się jedna rzecz bardzo ważna. Od momentu ogłoszenia Zielonego Ładu, już ponad dwa lata temu, do dzisiejszego dnia te cele – a więc 20% mniej nawozów, 50% mniej pestycydów, minimum 25% gospodarstw ekologicznych – to są cele dobrowolne. Dobrowolne. Tak się stało dzięki aktywności polskiego komisarza. Nikt rolników nie będzie zmuszał, żaden rolnik nie będzie zmuszany, żeby 25% ziemi uprawiał ekologicznie. Także Polska nie będzie zmuszana do tego, żeby miała więcej gospodarstw ekologicznych, niż ma. Oczywiście będziemy rozmawiać.

Deklaruję od razu, panie premierze, że będziemy twardo rozmawiać, bo uważam, że Polska ma ogromną szansę, jeżeli chodzi o gospodarstwa ekologiczne. Ogromną szansę. Według spisu powszechnego 29% gospodarstw nie stosuje już dziś nawozów ani pestycydów. Są...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Spis powszechny to fikcja.

Komisarz UE ds. Rolnictwa Janusz Wojciechowski:

...znakomicie przygotowane do tego, żeby być gospodarstwami ekologicznymi.

Na świecie rośnie popyt na żywność ekologiczną. Niemcy chcą wprowadzić 30% ziemi pod uprawy ekologiczne. Czechy – 25%, a Austria, która już ma 25%, chce mieć 30%, Francja – już nie pamiętam wielkości, ale też rozwija uprawy z dużo wyższego poziomu. Wszystkie kraje to robią, nikt się z tego nie wycofuje. Wszyscy chcą to rozwijać. A więc żeby nie zostało tak w Polsce, jak to było z tezą: po co lotnisko w Warszawie, skoro jest w Berlinie. Chodzi o to, żeby nie było: po co żywność ekologiczna w Polsce, skoro będzie w Niemczech. Polska nie może do tego dopuścić. A więc naprawdę jest pole do rozmowy, ale też z drugiej strony chcę wyraźnie powiedzieć, że nikt nie będzie Polski zmuszał do ekologii powyżej tego, co jest. Żadnego przymusu nie będzie.

Mogę powiedzieć, że polski Plan Strategiczny – i dziękuję, bo to jest bardzo ważna rzecz – został złożony w terminie, a pod względem jego kompletności jest bardzo dobrze przygotowany. Dziękuję panu premierowi Kowalczykowi za to i poprzedniemu ministrowi, panu Pudzie, który przecież rozpoczynał te prace. Natomiast popracujmy nad tym, żeby Plan poprawić. Można naprawdę w dużo większym stopniu wykorzystać możliwości, które daje Wspólna Polityka Rolna.

Szanowni państwo, jeszcze raz – 150 mld zł, 10 tys. zł na każdy statystyczny hektar polskiej ziemi, 120 tys. zł na każde statystyczne polskie gospodarstwo, których jest według spisu 1,3 mln, a dokładnie 1 317 000. Musimy naprawdę wykorzystać miesiące – krótkie już, bo to musi się stać do końca czerwca – żeby mądrze, sprawiedliwie zainwestować te pieniądze, te fundusze, w dobrą przyszłość polskiego rolnictwa. Skupmy się na tym.

Jestem otwarty na przyjmowanie uwag. Otwarte jest moje konto twitterowe. Dziękuję rolnikom, którzy prowadzą ze mną długie debaty na Twitterze. Zawiązała się partia twitterowych rolników i bardzo dziękuję, bo ostatnio przysłała naprawdę ciekawe

propozycje, ciekawe uwagi, a dialog prowadzimy cały czas. Skupmy się na tym, żeby Plan Strategiczny – Krajowy Plan Strategiczny dla WPR – przygotowany przez Polskę i zatwierdzony przez Komisję Europejską, a następnie jeszcze głosowany przez polski parlament, bo taka jest procedura, zmienił rolnictwo w taki sposób, aby ono rzeczywiście spełniało cele bardziej przyjazne dla środowiska, dla klimatu, dla dobrostanu zwierząt, ale żeby to była również polityka rolna bardziej przyjazna, lepsza dla rolników.

Jeszcze raz dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękujemy, panie komisarzu.

Panie komisarzu, chcę powiedzieć od siebie, że jeżeli chodzi o Plan Strategiczny, to nie wiem, czy któryś kraj przeprowadził tak szerokie konsultacje, jak my od samego początku – swego czasu wpłynęło 4 tys. uwag. Były przepracowane, wpisane. Dzisiejsze spotkanie, panie komisarzu, również temu służy, żebyśmy pracowali nad Planem, żeby on jak najlepiej służył, tak jak pan powiedział, polskiemu rolnictwu, bo to jest przyszłość polskiego rolnictwa. Plan Strategiczny to jest przyszłość polskiego rolnictwa i dlatego się dziś spotykamy w tak szerokim gronie, żeby właśnie wykorzystać wszystkie momenty, aby jak najbardziej przystosować Plan do naszego rolnictwa. Bardzo dziękuję jeszcze raz, panie komisarzu.

Proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, pana Henryka Kowalczyka. Bardzo proszę, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:

Szanowny panie komisarzu, panie premierze, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, senatorowie, przedstawiciele organizacji rolniczych. Na początku bardzo dziękuję przede wszystkim panu premierowi za tak wyczerpujące omówienie sytuacji rolniczej. Świadczy to o tym, że premier polskiego rządu zna problemy rolnictwa. Nie tylko jest tak, że o czymś rozmawiamy w zaciszu gabinetów, ale tymi problemami żyjemy, jak państwo widzą. Właściwie nie musimy niczego dodawać w odniesieniu się do obecnej sytuacji w rolnictwie. Naprawdę pan premier Mateusz Morawicki powiedział wszystko, zna problemy i stara się je rozwiązywać z jak największą korzyścią dla rolników. Tak, że jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję, panie premierze, dziękuję za to wystąpienie i za dowód tego, że rolnictwo jest panu bardzo bliskie.

Szanowni państwo, pragnę również podziękować bardzo serdecznie panu komisarzowi Januszowi Wojciechowskiemu, komisarzowi do spraw rolnictwa, za wszystkie dzisiejsze deklaracje, które tutaj padły. Przede wszystkim bardzo dziękuję za deklarację pracy i wysiłków na rzecz wyrażenia zgody przez Komisję Europejską na pomoc dla rolników, przede wszystkim na trudnym rynku nawozowym. Sami już w tym zakresie jesteśmy bezsilni, wyczerpaliśmy wszystkie nasze możliwości, o których wspominał pan premier. Dlatego też niezwykle istotne jest to, aby teraz nastąpiła zgoda KE na te działania. Ja, szanowny panie komisarzu, będę jeszcze za ponad tydzień obecny na posiedzeniu Rady Ministrów Rolnictwa Unii Europejskiej i też będę tę sprawę poruszał, aby również zachęcić inne kraje do aktywności także w tym zakresie. Rzeczywiście pomoc na rynku nawozów w całej Europie jest bardzo potrzebna i bez tej zgody naprawdę będzie trudno sobie poradzić.

Również bardzo dziękuję za podkreślenie tematu może niedocenionego, mało pozornie ważnego, czyli rolnictwa węglowego. Faktycznie jest to szansa dla polskich rolników, którą możemy wykorzystywać, bo cały czas mówimy o trapiących nas kłopotach z powodu rynku dotyczącego emisji CO₂. Oczywiście trudno będzie uniknąć, trudno jest rzeczywiście dyskutować z emisją CO₂ w przemyśle, w energetyce, ale rolnictwo absorbuje CO₂ i to jest niezwykle ważny element. Rolnictwo, leśnictwo, ale na posiedzeniu Komisji mówimy o rolnictwie... Jeżeli ten element włączymy w dyskusję, w bilans CO₂, to polscy rolnicy mogą być naprawdę poważnymi beneficjentami tego systemu. Oczywiście trzeba będzie bardzo mocno nad tym pracować, pilnować wszystkich rozwiązań, ale to może być ogromna szansa dla polskiego rolnictwa. Tak, jak teraz bardzo mocno cierpimy z powodu opłat za emisję CO₂, szczególnie przez sektor energetyczny, tak możemy

tym systemem być bardzo mocno ubogaceni. Powiem tak wprost – ubogaceni, jeśli chodzi o rolnictwo.

Była też wspomniana propozycja – odnoszę się do propozycji, do przykładu podanego przez pana komisarza, dotyczącego tzw. ustawy hiszpańskiej, czyli nie można skupować od rolników płodów rolnych poniżej kosztów produkcji. Tak, pracujemy nad tym. Patrzymy na rozwiązania hiszpańskie, które są oczywiście ideowo znakomite, ale żeby one funkcjonowały, to tak naprawdę muszą być bardzo precyzyjne narzędzia. Te narzędzia są potrzebne, dlatego że samo zapisanie w ustawie, że coś jest poniżej kosztów produkcji i nie można takiej ceny oferować, tak naprawdę dopiero otwiera dyskusję. Każdy ze swojej strony uważa, że takie są koszty produkcji, a kupujący podważa ten szacunek kosztów produkcji.

To jest problem, z którym też Hiszpania się w tej chwili boryka – jak wprowadzić w życie system, aby on był bardzo skuteczny, a nie prowadził tylko i wyłącznie do sporów prawnych, bo będziemy mieli piękne narzędzie, ale czasami bezużyteczne. Więc, właśnie korzystając z doświadczenia hiszpańskiego, będziemy tak prowadzić te prace, żeby jednak, jeśli już skorzystamy z tego rozwiązania – a uważam, że ideowo jest ono znakomite – to jednak musi być wyposażone w bardzo dobre narzędzia, przede wszystkim do egzekwowania rozwiązań. Przepraszam za te wtrącenia, które są poza Planem Strategicznym WPR, więc może teraz wróć do głównego tematu. Pan komisarz zresztą apelował, żebyśmy o tym głównie dyskutowali, ale trudno nie odnieść się do bieżących spraw.

Pan komisarz wspomniał o Krajowym Planie Strategicznym. Rzeczywiście 22 grudnia przekazaliśmy plan – jako jeden z pierwszych krajów – do Komisji Europejskiej. Około tydzień wcześniej Plan przyjął polski rząd. Powiem szczerze, że Plan przekazywałem po miesiącu swojego pobytu w ministerstwie rolnictwa, więc nie zostało naniesionych dużo zmian podczas mojego urzędowania. Natomiast tak, jak pan komisarz podkreśla, Plan Strategiczny WPR jest nadal w trakcie dyskusji – tak można powiedzieć. A więc nadal możemy o nim dyskutować, nadal zbieramy uwagi, bo możemy go korygować jeszcze na etapie rozmów z KE.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, że jednak mamy zapisane pieniądze – 25 mld euro. To są pieniądze, które mamy. Oczywiście w tym 17 mld są to kwoty na płatności bezpośrednie, uzupełniane płatnościami krajowymi, ale one nie tworzą już tak znaczącej skali, chociaż prawie 700 mln to jest jednak odpowiednia skala finansowa również budżetu krajowego, która pozwala na wprowadzenie uzupełniającej płatności obszarowej, tej z budżetu krajowego. Natomiast musimy pamiętać, że skala finansowa i dyskusja o Planie Strategicznym musi się odbywać na takiej zasadzie, że mamy określoną pulę środków finansowych. Jeśli będziemy proponować zmiany kierunków wsparcia w Planie Strategicznym, że jeden element wspieramy bardziej, a drugi mniej, to musimy zawsze pamiętać, tak jak wszędzie przy dyskusji nad budżetem, czy to w gminie, czy w Sejmie – i pokazywać źródło finansowania i tylko przesunąć, a nie dokładać pieniędzy, bo pula jest zamknięta.

A więc mając to na uwadze, jeśli będą napływać jakiegokolwiek propozycje, to proszę, żeby zawsze propozycje były komplementarne, bo takie powinny być. Należy nie tylko podać, że tu więcej, tylko od razu trzeba wskazać, gdzie ma być mniej, bo to są kierunki wsparcia.

Faktycznie problem definicji aktywnego rolnika jest chyba najtrudniejszym problemem, jaki spotyka się w Planie Strategicznym. Jest to problem do rozwiązania. Oczywiście w tym momencie będę proponował bardzo mocne wsparcie, ale dla umów dzierżaw, do formalizowania umów dzierżaw. Musimy wszyscy o tym pamiętać i przy każdej okazji to przypominam, że dochód z dzierżawy gruntów rolnych, które się przeznaczają również na sposób użytkowany rolniczo, jest zwolniony z podatku. Pewnie niektórzy rolnicy obawiają się tego, że jak zapiszę umowę dzierżawy i będę miał z tego tytułu dochód – a właściwie właściciel gospodarstwa, nie rolnik – to oznacza, że może mi grozić podatek dochodowy. Nie. Pewnie może nawet, jak będzie trzeba, to wprost takie zdanie możemy zapisać w ustawie, chociaż ono wynika pośrednio z innych przepisów. Dochód z dzierżawy gruntów rolnych przeznaczonych na użytkowanie rolnicze – podkreślam, żeby nie było tak, że grunty rolne dzierżawimy na inne cele – dochód z tych gruntów, które są użytkowane rolniczo, nie podlega opodatkowaniu. To jest najważniejsza rzecz.

Myślę, że ważny jest też system ubezpieczeń, o których wspominał tutaj pan premier, za co bardzo dziękuję – przede wszystkim za środki finansowe, które mamy zabezpieczone w budżecie na takim poziomie, że jesteśmy w stanie ubezpieczyć wszystkie uprawy w tym roku. Oby tylko rolnicy zechcieli dokonywać ubezpieczeń. Oczywiście zabezpieczyć z tytułu dopłat, tych 65% dopłat z budżetu krajowego do składki ubezpieczeniowej. Przy ubezpieczeniach umowa dzierżawy też będzie istotna, bo przecież trudno wymagać, żeby właściciel ubezpieczał cudze uprawy, a tak by to wyglądało. Właściciel gruntu nie będzie przecież ubezpieczał cudzych upraw, które znajdują się na jego gruncie. Więc to też może być element bardzo mocno przyspieszający i właściwie trochę rozwiązujący problem aktywnego rolnika, bo faktycznie tak by to było.

Natomiast co jest w Planie Strategicznym dyskusyjnego? Nie chciałbym teraz powtarzać całego Planu, bo na to przyjdzie czas i ewentualnie o szczegółach będziemy pewnie rozmawiać w czasie dyskusji. Ale to, co tak mitycznie jest określane, jeśli chodzi o Plan Strategiczny, to wymagania środowiskowe. One oczywiście są i powinniśmy szanować środowisko. Nikt nie mówi, że rolnictwo to jest dziedzina gospodarki, która niszczy środowisko. A więc mądrze i rozsądnie użytkować rolniczo grunty tak, żeby zachować, szanować środowisko i klimat. Tak naprawdę polscy rolnicy to robią. Wobec tego, co wpisujemy w cele europejskie, które zostały nakreślone w Zielonym Ładzie? Co wpisujemy w swój Plan Strategiczny?

To, co jest najbardziej krytykowane, a czasami budzi lęk. A więc może tak, żeby w sposób jednoznaczny powiedzieć co do redukcji nawozów, bo słyszę też wiele, wiele niedomówień. Więc my w Planie Strategicznym, tak jak pan komisarz wspomniał, nakładamy sobie cel. Cel, powiedziałbym, na tym etapie mało ambitny, czyli dla rolników absolutnie wykonalny – to jest cel redukcji 1 kg czystego azotu na hektar. Czy jest to cel nieosiągalny? To są na przykład 3 kg saletry amonowej na hektar. To jest cel naprawdę bardzo skromny. Myślę, że przy mądrym gospodarowaniu – bo jest jeden z ekoschematów, który o tym mówi – jesteśmy w stanie tego dokonać. Plan nawożenia i stosowanie planu nawożenia, przy stosownych dopłatach, jeśli to zrobimy, jeśli zastosujemy też umiejętną aplikację nawozów, umiejętnie rozłożenie w czasie, wykorzystamy do tego celu wiedzę cyfrową, jeśli chodzi o rolnictwo – żeby nie wysiewać nawozów tam, gdzie nie ma potrzeby – to spokojnie takiej redukcji, bardzo symbolicznej, jesteśmy w stanie dokonać. A więc mówienie o tym, że wymagania Europejskiego Zielonego Ładu niszczą rolnictwo, jest absolutnie bezpodstawne, bo czasami powtarza się ogólne cele, które są założone w polityce europejskiej, na nasz Plan Strategiczny. Więc tak to wygląda.

Kolejna redukcja, też mitycznie określona, to jest redukcja dotycząca stosowania antybiotyków. Głównie bardziej chodzi tu o hodowlę, czasami o stosowanie w sadownictwie. Ale to jest redukcja o 10%. Czy 10% to jest dużo? Bardzo często jest tak, że dotychczasowe stosowanie antybiotyków jest bardzo przesadne. Czasami antybiotyki są stosowane tak na wszelki wypadek, a więc redukcja o 10% naprawdę nie jest ogromnym wymaganiem. Tym bardziej, że nie jest jednoroczna, a dotyczy całego zakresu Planu. Kolejna sprawa dotyczy środków ochrony roślin. A więc jest to bardzo, bardzo skromne wymaganie.

Rolnictwo ekologiczne. Jak patrzymy na ambitny cel UE – 25% upraw w rolnictwie ekologicznym, to oczywiście mówimy, że my tego nie osiągniemy na tym etapie. Tylko że my zakładamy sobie 7% powierzchni upraw ekologicznych, a więc zaledwie podwojenie, od 3,5% do 7%. Podwojenie. Ale nawet nie chodzi o to, że jest to problem z powierzchnią, tylko problem jest w tym, aby rolnictwo ekologiczne miało należyłą wagę w przetwórstwie i sprzedaży produktów. Nie chodzi o to, aby w rolnictwie ekologicznym wziąć dopłaty do powierzchni, bo bardzo często, niestety, tak się dzieje i to trzeba jasno powiedzieć, ale chodzi o to, żeby zapewnić stosowny rynek zbytu.

Ministerstwo rolnictwa będzie wspierać zarówno rynki zbytu i przetwórstwo, właśnie szczególnie produktów ekologicznych. Wtedy to będzie automatycznie zachęcało do produkcji ekologicznej, jeśli będzie stosowny rynek zbytu. Oczywiście po stosownie wyższych cenach, jako że rolnictwo ekologiczne wymaga więcej nakładów pracy. A więc same te działania spowodują jak gdyby osiągnięcie tego bardzo skromnego celu. Jestem przekonany, powiedziałbym nawet, że jestem entuzjastą rolnictwa ekologicznego i jestem prze-

konany, że pomimo tego bardzo skromnego celu osiągniemy znacznie większe wskaźniki, jeśli będzie zapewniony zbyt i przetwórstwo na produkty rolnictwa ekologicznego oraz będzie też stosowna promocja i uświadamianie konsumentów. A więc to są elementy, o których chciałem wspomnieć. Najbardziej dyskusyjne i te, których rolnicy najbardziej się obawiają.

Oczywiście w WPR środki finansowe są przeznaczone na płatności bezpośrednie, te wprost, na płatności redystrybucyjne – i tutaj oczywiście jest dyskusja i zawsze patrzemy na to, że jakkolwiek granicę by nie postawił, czy płatności są do 0-30 ha, czy gospodarstwa do 50 ha są uprawnione do płatności, czy większe, to zawsze jest dyskusja, na ile płatność redystrybucyjna ma spełnić swoją rolę. Jeśli ta płatność będzie przeznaczona na wszystkie gospodarstwa, to nie będzie de facto płatnością redystrybucyjną, bo wtedy zmniejszy swój poziom. Więc oczywiście jest dyskusja i z kim się nie rozmawia... Rolnik, który ma 200 ha oczywiście jest przeciwny płatności redystrybucyjnej. Rolnik, który ma 30 ha-40 ha czy poniżej, a takich jest ogromna większość, jest usatysfakcjonowany poziomem płatności redystrybucyjnej.

A zatem to jest zawsze decyzja do wyważenia. Osobiście nie poprawiałem w tym zakresie Planu Strategicznego. Jest to poddane dyskusji i oczywiście z dyskusji będzie wynikało, gdzie postawić granicę. Na razie postawiliśmy na tym poziomie i myślę, że ma to swoje uzasadnienie, ale w czasie dyskusji może się później różnie okazać.

Ważne jest również, aby bardzo dobrze przygotować się także do realizacji Planu Strategicznego WPR, bo jednym z elementów, niezwykle istotnym, jest w Planie Strategicznym $\frac{1}{3}$ środków finansowych przeznaczonych na ochronę środowiska i klimat. A wprost, niemalże bezpośrednio, 25% środków płatności bezpośrednich jest przeznaczonych na ekoschematy. Jeśli wobec tego chcemy mówić o tym, żeby wykorzystać skutecznie płatności bezpośrednie, to praktycznie każdy rolnik powinien korzystać z ekoschematów w taki czy w inny sposób. Jedne ekoschematy są bardziej wymagające, inne są bardzo symboliczne i mało wymagające, jak choćby plan nawożenia, który właściwie warto zrobić dla ekonomicznych wartości, żeby wiedzieć, jak wykorzystywać nawozy. Przy dzisiejszych cenach, przynajmniej z ekonomicznego punktu widzenia, warto to zrobić. To też już jest ekoschemat i również możemy z niego korzystać.

Oczywiście są ekoschematy tak łatwe i proste, jak plany nawożenia, ale są też tak oczywiste, jak doglebowa aplikacja nawozów. Po co to marnować? Czy choćby przyorwanie nawozów naturalnych w ciągu 12 godzin... Każdy rozsądny rolnik i tak to właściwie robi, więc trzeba to tylko wpisać. Ale są to też ekoschematy w postaci produkcji zintegrowanej, jak również i bardziej już wymagające, czyli ekoschemat, którym jest rolnictwo ekologiczne. Rzeczywiście jest to elitarna część rolnictwa. A zatem ekoschematów jest rzeczywiście dużo i być może zastanowimy się, czy wszystkie są potrzebne. Być może niektóre ekoschematy trzeba usunąć, skondensować w jakichś innych, prostszych ekoschematach. Natomiast ważne jest to, że praktycznie wszyscy rolnicy powinni korzystać z ekoschematów, bo to daje gwarancję osiągnięcia celów WPR, a więc zachowania czy uzupełnienia dochodów w rolnictwie, a bez ekoschematów zapewnienie należytych dochodów będzie trudno uzyskać.

Szanowni państwo, ponieważ dzisiejsze posiedzenie Komisji ma być poświęcone dyskusji na temat Planu Strategicznego Wspólnej Polityki Rolnej, więc myślę, że zakończę moje wystąpienie, w sposób ogólny podsumowujące Plan. Natomiast bardzo będę oczekiwał na wszelkie dyskusje i uwagi, które pojawią się właśnie do przedstawionego Planu, ponieważ tak, jak pan komisarz wspominał, jesteśmy przed fazą negocjacji i zatwierdzenia Planu przez Komisję Europejską, a później już ostatecznego zatwierdzenia w polskim parlamencie. A więc jest jeszcze czas na dyskusje, tylko przypominam bardzo praktyczną rzecz, że zawsze, gdy dyskutujemy i powiemy o zwiększeniu finansowania czegoś czy podkreśleniu czegoś, to musimy wskazywać źródło finansowania, czyli przesunięcia – czyli na co zmniejszymy środki.

Zachęcam do dyskusji. Będziemy uważnie wsłuchiwać się we wszystkie uwagi, które napłyną dzisiaj w czasie dyskusji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękujemy panu wicepremierowi.

Droży państwo. Po trzech głównych wystąpieniach pan premier ma swoje obowiązki i będzie chciał nas opuścić, a na koniec będzie chciał powiedzieć jeszcze dwa słowa. Bardzo proszę.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za wstęp do dyskusji, bo tak to traktuję i jestem przekonany, że dzisiaj będzie bardzo wiele wniosków. Są tutaj osoby ode mnie, które notują uwagi i potem z panem ministrem Kowalczykiem, z panem przewodniczącym Telusem spotkamy się, aby przełożyć refleksje, przemyślenia, plany, projekty na realne programy, które będziemy chcieli wdrażać dla polskiego rolnictwa.

Dziękuję bardzo jeszcze raz za zaproszenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie premierze, jeszcze raz bardzo dziękujemy. To jest historyczna chwila dla naszej Komisji, to jest historyczna chwila dla polskiej wsi. Bardzo dziękujemy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana europośła, ministra Krzysztofa Jurgieła. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel:

Przygotowałem krótką prezentację. Panie przewodniczący, szanowni państwo, koleżanki i koledzy, reprezentuję tę „trzecią nogę”, która występuje w negocjacjach pomiędzy Parlamentem, Komisją, którą reprezentuje pan komisarz Wojciechowski, a także rządem – pan minister premier Kowalczyk reprezentuje polski rząd. Te rozporządzenia, które były negocjowane w ciągu ostatnich czterech lat – można tak powiedzieć, bo pierwsza propozycja została przedstawiona w 2018 r. – zostały przyjęte w 2021 r. i to jest podstawa do przygotowania Planu Strategicznego, o którym jest dzisiaj mowa.

Drugi temat to jest Europejski Zielony Ład, który budzi tyle kontrowersji i wystąpień, więc warto zawsze na ten temat porozmawiać.

Ponieważ podstawowe problemy zostały przedstawione przez pana premiera, przez pana komisarza i przez pana ministra, to pozwoliłem sobie przygotować taki materiał, który państwo też otrzymacie – przekazałem go Komisji rolnictwa. To jest „Polityka rozwoju w Unii Europejskiej i w Polsce”; chcę przypomnieć państwu, na jakiej podstawie kształtuje się stan rolnictwa oraz prawo, które przyjmujemy. Pozwolę sobie to krótko przedstawić.

Pierwsze dokumenty programowe Organizacji Narodów Zjednoczonych, dokumenty programowe Unii Europejskiej, o których dzisiaj rozmawiamy i chciałem też przypomnieć dokumenty programowe polskiego rządu, a także to, co jest ważne, jak myślę, a mianowicie wynikające z tego konkluzje.

Jeśli chodzi o programowanie rozwoju, bo o tym też warto powiedzieć, to w 2006 r. przyjęliśmy – jeszcze wtedy na wniosek Prawa i Sprawiedliwości, jeszcze była z nami śp. pani Grażyna Gęsicka – ustawę o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, która obowiązuje do dzisiaj. Ustawa oczywiście była zmieniana, a jej celem jest przedstawienie systemu zarządzania rozwojem w kraju.

Pierwszy dokument ONZ, 17 celów, 196 zadań, w tym część dotyczących rolnictwa, a szczególnie drugi cel – walka z ubóstwem, z głodem. To jest jakby wskaźnik dla Komisji Europejskiej przy przyjmowaniu planów, ale też dla polskiego rządu. Dokumentem pierwotnym, na podstawie którego powstał Zielony Ład, jest dokument „Czysta planeta dla wszystkich”. Dokument ten był konsultowany w całej Europie i dlatego też pozwolę sobie tutaj go przedstawić. Mieliśmy na to wpływ jako Polska, jako społeczeństwo, ponieważ konsultacje trwały ponad rok. Dokument, który ukazał się w 2017 r. – właśnie wtedy przedstawiono propozycję polityczną neutralnej klimatycznie gospodarki. Za tym mamy strategię Europejski Zielony Ład.

Szanowni państwo, strategia Europejski Zielony Ład to są propozycje legislacyjne. Mamy tu 49 propozycji i w każdej z tych 49 propozycji są strategie. Mamy tu strategię „Od pola do stołu”, jest strategia leśna, strategia bioróżnorodności. Jeśli chodzi o stra-

tegię „Od pola do stołu”, to mamy 30 aktów legislacyjnych, przy strategii bioróżnorodności – 49 i następne. W sumie, jeśli chodzi o Parlament Europejski, a także rządy narodowe, to na cały ten Europejski Zielony Ład jest kilkaset aktów wykonawczych. Zwracam na to uwagę, że trwają prace nad większością aktów. Nie mają bezpośredniego – bezpośredniego, jak zakładam – wpływu na rolnictwo i rozwój wsi te wszystkie działania, ale wiemy, że szczególnie pakt Gotowi na Fit for 55, czyli dotyczący energetyki, też jest zagrożeniem dla rolnictwa. Dlatego Europejski Zielony Ład może szkodzić, ale jeszcze raz podkreślam, że trwają prace. Polska ma swój program w zakresie zablokowania dokumentów z paktu Gotowi na 55. Nie wiem, jak to się skończy, natomiast chcę powiedzieć, że prace nad tym trwają.

Programy, które wynikają z Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a więc mamy przyjęte Ramy Finansowe, Politykę Spójności, Wspólną Politykę Rolną – 386 mld euro w Europie, jednolity rynek, czyli interwencje rynkowe, Plan Odbudowy dla Europy, programy rozwojowe Komisji Europejskiej, na przykład HORYZONT EUROPA – 10 mld euro. Co ważne, pojawił się nowy dokument, który może mieć bardzo duże znaczenie – długoterminowa wizja dla obszarów wiejskich (później, na końcu powiem, o co chodzi), a także polityki pozabudżetowe, jak na przykład polityki handlowe, kontrakty międzynarodowe.

Dokumenty, których uzgadnianie z Komisją Europejską trwa, to jest Umowa Partnerstwa, która teraz jest oddzielona. W Umowie Partnerstwa nie ma Wspólnej Polityki Rolnej, tylko oddzielnie jest Krajowy Plan Strategiczny, co podkreśla też, jak myślę, znaczenie rolnictwa. Tak, jak mówił pan komisarz i pan minister, negocjacje powinny się zakończyć do końca czerwca.

Cały system dokumentów polskiego rządu. Nie ma pana premiera, ale pan premier rozpoczął takie programowanie – pamiętamy Plan dla rozwoju, Strategię Odpowiedzialnego Rozwoju, dziewięć strategii sektorowych, w tym opracowaną przez resort rolnictwa Strategię dla polskiej wsi, tak to nazwijmy, którą opracowywano jeszcze pod kierownictwem pana ministra Zarudzkiego oraz urzędników ministerstwa. Także współpraca z organizacjami, z izbami – chciałem tu serdecznie podziękować za wspólną pracę nad tymi dokumentami, bo rzeczywiście w mojej ocenie fachowość i zaangażowanie urzędników było bardzo duże.

Przy tej okazji dziękuję za współpracę przy składaniu różnego rodzaju poprawek do dokumentów, które realizujemy w Parlamencie Europejskim. Byłem tzw. posłem -cieniem do rozporządzenia horyzontalnego, gdzie dzięki naszej współpracy przy negocjacjach udało się znieść warunkowość do 10 ha. To był nasz wspólny sukces – pana komisarza, rządu. Szukaliśmy poparcia i EPL też nas wtedy poparł. To jeden z tych elementów, które udało się wtedy przeprowadzić, bo w PE była też zielona grupa, która chciała wprowadzić warunkowość od zera. Czyli pracujemy nad tym całym systemem i to, co jest ważne, to żeby na bieżąco, szczególnie organizacje rolnicze, rolnicy zgłaszali wnioski, tak aby to wszystko było przyjmowane z jakimś planem.

Krajowy Plan Odbudowy – wiemy, jakie są problemy. Tak, jak powiedział pan premier, rząd chce i będzie realizował program, niezależnie od tego, czy zostaną przyznane środki.

A teraz konkluzje, kilka konkluzji. Europejski Zielony Ład i co ja mogę robić, co możemy robić jako przedstawiciele. Pan poseł Kuźmiuk, pan poseł Kalinowski – my reprezentujemy, jesteśmy w komisji rolnictwa, czyli jest to współpraca na rzecz ograniczenia negatywnych skutków dla Polski w przyjmowanych aktach legislacyjnych. Na przykład w Gotowi na 55 mamy chyba trzynaście aktów, cztery mogą podlegać zawetowaniu. Rząd, pan premier, ministrowie odpowiedzialni za poszczególne fragmenty – trzeba po prostu negocjować i tutaj też szukać poparcia. Nawet poparcie poprzez pokojowe manifestacje nie jest jakimś tam złem, ale Bruksela też musi zwrócić uwagę, że rolnicy u nas mogą być niezadowoleni z niektórych rozwiązań.

Wspólna Polityka Rolna – o tym już mówiliśmy. Pan komisarz o tym mówił, że Plan jest przygotowany zgodnie z rozporządzeniami i planach strategicznych. Finansowanie – jasno trzeba powiedzieć, że to jest dalsza dyskryminacja Polski, łamanie traktatu. To chyba art. 18, 39, czyli dyskryminacja ze względu na położenie przedsiębiorstwa, czyli w innym kraju.

Następnie mamy Politykę Spójności i to jest ważne, że resort opracował założenia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich ze środków europejskich. To już było – nie wiem, czy zostało ostatecznie przyjęte przez rząd – ale odpowiedni departament... I tu są przygotowane założenia. W tej perspektywie – i na to też bardzo zwracał uwagę od samego początku pan komisarz Janusz Wojciechowski, a także komisja rolnictwa Parlamentu – że w traktacie chyba art. 174 jasno stanowi, iż Komisja i Unia powinna szczególnie zadbać o te zapóźnione obszary wiejskie, położone na pograniczu.

Przechodzę teraz do czwartej konkluzji – krajowa polityka rolna. Musimy powiedzieć, że Krajowy Plan Strategiczny to są duże pieniądze, ale krajowa polityka rolna to nie tylko Krajowy Plan Strategiczny. Plan jest elementem całej polityki rolnej, a tutaj mamy cały szereg działań, wynikających ze Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju, ze strategii sektorowej, dlatego trzeba też przeprowadzić debatę, jaki ma być sposób ujęcia rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w poszczególnych dziewięciu strategiach sektorowych, bo takie działania zawsze były podejmowane. No i krajowe instrumenty wsparcia – to jest bardzo ważne, żeby je zwiększać i utrzymywać.

Jakie cele wynikają z tej strategii? Przypominam, że tym podstawowym dokumentem do realizacji jest Strategia zrównoważonego rozwoju. Cele to zwiększenie opłacalności produkcji rolnej, poprawa jakości życia i rozwój przedsiębiorczości.

Piąty punkt – Pakt dla obszarów wiejskich i ustawa o finansowaniu rolnictwa. To zawsze było w programie rolnym PiS, czyli to, o czym rozmawiamy, a zatem Krajowy Plan Strategiczny i inne obszary interwencji w rolnictwie powinny być zawarte w pakcie. Taki pakt w mojej ocenie powinien być wypracowany do końca tego roku, tak żeby był wspólny język z rolnikami, że nie tylko podejmujemy interwencje, kiedy coś złego się dzieje, bo to zawsze trzeba zrobić. Natomiast powinien być stały plan, który został przedstawiony na posiedzeniu rządu i był przyjęty przez Komitet Społeczny Rady Ministrów 18 maja 2018 r., ale potem został wyrzucony do kosza. Myślę, że to było błędem, bo część zadań można byłoby rozwiązać. Były tam przewidziane strategie odpowiednich sektorów. Taką strategię opracowało środowisko wołowyńskie z panem Wierzbickim na czele wspólnie z resortem. Wtedy też trzeba było już przystąpić do tworzenia strategii dla naszego najgłówniejszego problemu, a więc dla wieprzowiny. To jest przed nami i uważam, że to powinien być jeden z wniosków, żeby powstała taka strategia z różnymi możliwościami interwencji.

Długoterminowa wizja obszarów wiejskich, tak jak to wynika z art. 174. O tym mówiłem. Szanowni państwo, ona ma być chyba opiniowana do końca czerwca. Tam już w dokumencie jest przewidziany Pakt dla obszarów wiejskich, a także Plan działania na rzecz obszarów wiejskich, wynikający z Paktu. Dlatego też – to ostatni wniosek – Polska powinna zaktualizować Pakt dla obszarów wiejskich z 2018 r. w związku ze zmianą nowych przepisów, takich jak Europejski Zielony Ład czy też nowa Wspólna Polityka Rolna.

Dziękuję za możliwość zgłoszenia kilku uwag. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękujemy. Panie ministrze, zapraszamy. Panie ministrze, zapraszamy do stołu prezydalnego. Zapraszamy.

O zabranie głosu proszę przedstawicieli organizacji rolniczych zrzeszonych w COPA-COGECA. Drodzy państwo, w pierwszej kolejności głos zabierze pan senator Jerzy Chróścikowski, NSZZ RI „Solidarność”. Myślę, że to tak troszkę po koleżeńsku, bo również jestem członkiem „Solidarności” i dlatego wszystkich członków „Solidarności”, którzy są z nami na sali, jak również tych, którzy nas słuchają, w tym momencie bardzo serdecznie witam. Bardzo serdecznie witam.

Zastępca przewodniczącej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” senator Jerzy Chróścikowski:

Panie premierze, panie komisarzu, szanowni goście, koleżanki i koledzy, rzeczywiście to jest ważny czas dla nas, bo jeśli tego nie przedyskutujemy i nie wprowadzimy, potem będziemy bardzo narzekać, że czegoś nie zrobiliśmy na czas.

Dopiero niedawno odbyła się konferencja w Senacie, na którą zaprosiłem oczywiście kolegów posłów, którzy wzięli udział w spotkaniu. Patronat miał pan marszałek Senatu i prowadziliśmy dyskusję. Powiem w skrócie, podczas konferencji padały dość krytyczne słowa, szczególnie ze strony dużych rolników. Wyraźnie było widać, że duzi rolnicy mają największe pretensje i obawy, gdyż pokazywany wskaźnik, że pierwsza podstawowa płatność wynosi 118 zł powoduje, iż duzi rolnicy bardzo, bardzo protestują. Protestują i nie zgadzają się oraz wyraźnie mówili, że dla nich jest to nie do przyjęcia.

Mówimy o gospodarstwach rodzinnych, a gospodarstwa rodzinne to są gospodarstwa do 300 ha. Mogę powiedzieć jedno, że mój związek rolniczej „Solidarności” zawsze mówił, iż gospodarstwo rodzinne powinno być do 100 ha. To wystarczająca ilość ziemi i tak powinno być. Podjęta została inna decyzja i jest 300 ha. Nigdzie się tego nie komentuje, ale zawsze mówię, że można rozważać jednak poparcie do 100 ha, bo to jest prawdziwe gospodarstwo rolne. To jest wystarczające gospodarstwo. Rolnik nie potrzebuje zatrudniać ludzi i takie gospodarstwo mogłoby być przyjmowane. Związek mówi to od lat i powtarza, no ale jest decyzja – 300 ha – więc nie możemy podważać tej decyzji.

Jednak zawsze można jeszcze wskazywać, że co do tej powierzchni, to warto nie tylko przyjąć 30 ha, jak przyjmujemy czy 50 ha, ale do 100 ha – naszym zdaniem, zdaniem związku, to byłoby optymalne, co należy zrobić. Należało to uwzględnić również przy naszym tak zwanym Krajowym Planie Strategicznym. Skoro można określić, że 30 ha, to może określić inaczej. Pan komisarz zwrócił uwagę na to, że nie blokuje, więc to mnie bardzo cieszy, że możemy rozmawiać i że na tym etapie możemy wprowadzać jeszcze inne rozwiązania.

Bardzo dziękuję za te rozwiązania, o których pan komisarz dzisiaj wspomniał. Chodzi o rozwiązania mówiące o tym, żebyśmy mogli określać, że nasze produkty powinny być skupowane po cenie kosztów produkcji – i również to powinno być realizowane. Wczoraj pani przewodnicząca Hałas wystąpiła do pana premiera również z takim wnioskiem, motywując, powołując się na rozporządzenia, które dają taką możliwość. Ponadto już wcześniej słyszałem wypowiedzi pana komisarza na temat rozwiązań, postulowanych też przez związek RI „Solidarność”, żeby jak najszybciej to realizować.

Będą z tym problemy, jak pan premier Kowalczyk wspominał, bo trudno będzie to realizować. W przypadku Hiszpanii, jak rozumiem, łatwiej jest zrealizować taką decyzję, bo tam są tzw. owoce miękkie czy warzywa i tam jest to łatwiej robić. W Hiszpanii jest bardziej krajowy przemysł, a z naszym przemysłem będzie to bardzo trudne. Jedną wątpliwość, która tu się pojawia, to jest import. Import, który może nam zagrozić, że oni nie zechcą od nas kupować. Ale trzeba w tym kierunku iść, trzeba wprowadzać te mechanizmy, bo są nasze rozwiązania w ustawie o przewadze kontraktowej i trzeba je dopracować. Myślę, że to jest jeden z elementów, który możemy zrealizować. Zresztą u mnie na konferencji pan komisarz też podnosił tę kwestię i bardzo się z tego cieszę. Zmierzajmy w tym kierunku.

Natomiast jeżeli chodzi o problemy rolników, to zawsze były i będą. To nie ulega wątpliwości, bo spekulacje, które są na rynkach, powodują głównie nasze straty. Jeżeli widzimy, że mamy 6 zł za trzodę, to wszyscy jesteśmy zadowoleni i jest 6 zł. Jak mamy 4 zł – jesteśmy na ulicach, no bo po prostu nie można dokładać. To jest gra spekulacyjna, a m.in. też problem UE, panie komisarzu, dlatego że jeżeli spada eksport do Chin, to spada on w całej Europie. Wtedy koledzy z Niemiec wykorzystują sytuację, przywożą do Polski, bo są często współwłaścicielami, czy z innych europejskich państw.

Następny kryzys, który wychodzi na jaw – słyszymy o ASF, który dotyczy m.in. Włoch. Znowu rynek włoski zaczyna się chwiać i są następne problemy. Ponosimy globalne straty przez europejską politykę handlu międzynarodowego. Jeżeli handel międzynarodowy będzie tak dalej postępował, następne porozumienia, które podnosimy w COPA-COGECA, jak już było wspomniane, że trzeba patrzeć na uwalnianie rynku światowego. Porozumienia z Mercosur, które następnie będą nam grozić. Idzie się w kierunku dla przemysłu, bo kraje chcą otwierać przemysł kosztem rolnictwa. Porozumienia z Mercosur są na dzisiaj dużym zagrożeniem. My w Europie mówimy o tym wielokrotnie, że trzeba je zweryfikować, bo nie można doprowadzić do następnych zapaści względem importu.

Jaki jest jeszcze ważny element? Mówimy o tych wszystkich rzeczach i mówimy, że w Polsce, w Europie, mamy przestrzegać wszystkich standardów. A jeśli chodzi o importowaną żywność, to nie ma przestrzegania standardów. Tu musi być wprowadzone rozwiązanie prawne, że mamy prawo – jako Europa, jako kraj, jako Polska – kontrolować żywność pod względem standardów, które mamy wykonywać. Rezygnujemy z takich środków ochrony roślin, które są wycofane, a w innych krajach się je stosuje. Tutaj tracimy. Musimy sprawę uregulować prawnie w Unii Europejskiej, bo Polska sama nie da rady tego zrobić, a problem dotyczy nie tylko Polski, a dotyczy UE. A zatem, panie komisarzy, idźmy w tym kierunku.

Nie chciałbym za długo mówić, bo pewnie będzie wielu mówców, ale zwracam uwagę, że jako związek Rolników Indywidualnych „Solidarność” wielokrotnie mówiliśmy, iż chcemy rozwijać gospodarstwa ekologiczne. Ale nie będzie rozwoju bez uproszczenia – bez uproszczenia i zmniejszenia biurokracji dla rolników, którzy chcą prowadzić gospodarstwa ekologiczne. To jest największą barierą. Można uprościć wiele rzeczy. Teraz wchodzi, od tego roku, nowe rozporządzenie, które jeszcze nie jest u nas wdrożone, ale zastanówmy się, czy przy programach eko nie możemy zastosować również uproszczonych zasad.

Obawiam się biurokracji, która będzie powstawać. Po pierwsze, rolnik musi tworzyć biurokrację, a urzędnicy tworzą następną biurokrację dla rolnika. Trzeba to uprościć, bo była taka mowa, że nowa polityka rolna będzie upraszczać, a tymczasem ja i moi koledzy związkowcy odczuwają, że nowa polityka będzie nakładać jeszcze większe reżimy, jeszcze więcej biurokracji. Jeśli jest inaczej, to proszę nam to wskazać, ale na dzisiaj w moim odczuciu tak jest.

Związek RI „Solidarność” bardzo dziękuje panu premierowi za dzisiejsze wystąpienie, za podejmowane działania, bo warto je realizować i warto nie czekać na plan odbudowy, tylko je realizować. Niech te wszystkie inwestycje, które dziś pan premier Mateusz Morawiecki wskazał – bardzo cenne inwestycje – będą realizowane. Oczekujemy współdziałania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kolejnym mówcą będzie pan Wiktor Szmulewicz, prezes Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych. Proszę, panie Wiktorze, panie prezesie, o utrzymanie czasu.

Prezes zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Ile mam czasu?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Mamy ustalone, że po pięć minut dla przedstawicieli COPA-COGECA. Proszę, żebyśmy się nie musieli... A taki dzwonek, o, mówi o tym, że czas się skończył. Bardzo proszę.

Prezes zarządu KRIR Wiktor Szmulewicz:

Panie premierze, panie komisarzy, panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, szanowne koleżanki i koledzy rolnicy, dzisiaj mamy ważny temat. Dyskutujemy na ten temat prawie co dwa tygodnie, bo dwa tygodnie temu było posiedzenie Senatu. Nie chcę powtarzać tego, co tam mówiłem, bo pan komisarz zapewne zapisał wiele rzeczy, które wtedy podniosłem. Ale nie sposób nie wspomnieć także dzisiaj o ważnej kwestii, która zawsze jest istotna – polityka rolna jest po to stworzona w Unii Europejskiej, żeby zapewnić konsumentom żywność, żywność zdrową i bezpieczną.

Przypomnę tylko jedną rzecz, że w 1900 r. na kuli ziemskiej był 1,5 mld ludzi. W 1950 r. na kuli ziemskiej były 3 mld ludzi. Dzisiaj, średnio co 12 lat, kula ziemska powiększa się o 1 mld ludzi; to są dane statystyczne. Dzisiaj mamy 8 mld ludzi. Polityka rolna czy to w Polsce, czy to w UE ma być tworzona po to, żeby zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe dla mieszkańców, dla ludzi – tak, żeby nie zniszczyć przyrody. To są właśnie podstawowe cele. Chodzi też o to, żeby ludzi, czyli konsumentów, było stać na żywność, żeby mogli ją kupić. To jest podstawowa rzecz. Jeżeli będziemy myśleć o jakichś takich rzeczach, które nie mają w przesłance tego, że mamy produkować bezpieczną i zdrową żywność, to wszelkie polityki są jak gdyby nieważne.

Przechodzę do Planu strategicznego, który jest głównym tematem dzisiejszego posiedzenia. Uważam, że zaczynamy wyciągać wnioski, o czym mówił pan komisarz i pan premier Kowalczyk również – zaczynamy ekoschematy w pewnym sensie łączyć. Może nie należy tworzyć ich zbyt dużo, ale chodzi o to, żeby je rozszerzać, tak aby były bardziej wiarygodne. Nie w tym rzecz, żeby były łatwiejsze do spełnienia, ale żeby były dostępne i możliwe do realizacji.

Myślę, że tak naprawdę mówimy o tym, czy mają być adresowane do małych gospodarstw do 30 ha jakieś dopłaty większe czy mniejsze. Nie o to chodzi, żeby jakieś małe gospodarstwa kłócić z gospodarstwami większymi, bo to nie ma znaczenia i nie ma sensu. Ma to polegać na tym, że mamy preferować tych, którzy spełniają wymogi i produkują. Nie robić z polityki rolnej polityki socjalnej – to jest podstawa. Zachętą na dzisiaj i największym problemem na wsi jest obecnie to, że preferujemy tych, którzy jak najmniej robią. Dlaczego o tym mówię?

Powinniśmy to ująć w ekoschematach. Najbardziej zrównoważonym, najbardziej właściwym gospodarstwem, gdzie jest CO₂ i inne rzeczy się tworzą, to jest gospodarstwo, gdzie jest powiązanie gospodarstwa z produkcją zwierzęcą. W małych gospodarstwach, które chcemy preferować, to śmiem twierdzić, że dzisiaj produkcji zwierzęcej już nie ma. Ustawmy ekoschematy nie tak, że ktoś ma 10 ha i ma dodatkowo więcej płatności, bo tak naprawdę ktoś inny dzisiaj uprawia tę ziemię. Tak jest najczęściej. Nie mówmy, tak jak Jurek Chróścikowski mówił, że 100 ha obrabia sama rodzina, a powyżej 100 ha to już są najemni ludzie. Znam gospodarstwa rodzinne, mające 10 ha, które zatrudniają ludzi, bo prowadzą bardzo intensywną produkcję warzywniczą, ogrodniczą i inną. Nie dzielimy w ten sposób ludzi. Gospodarstwo ma produkować żywność – taką żywność, na którą konsumenta będzie stać – żywność, którą będzie mógł kupić.

Nie chcę mówić o ekoschematach i o wszystkim, bo trzeba byłoby bardzo długo mówić. Jestem w kontakcie z panem premierem i praktycznie jakieś uwagi mu zgłaszam – to jest problem świń, dopłaty do lochy i innych rzeczy.

Chcę zwrócić bardzo ważną uwagę i szkoda, że już nie ma pana premiera, ale przekazanie. Jest jedna ważna rzecz – ująć wieś w produkcji energii. To jest podstawowa sprawa. Energia jest drugą nogą polskiej wsi. Mamy zaniedbania energetyczne. To ma być drugi dochód, nie tylko z produkcji rolnej. Energię odnawialną tworzy się na wsi i rolnik ma z niej czerpać korzyści. Małe instalacje nie powstają dlatego – a powstają tylko wielkie, jakieś wiatraki czy biogazownie – bo nie ma zwrotu w małych biogazowniach, w elektrowniach i innych; zwrot jest tylko przy dużych urządzeniach. Musi być dofinansowanie państwa w 80%, a może nawet więcej, żeby zachęcić ludzi do budowania systemów energii odnawialnej. To jest podstawa.

Kończę, bo mnie już przewodniczący mocno upomina, a można byłoby mówić dużo.

Nie bójmy się włączać... Bieżąca sytuacja też jest ważna, drożyzna i brak nawozów, ludzie, którzy wychodzą na ulicę. Wczoraj był na to przykład. Oni boją się o swoje gospodarstwa. Nie bójmy rozmawiać się z tymi ludźmi, którzy tam są, ze związkowcami, bo chyba ich dzisiaj nie ma na sali. Sądzę, że oni powinni też tego słuchać. Nie dzielimy się. Bo jeżeli dzisiaj będziemy tutaj, a inni nie, to za chwilę będą mówić: ci zdrajcy poszli, a my jesteśmy wiarygodni. Nie bójmy się. To są normalni ludzie, którzy boją się o swoje gospodarstwa i o swoją przyszłość. Najczęściej młodzi ludzie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Prezes zarządu KRIR Wiktor Szmulewicz:

Popatrzcie, kto jest na strajkach. Jesteśmy gotowi jako izby i dziękujemy za to, że jest dialog. Będziemy jeszcze się później dzisiaj widzieć – wszyscy związkowcy, członkowie COPA. Będziemy też mówić o tych sprawach.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Będziemy się widzieć, jeżeli nie będziemy przedłużać.

Prezes zarządu KRIR Wiktor Szmulewicz:

Myślę, że mimo wszystko Plan musi być modyfikowany.

Jeszcze apeluję o jedno. Mówimy o Wspólnej Polityce Rolnej, o środkach stamtąd. Zróbcie wszystko, żeby pieniądze z ładu europejskiego trafiły do Polski. Zrobmy wszyscy i wszystko. Politycy, bo będziemy mówić o wielu planach...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie prezesie. Bardzo proszę, bo...

Prezes zarządu KRIR Wiktor Szmulewicz:

Ale proszę o to, żebyśmy jednak o tym pamiętali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Mamy kolejne spotkania, jak pan powiedział, więc żebyśmy na nie zdążyli.

Bardzo dziękujemy, panie prezesie.

Bardzo proszę o zabranie głosu przewodniczącego Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, pana Mariana Sikorę. Bardzo proszę, panie przewodniczący. Też apeluję o pięć minut wypowiedzi, bo chętnych do zabrania głosu mamy bardzo wielu.

Przewodniczący Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Marian Sikora:

Panie przewodniczący, panie premierze, panie komisarzu. Dzisiaj wysłuchałem pana komisarza z zadowoleniem. Kiedyś wysłuchałem z zadowoleniem pana komisarza Timmermansa, który powiedział: nie bójcie się, bo będą pieniądze dla rolników we Wspólnej Polityce Rolnej, realizującej Zielony Ład i strategię „Od pola do stołu”. Ale nikt mu nie wierzy. Do dzisiaj, kiedy spotykamy się w COPA-COGECA, nie ma związku, który by wierzył, że będą te środki i wzmocnienia.

Na posiedzeniu prezydium zapytałem pana dyrektora głównego AGRI, czy nasz Plan Strategiczny, który konsultowaliśmy, a szczególnie związki branżowe konsultowały, i został wysłany – czy on będzie zaakceptowany? Czy Komisja nie narzuci własnych odpowiedzi? Nie otrzymałem odpowiedzi i to jest niedobre.

Dzisiejsze wystąpienie pana komisarza Wojciechowskiego, że to wszystko jest dobre, to jest to, co powinno być prawdą i co powinno wybrzmieć dla wszystkich polskich rolników. Jeśli założymy, że to, co złożyliśmy w Planie Strategicznym – obniżki, ekoschematy – to jest normalność, to jest do przyjęcia przez polskich rolników, bo my też chcemy zostawić glebę, klimat dla następców. My się tego nie boimy i to robimy. Co prawda wyprowadzono hodowlę z małych gospodarstw i tam już nie można zastosować obornika, natomiast tniemy słomę i przeorujemy.

Moi koledzy przedmówcy omówili dużo spraw. W Federacji są związki branżowe, które prowadzą produkcję na eksport. Mamy 28 związków. W tych 28 związkach jest stowarzyszenie prywatnych producentów naszych lasów. Każdy ze związków składał opinie i ich przedstawiciele są na sali. Oni chcą rozwijać produkcję, ale jeśli wprowadzimy dobrostan zwierząt, to musimy się liczyć z ekoschematami na środki inwestycyjne i rozwojowe. Mamy problem w dobrostanie zwierząt z wilkami, panie komisarzu. To jest tragedia, zaczyna się tragedia. Nie ma jak ochronić bydła wypuszczonego w ramach dobrostanu, bo płoty elektryczne nie spełniają zadań.

Naszym najważniejszym zadaniem jest to, żebyśmy w gospodarstwach prowadzili produkcję, utrzymywali się z gospodarstw. W tym celu musimy rozwiązać, panie premierze, sprawy umów dzierżawy. Umowa dzierżawy musi być pewna. Może, ona musi, być zarejestrowana w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, żeby urzędnicy wiedzieli, że mam tę ziemię, tam uprawiam, tam robię ekoschematy. A rolnik, który mi wydzierżawił, musi dostać za dzierżawę. Rolnik musi na pewno dostać czynsz, bo rolnicy się boją i dlatego są ciche dzierżawy. Ale to nam psuje i hektary, i produkcję, i ekoschematy. To jest dla nas bardzo istotne.

Proszę państwa, pan premier zwrócił się o dopłaty do Komisji Europejskiej, żeby można było dać polskim rolnikom dopłaty do nawozów, bo nawozy są bardzo drogie. Liczyliśmy – około tysiąca złotych. Rozmawialiśmy z polskimi „Azotami”. To jest sytuacja, którą powinniśmy wprowadzić, ale Komisja nie odpowiada. Wysłałem pismo popierające do pana komisarza Wojciechowskiego i z prośbą o pomoc do sekretariatu COPA. Pan Wojciechowski jeszcze mi nie odpowiedział, ale sekretariat COPA mi odpowiedział,

że nie – bo to byłaby lepsza konkurencyjność polskich rolników, bo inne związki nie wystąpiły, inne państwa nie wystąpiły. I co mi zaproponował? Żebyśmy poparli decyzję, aby znieść cła z Rosji i Białorusi. Proszę państwa, no to co my zrobimy? Wejdą tańsze nawozy, będziemy znów finansować tamte organizacje. A polski przemysł? Co będzie jutro i popo jutrze?

Będę skracał wypowiedź.

Panie komisarzu, jeśli jest coś do poprawienia – odpowiedź pana komisarza do naszego Planu – to jest bardzo ważna sprawa, bo jeździ pan po krajach. Skorzystajmy z tego. Myślę, że jeszcze będziemy się spotykać z panem premierem. Przedstawiciele związków branżowych będą się sprawą zajmować. Najważniejsze dla nas jest to, żeby gospodarstwa towarowe, które pozostają na wsi, miały dochody, żeby rolnicy w tych gospodarstwach, jeśli mają następców, przekazali gospodarstwa. Przyszłość wsi polskiej zależy od młodych rolników. Jeśli prowadzenie gospodarstwa nie będzie atrakcyjne – a nasi rolnicy są wykształceni, panie premierze, panie komisarzu i pan to wie – to oni znajdą inną pracę. Oni pójdą ze wsi i co wtedy? Nie zalesimy wszystkiego.

A poza tym to my wysyłamy na eksport najlepszą produkcję rolniczą. W sumie w Polsce nie mamy nic innego do wysłania. Dlatego chciałbym, żebyśmy wszyscy razem – i europosłowie, i posłowie opozycji, i rządzący – wspierali rolników w Komisji Europejskiej. Komisja nam dosyć dokucza. Jedynie polski rząd jeszcze dba o rolników, bo naprawdę postulaty, które wysyłaliśmy w sprawie ASF, odstrzałów i dopłat do produkcji są realizowane. Dopłat do nawozów nie może zrealizować polski rząd, bo nie ma decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

O zabranie głosu proszę przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, pana Lecha Kuropatwińskiego. Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Lech Kuropatwiński:

Panie komisarzu, panie premierze, panie przewodniczący, posłowie, senatorowie, a nade wszystko – związkowcy rolnicy, dzisiaj zebraliśmy się, aby rozmawiać o ważnym problemie, o rolnictwie. Wczoraj przez Polskę przeszła fala protestów rolniczych. Dzisiaj Polska jest w sytuacji militarnie dość odpowiedzialna – odpowiedzialna ze względu na całą Europę. Wewnętrznie powinniśmy zachować spokój, przygotować się do tego, co jest, a wiemy, że to rolnictwo – bardzo odpowiedzialne – za pandemii dało sobie radę i zrobiło wszystko, aby zawsze na polskich stołach była żywność.

Dzisiaj mamy komisarza, który mówi o przyszłości rolnictwa. Dobrze, że mamy komisarza Polaka. Powinniśmy gratulować rządowi, że starał się, aby komisarzem rolnictwa był Polak, Janusz Wojciechowski. Jako rolnicy powinniśmy brać wszystkie przykłady, które idą od komisarza, ale także dyskutować o tym, co w przyszłości może być lepsze dla rolnictwa. Rolnik polski pracował, pracuje i będzie pracował – tylko musi wiedzieć, za co pracuje, w jakim kierunku idzie gospodarka. A dzisiaj sytuacja nie jest taka, jaka powinna być.

Wzywam pana, panie premierze i wszystkich, którzy chcą dbać o polskie rolnictwo – powołajmy okrągły stół, rolniczy stół i zróbmy to teraz. Przedyskutujmy sprawę, jak będzie wyglądać przyszłość polskiego rolnictwa, co chcemy zrobić. W imieniu Rady KRUS chcę panu podziękować za tak jednoznaczną decyzję. Podwyższył pan o 100% chorobowe, z 10 zł na 20 zł. Wiadomo, że to jest tylko jedna godzina pracy pracownika, ale to już jest coś. Pan podjął tę decyzję szybko i zdecydowanie. Na pewno inne decyzje będzie pan podejmował też zdecydowanie, wspólnie z nami. Dlatego jako Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona” będziemy zabiegać o to, co tylko jest dobre dla rolnictwa.

Moi przedmówcy mówili o gospodarstwach – czy mają być dopłaty do 30 ha, do 50 ha czy do 100 ha. Powiedzmy sobie wprost, Polska produkuje, polscy rolnicy produkują dzisiaj 50% więcej żywności, niż potrzebuje konsument. To jest ważna sprawa. My musimy zadbać o to, jak wyeksportować te 50%. Muszą być takie gospodarstwa, jakie są – mniejsze, większe, średnie – ale i duże gospodarstwa towarowe, które będą prowadzić produkcję na eksport – produkcję zrównoważoną, ale jednocześnie taką produkcję, którą

kupią od rolnika do wysłania na eksport. Dzisiaj nie można powiedzieć, że gospodarstwo mające 10 ha, 20 ha, 30 ha wyprodukuje jednolity produkt w dużej ilości. Do tego potrzebne są duże gospodarstwa i niech one będą. Jeżeli nie możemy im nic dać, to im nie przeszkadzajmy. Niech one produkują, tylko zgodnie z prawem europejskim i z prawem polskim.

Ziemi na pewno nie przybywa, a ubywa. Taka jest racja. Chciałbym, panowie, żeby polski rolnik w przyszłości – to jest chyba marzenie nas wszystkich – za wyprodukowany produkt otrzymał chociażby 60% takiej zapłaty, jaką płaci konsument. Dzisiaj pośrednicy różnego rodzaju, od najmniejszych do największych, zarabiają krocie, a rolnik dostaje grosze. Z tym trzeba skończyć. To są sprawy ważne dla przyszłości rolnictwa.

Kończąc powiem tak – panie premierze, od pana zależy, jak pan się wpisze do historii polskiego rolnictwa, a wierzę, że wpisze się pan dobrymi zarządzeniami w polskim rolnictwie. Będziemy wspierać te rozporządzenia, które pan będzie wprowadzał, bo błędem było to, co chciał zrobić pan minister Puda, żeby dopłacić do prosiąt, a wspierały go niektóre związki, które dzisiaj krzyczą: olaboga, co się stało – a także niektórzy związkowcy. Zrozummy sprawę i co jest ważniejsze.

Panie premierze, będziemy współpracować na tyle, na ile jest to możliwe i ile my, związkowcy, możemy zrobić. Przed nami wielkie wyzwanie, przed panem też – aby polski rolnik mógł spokojnie, dochodowo, nie tylko z brakiem płynności finansowej, ale z dochodem gospodarzyć dla przyszłości Polski, dla przyszłości konsumenta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Drodzy państwo. Nawet pozwoliliśmy bić brawa, ale w tej chwili, w trakcie dyskusji, to może nie bijmy sobie braw, bo posiedzenie za długo by trwało.

W tej chwili otwieram dyskusję. W pierwszej kolejności, jak zawsze na posiedzeniu naszej Komisji – parlamentarzysty. Drodzy państwo, parlamentarzysty już z miejsca zabierają głos. Ustaliliśmy w prezydium, że są dwie minuty na wypowiedź. Naprawdę jest dużo zgłoszeń, więc postaramy się zmieścić w dwóch minutach, żeby po prostu wszyscy mogli zabrać głos.

Pierwszy zabierze głos zdalnie poseł Piotr Borys. Nie wiem, czy mamy połączenie z panem posłem Piotrem Borysem? Mamy. Bardzo proszę. Pan Piotr Borys jako pierwszy.

Nie słyszymy, a widzimy. Panie pośle, jeszcze pana nie słyszymy. Nie słyhać.

Głos z sali:

W końcu sali nie słyhać pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

W końcu sali nawet nie słyhać przewodniczącego. Ale nie słyhać też posła...

Głos z sali:

Teraz słyhać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Piotr Borys?

Drodzy państwo, proszę popracować technicznie nad połączeniem.

Pan poseł Stefan Krajewski. Bardzo proszę.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie premierze, panie komisarzu, szanowni państwo, drodzy rolnicy – bo związkowcem można być pod warunkiem, że nie ma się za dużo pracy albo jest komu zastąpić rolnika w gospodarstwie. Jak jest, to można działać i to jest ważne, ale wszyscy ciężko pracują.

Drodzy państwo, znaczne grono się dzisiaj spotkało, tylko uważam, że to grono powinno dzisiaj dyskutować w Brukseli nad wypracowaniem zgody na dopłatę do tony nawozów zakupionych przez rolnika, bo inaczej to rolnictwo będzie ekologiczne już na wiosnę. To nie będzie eko rolnictwo, tylko retro rolnictwo. Tak to wszystko będzie wyglądać, bo słyszymy dzisiaj o 300 ha, o 100 ha – to może od razu zmniejszymy do 10 ha, bo 10 ha to rolnik i bez konia obrobi. To jest kpina z polskich rolników i z tego, co chcą

robić. Opowiadacie od dłuższego czasu, że to będzie wsparcie. Jak to wszystko wygląda? Jeżeli nie będzie dopłaty do tony nawozu, a nie do hektarów, o których mówiliście – albo już zmniejszylście do 500 zł, my mówiliśmy o tysiącu zł – to rolnicy wyjechali wczoraj, wyjadą jeszcze kilka razy, bo 1 marca chcieliby już wysiewać nawozy azotowe, a nie czekać na zgodę Komisji.

Padło wiele słów, chociażby ostatnio o tym, że została zwiększona dniówka na 20 zł, o 100%. Ale też stawka ubezpieczenia za kwartał od 2015 r. wzrosła o ponad 90 zł. To jaka to jest pomoc? Jakie to jest wsparcie?

Dużo było o trzodzie. W 2021 r. 31,5 tys. rolników wygasło produkcję trzody chlewnej. To jest 96 gospodarstw dziennie i to pokazuje, jak wy pomagacie hodowcom trzody.

Panie premierze, sto dni minęło i naprawdę pan dobrze zdiagnozował problemy na polskiej wsi, a więc czekaliśmy na konkretne rozwiązania – a tych rozwiązań nie ma. Rolnicy dziś nie mają ani pieniędzy, ani cierpliwości, żeby dalej czekać.

Ostatnia sprawa – Bielmlek. Miał być sprzedany za 150 mln zł i już dzisiaj została zmieniona kwota przez syndyka na 112,5 mln zł, o 50 mln zł mniej. Rolnicy ciężko pracowali na tę spółdzielnię i zamiast dzisiaj włączyć Bielmlek w struktury holdingu spożywczego, o którym mówiliście, to nie zrobiliście nic. Zakład padł. To wasz minister zarządzał tym zakładem...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

...pan Romańczuk, który dzisiaj też powinien być na posiedzeniu Komisji. Skoro są różni byli ministrowie, to pan minister Romańczuk też powinien opowiedzieć, jak się buduje holdingi, bo w Bielmleku zostało to zrobione.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle...

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, jak mówiłem, szanujemy się nawzajem, dlatego że dużo osób jest zapisanych do zabrania głosu.

A jak pan apelował o to, że powinniśmy dzisiaj walczyć w UE, to przypominam, że pana partia jest w koalicji w UE i niech pan poprosi swoich kolegów, niech pan poprosi swoich kolegów, m.in. pana Kalinowskiego, żeby nam w tym pomógł, bo to jest bardzo ważna rzecz. Ma pan rację. Prosimy również panów o pomoc w tej kwestii.

Bardzo proszę. Czy mamy już połączenie z panem posłem Borysem? Co z tego, że mamy skoro nie słyszymy? Może teraz? Nie ma. Niech technicy nad tym pracują.

Kolejny mówca, pan poseł Lenz. Jest? Czy na konferencji prasowej? Na konferencji prasowej.

Pan poseł Urbaniak. Bardzo proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za udzielenie głosu. Przysłuchiwałem się dyskusji i na początek mam jedną refleksję – taką, że wystąpienie panów premierów brzmiało trochę jak już wystąpienie przygotowujące pod kampanię wyborczą. Natomiast jest też kilka plusów, które udało się wyłapać pomimo takiej otoczki.

Otóż cieszy to, że pan premier Kowalczyk przedstawiając nam założenia, jakie będą przy strategiach, nie stara się zrobić z Polski prymusa lewicowego szaleństwa, w którym Polska miałaby właśnie stać się pierwszym krajem, który będzie wprowadzać założenia części lewicowych lobbystów. To mnie cieszy i naprawdę mówię zupełnie szczerze, że miło to dzisiaj było usłyszeć na posiedzeniu Komisji – że jednak nie ma politycznej woli, aby być zbyt radykalnym w zmianach. To, że właśnie redukcja czy antybiotyków, czy też kwestia obszarów, gruntów ekologicznych nie będzie maksymalna, to też dobrze, ponieważ polskie rolnictwo ma problem, że przez lata bycia w Unii Europejskiej w przy-

szłości możemy stać się rynkiem mało, zupełnie mało konkurencyjnym w porównaniu do rynków spoza UE. To cieszy, że nie będzie tutaj takiego przymusostwa.

Chciałbym też zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Szkoda, że nie padła informacja o tym, jak pan minister widzi kwestię zatrzymywania młodych ludzi na wsi, ponieważ to jest spory społeczny problem, który dotyczy wielu gospodarstw. Synowie czy córki rolników nie chcą zostawać na gospodarstwach, wolą pracować w zupełnie innych branżach. Być może tutaj też należałoby się skupić na tym, jakie rozwiązania chciałoby przyjąć ministerstwo czy Komisja Europejska, bo jest też z nami pan komisarz Wojciechowski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, a szczególnie dziękuję za trzymanie się czasu.

Bardzo proszę, pan poseł przewodniczący Jerzy Małecki. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Małecki (PiS):

Panie premierze, panie komisarzu, panie europośle, panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem tylko krótko odnieść się do wystąpienia pana posła Krajewskiego, który tylko krytykuje i nie daje nic konkretnego, konkretnej propozycji. Włączam się też do apelu pana przewodniczącego o to, żeby panowie z PSL wsparli polski rząd z prośbą o dopłaty do nawozów, ponieważ to jest bardzo, bardzo, bardzo ważny czynnik, który będzie skutkował dla nas wszystkich – dla nas wszystkich, czyli dla rolników i konsumentów. Chociaż wiemy o tym, że jeżeli produkcja żywności będzie szła do góry, to w efekcie także będzie drożej na naszych stołach.

Chciałbym podziękować panu premierowi Morawieckiemu za wystąpienie. Myślę, że to wystąpienie należałoby cytować, ponieważ padły konkretne propozycje, które zostaną wdrożone w najbliższym czasie.

Odniosłbym się też na moment do tego, że młodzi nie chcą zostawać na wsi. Próbujemy... Oczywiście widzimy ten problem i na pewno krokiem w dobrym kierunku jest to, żeby na przykład wspomóc młodych rolników przy przejmowaniu gospodarstw. Wiem, że praca na roli wymaga wysiłku od godzin porannych do wieczornych, ale młodzi rolnicy chcą zostawać i myślę, że będą zostawali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Zapytam techników – czy już możemy połączyć się z panem posłem? Nie możemy.

Poseł Piotr Borys (KO):

Mam nadzieję, że teraz...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan poseł Zbigniew Ziejewski, bardzo proszę.

Głos z sali:

Już jest.

Poseł Piotr Borys (KO):

Wydaje się, że słyhać mnie dobrze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Oooo, chyba słyhać.

Panie pośle, pozwoli pan, że jednak pan poseł Borys, bo nareszcie go słyhać. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo serdecznie dziękuję za udzielenie głosu. Bardzo dziękuję panu komisarzowi za przedstawienie informacji. Szanowni państwo, chciałbym powiedzieć o tym, że trafną uwagę ujął pan komisarz – otóż to dobrze, że Plan Strategiczny nie został jeszcze zaakceptowany, ponieważ być może można wprowadzić w nim wiele potencjalnych korekt. Do czego zmierzam?

Pierwsza rzecz. W 2015 r. było 250 tys. stad świń – obecnie jest 80 tys. stad. Proszę zwrócić uwagę, ile gospodarstw rodzinnych zaprzestało produkcji trzody chlewnej.

To jest kwestia, którą musimy wesprzeć w Planie Strategicznym, to jest sprawa wymagająca pomocy.

Kolejna rzecz, o której chciałem powiedzieć. Szanowni państwo, pan premier zadeklarował, jeżeli dobrze go zrozumiałem, że wyrówna dopłaty do poziomu Francji i Niemiec. Różnic nie ma już wiele, ale dlaczego to jest tak istotne? Nie tylko dlatego, że jest to stałą deklaracją przedstawicieli PiS odkąd pamiętam, a przynajmniej od 10 lat. Ale szanowni państwo, jeżeli popatrzymy na to, co dzieje się u młodych rolników, którzy wczoraj wyjechali na drogi, to koszty kredytu, koszty maszyn rosną. Koszty zakupu nowych maszyn z uwagi na problemy w łańcuchu dostaw rosną. Nawozy – wspomnieliśmy już o nich, czekamy na decyzję Komisji. Ceny nawozów wzrosły średnio o ponad 200%. Mówiąc dalej – milion hektarów w Polsce jest dzierżawionych przez rolników. Przecież to jest cena kwintala pszenicy. Cena pszenicy wzrośnie w stu procentach, wzrosną koszty dzierżawy. Podatek rolny liczy się w kwintalu żyta – koszt większy. Koszty pracy wzrosły o 25%. Do czego zmierzam?

Jeżeli nie przedstawimy możliwości zwiększenia dopłat do hektara i wsparcia rolników, to rolnicy nie będą w stanie utrzymać opłacalności polskiego rolnictwa. To jest wielki, ogromny problem dla tych, którzy zainwestowali, prowadzą działalność i liczą każdą złotówkę. To jest problem rolników, którzy w związku z tym tak naprawdę nie będą w stanie – przy obecnym poziomie inflacji, kosztach kredytu, kosztach dzierżaw gruntów z KOWR, rosnących kosztów pracy – w sposób opłacalny prowadzić działalności. To będzie naprawdę problem i powód wielu, wielu ludzkich dramatów.

Dlatego apeluję raz jeszcze o to – jeżeli pan komisarz otworzył okienko do zmiany Planu Strategicznego dla polskiego rolnictwa – aby podnieść...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Poseł Piotr Borys (KO):

...może nie tylko wysokość dopłat, bo nie będziemy w stanie utrzymać polskich gospodarstw. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ziejewski. Nie ma pana posła.

A więc proszę, pan poseł przewodniczący Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie premierze, panie komisarzu, szanowni państwo, to dobrze, że dzisiaj spotkaliśmy się i możemy podyskutować o Planie Strategicznym, bo jak myślę, cały czas – jak mówił pan komisarz, pan premier – możemy w Planie Strategicznym zmieniać pewne rzeczy i przesuwać. Myślę, że taka dyskusja będzie służyła temu, żebyśmy mogli wypracować jak najlepszy plan, który najlepiej będzie służył polskiej wsi.

Nie zgodzę się z krytyką, zgłaszaną przez niektórych posłów, a szczególnie z Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo myślę, że wszystkie programy, które wprowadzamy, zawsze są krytykowane. Weźmy dobrostan zwierząt, który był tak bardzo krytykowany przez Platformę, przez PSL – okazuje się, że rolnicy przyjęli ten program bardzo dobrze i dzisiaj wielu rolników korzysta z programu.

Rolnicy też byli straszni Zielonym Ładem, ale jeżeli zagłębimy się w szczegóły, to widzimy, że Zielony Ład nie będzie taki zły dla polskiej wsi. Okazuje się, że nie trzeba spełniać wszystkich norm – są tylko na parę lat, w określonych sytuacjach i w określonych procentach.

Dla polskiej wsi robimy dużo dobrego, bo wprowadzamy dopłaty do paliwa rolniczego, dopłaty do DJP. Tego wcześniej nie było za rządu PO i PSL. Myślę, że to dobrze, iż dyskutujemy o takich sprawach, żeby na polskiej wsi dobrze się żyło – a polska wieś to nie jest tylko samo rolnictwo, ale to są również ludzie tam mieszkający. Robimy też dużo inwestycji, które dobrze przysłużą się polskiej wsi. To jest 4,5 mld na przetwórstwo, to jest budowa oczyszczalni przyzagrodowych i dużo, dużo innych programów – czy też

budowa dróg, wodociągów, kanalizacji, środki na remonty i modernizację szkół, domów kultury. To wszystko przyczyni się do rozwoju polskiej wsi.

Szczególne podziękowanie dla pana premiera i dla komisarza za to, że te środki będą mogły trafić na polską wieś. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Teraz spróbujemy połączyć się z panem posłem Ardanowskim, ministrem Ardanowskim. Czy nas słyszy?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dzień dobry. Witam. Dzień dobry. Witam wszystkich i serdecznie pozdrawiam. Słuchać?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, słuchać, możesz mówić.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dobrze. Proszę państwa, rozmawiamy o przyszłości polskiego rolnictwa, a raczej o wpływie polityki Unii Europejskiej, Komisji Europejskiej na przyszłość polskiego rolnictwa. Jestem sceptykiem, czemu wielokrotnie dawałem wyraz – czy polityka klimatyczna UE jest racjonalna, logiczna, czy ona nie przyniesie więcej szkód niż korzyści? Zresztą zapewne nie z sympatii do mnie pan minister Jurgiel również przed chwilą twierdził, że Zielony Ład może szkodzić polskiemu rolnictwu i jest konieczność wspólnych działań w ograniczeniu negatywnych skutków dla Polski.

Tak, tu muszą być podjęte pewne działania ponadpolityczne, ponieważ zagrożenia ze strony polityki klimatycznej i jej Fit for 55, ale również Zielonego Ładu są całkowicie oczywiste i nie bagatelizowałbym opinii najważniejszych ośrodków naukowych w Europie, takich jak Uniwersytet Wageningen. To nie jest jedna z wielu uczelni, to jest jedna z wiodących uczelni. Również nie bagatelizowałbym chociażby raportów, które przedstawiają polskie ośrodki naukowe. Niedawno był raport konsorcjum IUNG, IRWiR i Uniwersytetu Przyrodniczego z Poznania, który również podnosi zagrożenia wynikające z Zielonego Ładu.

Polska musi zwiększyć również swoją politykę krajową, politykę narodową, nie może oglądać się tylko na środki unijne. Przykładem jest choćby Krajowy Plan Strategiczny, gdzie choćbyśmy się nie wiem jak się starali, nie jesteśmy w stanie wesprzeć polskiego rolnictwa w takim stopniu, jakiego oczekują rolnicy i oczekują konsumenci. Słusznie minister Kowalczyk stwierdził, że to jest przeciąganie krótkiej koldry – jeżeli doloży się środki w niektórych ekoschematach, co wydaje się być logiczne, trzeba zabrać w innych. To samo dotyczy pomocy powiązanej z produkcją. Wesprzemy rośliny białkowe – trzeba zmniejszać w innych, choćby w burakach. To jest ta kwadratura koła, a jednocześnie pozbycie się odpowiedzialności przez KE i przerwienie odpowiedzialności na kraje członkowskie, a mówiąc wprost – na kolejnych ministrów rolnictwa, którzy tę kwadraturę koła będą musieli rozwiązywać.

Są działania, choćby w ramach ekoschematów. Mówi się o tym, że rolnicy będą mieli wiele możliwości skorzystania z dodatkowych pieniędzy. No patrzmy realnie, nie mówmy o naszych wyobrażeniach o rolnictwie, o wspomnieniach z dzieciństwa, tylko mówmy o tym, co jest realne. Są działania, które bardzo pomogłyby proekologicznemu kierunkowi, jednocześnie byłyby atrakcyjne dla rolników. Tak, ale tam są przewidziane środki tak niskie, że nie wiem, jak to realizować. Międzyplony...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

...i poplony ozime – 240 tys. ha, to jest poniżej 2% powierzchni uprawnej w Polsce. Stosowanie nawozów płynnych z aplikacją do gleby, czyli nie rozbryzgowo – poniżej 0,3%. Wsparcie odłogowania ponad normę GAEC 8, czyli dodatkowa zachęta, aby rolnicy chcieli zwiększać obszary nieprodukcyjne w gospodarstwach...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, dziękujemy.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

...to jest również poniżej 2%. Integrowana produkcja roślin, czyli szalenie ważny, bardzo proekologiczny kierunek działalności – poniżej 2%. Biologiczna ochrona roślin, która powinna być podstawą ochrony w sadownictwie, w warzywnictwie, to jest proszę państwa...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie wiem, czy pan poseł mnie słyszy.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

...niecały procent powierzchni w Polsce.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy pan poseł mnie słyszy?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

To pokazuje, że choćby nie wiem jak próbować, to ten Plan Strategiczny – który jest logicznie zbudowany, a pracował nad nim zespół, który powoływałem jeszcze wiosną 2020 r. – nie ma możliwości przy ograniczonych środkach spełnić wszystkich oczekiwań...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle. Dziękujemy.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

...które byłyby szansą dla polskiego rolnictwa.

Czy możemy liczyć na Komisję Europejską? No, tak, powinniśmy liczyć na to, że Komisja będzie myślała o rolnictwie europejskim, ale choćby – przepraszam, *pro domo sua* – mówimy tu o zgodzie Komisji na dopłaty do nawozów. Kiedy to będzie? Jeżeli 2 marca, to znaczy, że ktoś nie rozumie wczesnowiosennych terminów agrotechnicznych, bo jeśli nawet te zgody się pojawiają, jeżeli będą, to...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

...to już nie będą dotyczyły zakupu nawozów azotowych, które są niezbędne – również ze względu na bardzo łagodną zimę w tym roku. Te nawozy niezbędne będą praktycznie już w lutym czy na początku marca.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Takie decyzje trzeba podejmować natychmiast, a nie dokonywać przesunięć w taki sposób, że będziemy mówili o dopłacie do nawozów w terminach, w których już nie będą, niestety, w tym momencie potrzebne...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Droży państwo, muszę dbać o sprawiedliwość. Ze względu na to, że pan poseł już dwukrotnie przekroczył czas, proszę o dokończenie.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

To jest moje osobiste zdanie na temat Planu Strategicznego i Zielonego Ładu.

Natomiast odpowiadając na bezpośrednie...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Na pewno mnie nie słyszy, dlatego mam prośbę do techników – proszę napisać, żeby zakończył.

O, chyba się udało. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Duda. A, nie, przepraszam, pani poseł Niedziela wróciła.

Bardzo proszę, przewodnicząca Niedziela. Pani poseł – dwie minuty. Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Będę się starała streścić jak najkrócej.

Cieszymy się bardzo, że pan premier nas odwiedził, natomiast to, co powiedział, to były puste obietnice – jak zwykle. Jak byśmy chcieli posłuchać pana premiera, to wydawałoby się, że wczoraj były wybory, a te wybory były znacznie wcześniej. Plan i propozycje, które nam przedstawiło Prawo i Sprawiedliwość w swoich programach, dotyczyły dokładnie tego samego, co nam po sześciu latach obiecał pan premier Morawiecki.

Chcę przypomnieć – pan europoseł Jurgiel już o tym wspominał – Pakt dla obszarów wiejskich. To jest potężny instrument, który opisał dokładnie wszystkie problemy wsi, jakie w tej chwili istnieją i przez sześć lat nie zostały przez PiS rozwiązane. Między innymi na stronie 46 mamy opowieści o energetyce rozproszonej, a więc dziś płomienne wystąpienia, że na wsi trzeba dbać o samowystarczalność energetyczną, są po prostu jakieś śmieszne. Śmieszne, ponieważ mamy ten dokument i mamy to obiecanie w tym bardzo porządnie napisanym dokumencie, że będzie rozwój energetyki prosumenckiej. I co? I nic. Po pięciu, po sześciu latach spotykamy się tutaj i mówimy o rzeczach, które już dawno zostały obiecanie i nie zostały zrealizowane.

A co do innych wypowiedzi, to naprawdę proszę, żeby tak nie kłamać w tej izbie, bo tu jest naprawdę dużo ludzi, którzy wiedzą, o czym mówią. Jeśli pan premier mówi, że wypłacił gigantyczne odszkodowania za suszę, to przypomnijmy, że to była największa susza od 20 lat. To była susza, która dotyczyła 67% obszarów rolnych – to jakie miały być wypłacane odszkodowania? Oczywiście – ale one tylko w bardzo małej części zabezpieczyły szkody, jakie ponieśli rolnicy. Rolnicy ponieśli szkody w wysokości około 15 mld zł ze swojej kieszeni, a dostali, jak mówił pan Morawiecki, 5 mld zł. Bardzo się cieszę, że dostali, ale czas, opóźnienia i problemy, jakie z tym były związane, wszyscy znamy.

Ubezpieczenia rolnicze. Proszę państwa, no przecież to wraca jak mantra. Pamiętam rok 2016 i wspaniałe pomysły z ubezpieczeniami rolniczymi, a co więcej, zabezpieczone 600 mln zł. A wykorzystane ile? 300. Czy te programy działają? Nie działają. Niech się wypowiedzą sadownicy, ile mieli czasu na zapisanie się na ubezpieczenia. Trzy minuty. Szansę mieli ci rolnicy, którzy mieli krótkie nazwiska, bo inni nie byli w stanie wpisać dłuższych nazwisk. Czy to jest program, dotyczący ubezpieczeń rolniczych? Czy państwo teraz się obudzili? Przecież tu jest też opisane, jak to będzie zrobione. I gdzie są efekty? Gdzie są kolejne zespoły, które to tworzyły?

A co do Planu Strategicznego, to oczywiście mam przygotowaną wypowiedź, dotyczącą Planu Strategicznego. Ale państwo, ale pan – przepraszam bardzo, panie pośle – pan zmienił rozmowę na ten temat, bo tu przyszedł pan premier Morawiecki z propagandowymi hasłami.

Przetwórstwo? O czym państwo mówicie? Jakie przetwórstwo? Sześć lat słyszę o tym, że polskie przetwórstwo powinno być w polskich rękach, że będzie holding spożywczy. A więc wydano bardzo duże pieniądze na poszczególne zespoły. Zaczął pan minister Jurgiel, stwarzając grupę, która miała nad tym pracować. Grupa dostała za to pieniądze. Potem sprawę przejął ktoś inny, teraz robi to Sasin. Holding jak yeti – wszyscy o nim mówią, a nadal go nie ma. A pieniądze płyną – wasze pieniądze, pieniądze rolników i nasze ze Skarbu Państwa.

Jeśli będziemy rzeczywiście poważnie rozmawiać o Planie Strategicznym, to zapraszam na normalne posiedzenie Komisji, bez tych wszystkich kamer. Na rozmowę o tym, co w Planie jest zapisane i co w nim można zmienić. Na rozmowę o prawdziwej rekonstrukcji wsi, gdzie każdy rolnik ma mieć opłacalną produkcję, ma mieć samowystarczalność energetyczną i ma się czuć równoprawnym członkiem całego polskiego społeczeństwa – nie gorszym na wsi i nie gorszym od miasta.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Ale tam rolnika nie wpuszczają.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zawsze stowarzyszenia i związki są na posiedzenia Komisji zapraszane i proszę nie krzyżować, że nie wpuszczają, bo zapraszamy.

Bardzo dziękujemy, a jeżeli mówimy o wystąpieniach wyborczych, to myślę, że to jedno z lepszych wystąpień wyborczych.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Wysoka Komisjo, cieszę się, że po takim politycznym początku jednak w końcu podejmujemy na tym posiedzeniu rozmowę o Krajowym Planie Strategicznym. Korzystając z obecności pana ministra oraz pana komisarza chciałabym poruszyć trzy kwestie, dotyczące Krajowego Planu Strategicznego, jak również pewnych projektowanych rozwiązań.

Pierwsza rzecz to dobrostan zwierząt. W Krajowym Planie Strategicznym mamy jeden ekoschemat. Wydaje mi się, że to jest za mało. Nie ma tak naprawdę poruszonej kwestii dekoncentracji ferm przemysłowych, nie ma poruszonej kwestii ustawy odległościowej, a widzimy, że brak tych regulacji doprowadza do tego rodzaju sytuacji, jaka ma miejsce teraz w Siedleminie, gdzie ma powstać ogromna ferma przemysłowa na 46 tys. świni niecałe 500 m od chyba jedyne go osiedla, wybudowanego w ramach programu Mieszkanie +. A więc myślę, że mówiąc o rozwoju rolnictwa, musimy też mówić o tym, że fermy to nie jest rolnictwo. Wiem, że również pan komisarz często jakby podkreślał te kwestie, prawda, że to jest po prostu przemysł, gdzie zwierzęta są po prostu traktowane jako surowiec, a nie jak żyjące i czujące istoty, którym należy się ochrona i szacunek.

A więc pytam, co z ustawą odległościową i dekoncentracją ferm przemysłowych? To będzie konieczne w Polsce, jeśli chcemy zadbać o polską wieś oraz o mieszkańców i mieszkanki polskiej wsi.

Następnie brakuje mi – także w Krajowym Planie Strategicznym – w ogóle mowy o rezygnacji z chowu klatkowego. Widzieliśmy przerażający materiał TVN o mieleniu kogucików...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

To proszę wziąć te kurczaki, wziąć te kogutki i chować. Dlaczego pani ich nie weźmie?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, bardzo proszę...

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Gdybym miała hodowlę, to tak bym zrobiła. Zapewniam. Natomiast...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani poseł, pani poseł...

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Ale chcę panu...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale momencik, pani poseł...

Drodzy państwo, jesteśmy na posiedzeniu Komisji. Szanujmy się nawzajem. Jeśli ktoś chce zabrać głos, to proszę się zapisać i każdy będzie miał udzielony głos. Nie przekrzykujemy się, bo to nie jest ulica...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Jestem zapisany, ale rolnik to jest na końcu, a ja mam krowy doić. Nikt mnie nie woła, tylko posłowie i posłowie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale za chwilę będzie pan miał udzielony głos. Proszę nie krzyżować, bo to jest naprawdę niekulturalne. Niech pan się przedstawi do protokołu, żebyśmy wiedzieli, kto nam przeszkadza.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Nazywam się Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dobrze, jeśli mogę kontynuować?

Chodzi o to, że Komisja Europejska już zapowiedziała, iż do 2023 r. przygotuje regulacje, dotyczące zaprzestania chowu klatkowego. Chodzi o brojlery, nioski, a także o inne zwierzęta. Te przepisy mają zacząć obowiązywać od 2027 r. Zakładam, że tu będzie okres przejściowy, zapewne pięć lat, bo chyba nie chcemy nadal mieć takiej hodowli przez kolejne lata. Dlaczego w Krajowym Planie Strategicznym nie ma żadnych przygotowań, nie ma funduszy wsparcia dla rolników w odchodzeniu od chowu klatkowego? Wiemy o tym, że takie regulacje unijne wejdą w życie. Wiemy o tym, że będą od 2027 r. Wydaje mi się, że te lata powinniśmy wykorzystać na wsparcie dla rolników właśnie na przejście, na rezygnację z chowu klatkowego.

Jeszcze dwie kwestie. Rolnictwo ekologiczne – skoro mamy cel unijny na poziomie 25%, a w Krajowym Planie Strategicznym mamy tylko 7%, to wydaje mi się, że to jest za mało. Podobnie jest, jeśli chodzi o redukcję pestycydów – cel unijny mamy na poziomie 50%, a my w Planie stawiamy sobie taki minimalny, dziesięciokrotnie niższy cel, czyli 5%. Mam pytanie, bo wiem, że Krajowy Plan Strategiczny jeszcze będzie uzgadniany z Komisją Europejską na przełomie lutego i marca – czy można byłoby postarać się o bardziej ambitne cele w tym zakresie, chociażby dwucyfrowe? Rozumiem, że nie osiągniemy poziomu 30% rolnictwa ekologicznego...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

...nie osiągniemy go w ciągu siedmiu lat, ani wielkiej redukcji...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

...zużycia nawozów. Ale wydaje mi się, że jeżeli chcemy być przygotowani do realizacji Wspólnej Polityki Rolnej, do wyzwania...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani poseł...

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

...klimatycznych, które przed nami stoją, to musimy tych ambicji wykazać nieco więcej.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Ja?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jest pan zapisany. Pani przewodnicząca pana zapisała.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Tak, ale...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Aha...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

I znowu poseł...

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Proszę bardzo. Kolega. Zapraszam. Pan jest tak niecierpliwy, więc bardzo proszę...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Tak, tak, ja jestem... Przepraszam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Szanowni państwo, umówmy się...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Panie premierze...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale panie, panie. Pan reprezentuje izbę rolniczą...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Rolników!

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan reprezentuje Podlaską Izbę Rolniczą...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Prywatnie rolnik nie może przyjechać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

...i udzielę panu głosu w odpowiednim czasie. Na razie to ja udzielam głosu. A więc bardzo proszę – jest jeszcze zgłoszonych trzech parlamentarzystów i panu udzielę głosu...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Czyli ja będę na końcu, tak?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

...za chwilę...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Tak jest rolnik traktowany na Komisji rolnictwa, czyli zawsze i wszędzie. W Senacie też było tak samo...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

...i tu, w Sejmie, jest tak samo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, ja panu...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Fajnie, pani od klatek ma pierwszeństwo przed rolnikiem.

Głos z sali:

Bo jest posłem.

Głos z sali:

Panie przewodniczący, nie słyhać pana na końcu sali.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Na końcu będzie oczywiście przemawiał pan premier Kowalczyk.

Dobrze, drodzy państwo. Myślę, że nikt się nie obrazi, jeżeli panu oddamy głos, żeby pan już swoje powiedział. Ale naprawdę to będzie jedyny głos ze strony związków, a potem skończymy wypowiedzi parlamentarzystów i następnie pozostałe związki.

Bardzo proszę, pan Zdzisław Łuba – bo nie może wytrzymać i musi jechać do krowy. Bardzo proszę.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dziękuję mojemu przedmówcy, że mi pozwolił zabrać głos.

Proszę państwa – z całym szacunkiem dla wszystkich. Z całym szacunkiem. Dzięki pani właśnie został wyemitowany program w przyjaznej dla rolników telewizji, w TVN, tak? Pani właśnie mówi, że to my w Polsce, my Polacy jesteśmy światową czołówką,

jesteśmy dobrzy w produkcji drobiu i mamy taką sprzedaż. A dzięki czemu? A dzięki temu, wie pani, że nie musimy utylizować tych odpadów, które inne kraje utylizują. A dlaczego nie utylizujemy? Bo mamy futerka, czyli zwierzęta futerkowe. Ich właściciele biorą te odpady do jedzenia i jeszcze za nie płacą. Dzięki temu możemy być w czołówce, a pani chce inaczej.

Teraz powiem tak – państwo są jako Zieloni, jako Otwarte Klatki, jako Viva. Przykro mi, że i jeden przedstawiciel PSL brał w tym udział. Mówicie, że kura tak chowana jest taka szczęśliwa i daje tak dobre jajka. A więc ja się pytam: państwo posłowie i senatorowie, czy wy macie źle? Wybraliśmy was i dajemy wam wszystko. Powiem po chłopsku: macie koryto? Czemu o nas nie dbacie? Gdzie jest polski Ursus? Gdzie!?! Wczoraj na protestach były ciągniki z innych krajów. Gdzie nasz Ursus? Zadbaliście? Nie ma Ursusa. Zadbajcie.

Pani dba o klatki, o zwierzęta, a niech pani zadba o polskiego rolnika. A w klatkach to my siedzieliśmy w pandemii. Dzieciaki chorowały, wszyscy chorowali, a pani o kury strasznie dba. No to ci ludzie, którzy mają kurniki, chcą pani oddać te kurczaki kogutki. Proszę je chować, oddadzą wam za darmo. Zobaczysz pani, ile to kosztuje. To nie jest takie proste.

A ja jestem rolnikiem z Podlasia. My hodujemy krowy, produkujemy mleko, kochana pani. Wie pani, jaki to jest nakład? Do tuczu nakładczego nie potrzeba żadnej ziemi, żadnych maszyn. Do kurników nie potrzeba żadnej ziemi, żadnych maszyn. Ja przyjechałem tu od rolników z Podlasia. Mam podziękować za to, że rolnicy hodujący trzodę chlewną dostali od pana premiera za te maciory. Dziękuję bardzo.

Ktoś mnie ucisza, ale cóż...

Dziękuję w imieniu tych rolników – dostali na maciory i na wyrównanie. Ale oni mówią, że nie chcą żadnej jałmużny! Oni nie proszą o żadne pieniądze z budżetu! Oni mówią, że im się należy od tych firm, które kupują. Jeśli wy jako rząd macie na to wpływ, to działajcie.

Nasz komisarz powiedział o systemie hiszpańskim. Może ten system hiszpański będzie dobry. Poniżej kosztów produkcji nie można sprzedawać. Proszę państwa, jak można sprzedawać świniaka poniżej kosztów produkcji? Koledzy na parę dni zablokowali sprzedaż do zakładów. Świnie przyjechały z Niemiec i mimo transportu im się to oplaci?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

I dlatego...

Nie, to jeszcze nie wszystko. Nie, nie, nie.

Pytam o najważniejszą rzecz. Jesteście panowie posłami i senatorami. Czy macie źle? Macie samochody, macie kilometrówki, a za to paliwo można obrobić niemałe gospodarstwo. Zaczynjcie działać dla nas, dla Polaków.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Są kraje, które nie mają portów. My mamy port...Zniszczony.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dobrze, to dziękuję i za tyle.

Głos z sali:

Brawo, brawo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Lenz. Chociaż tu mi podpowiadają z prezydium, że pan poseł oddał swój czas panu koledze, ale nie, proszę bardzo.

Posel Tomasz Lenz (KO):

Postaram się krótko mówić, bo wiem, że rzeczywiście spora grupa rolników chce zabrać głos.

Dziękuję za pana emocjonalny występ, taki faktycznie chłopski, dobry występ ze wsi. Wielu z nas ogląda program na jednym z kanałów „Rolnicy z Podlasia”, a więc wiemy, jak trudno gospodaruje się na Podlasiu. Natomiast muszę panu powiedzieć, że zawsze należy szukać takiego *modus vivendi* czy porozumienia, czy pewnych rozwiązań, które łączą interesy rolnika i przepisy oraz to, co nas czeka w przyszłości.

Miałem o czymś innym mówić, ale zacznę od tego, że te klatki, w których trzeba będzie hodować drób zgodnie z unijnymi przepisami, to jest przyszłość – i tego nie unikniemy, tak? A więc trzeba szukać takiego rozwiązania, w którym będzie to ekonomicznie opłacalne. Będziemy musieli się do tego dostosować i nie ma co się obrażać, że pani poseł na ten temat mówi. Prędzej czy później te przepisy będą musiały być przez nas przestrzegane i hodowla drobiu będzie musiała być prowadzona w taki sposób, aby potem pan w ogóle mógł towar sprzedać i żeby ktoś mógł od pana to kupić.

Druga sprawa to są ceny, po których nie powinniśmy sprzedawać swojego towaru na rynek. Oczywiście w tym momencie bardzo dziękuję za wystąpienia i pana komisarza – bardzo dziękuję – i pana premiera, ponieważ w Hiszpanii mają problem polegający na tym, ile to jest i kto ma ustalić cenę minimalną. Rolnik? Tak? Ministerstwo? A może ci, którzy kupują? A więc tutaj jest wielkie wyzwanie, jak poszukać rozwiązania, w którym ta cena minimalna, po której rolnik musi sprzedawać, jest ceną obowiązująca i wszyscy to akceptują. Im szybciej nastąpi proces wyłaniania sposobu ustalania tej ceny, tym lepiej. To jest konieczne, abyśmy w ogóle mogli wprowadzić takie rozwiązanie. Myślę, że poprze je cały parlament, bo to...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Lenz (KO):

To jest niezbędne.

Jeszcze jedna kwestia, przepraszam. Szkoda, że jest tak mało czasu.

Pojawia się w wielu wypowiedziach – ze strony rolników, ze strony pana komisarza, ze strony opozycji, ze strony pana premiera – to cały czas się pojawia. Gdy 18 lat temu wchodziliśmy do Unii Europejskiej, to ta dopłata do hektara coś znaczyła. Za tę dopłatę do hektara można było wtedy jeszcze coś kupić, prawda? A teraz – przy inflacji, przy wzroście cen – to są po prostu nieduże pieniądze. Rzeczywiście to jest pytanie zasadnicze: kto jest w stanie podjąć rzetelne, racjonalne rozmowy na poziomie Komisji Europejskiej, żebyśmy w ogóle mieli szansę podniesienia dopłaty do hektara...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Lenz (KO):

...bo już nie mówię o wyrównaniu do poziomu, który mają Niemcy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Lenz (KO):

Tutaj naprawdę wszystkie ręce na pokład w tej sprawie i trzeba tę kwestię w końcu podnieść, a nie tylko rzucać medialnie w przestrzeni, w telewizji, w radiu czy na spotkaniach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Myślę, że zabierajmy głos z miejsca, bo samo przejście już zabiera czas. Pan poseł Ziejewski. Bardzo proszę.

A jednak tak lepiej? Ale jak się stoi, to wtedy dłużej się mówi.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Szanowni państwo. Jestem posem, rolnikiem hodującym kurczaki, hodującym gęsi, hodującym inne rzeczy. Jestem aktywnym rolnikiem. Muszę państwu powiedzieć jedną rzecz, że ten program, który był w TVN odnośnie do drobiu, bardzo mnie zbulwersował. Zbulwersował mnie jako hodowcę drobiu. Nie wyobrażam sobie, że moja produkcja jest źle prowadzona. Prowadzę ją w sposób zgodny z dobrostanem zwierząt, jaki określa lekarz weterynarii, bo to oni określają przepisy, ile ma być na metrze kwadratowym kurczaka i w takim stylu go hoduję. Muszę powiedzieć, że warunki dobrostanu spełniam, bo kurczaki są wysyłane na eksport, idą do wielu krajów unijnych i do Azji – i nie ma z nimi problemów.

Chciałem jednak powiedzieć o innej rzeczy. Musiałem się zwrócić zarówno do pana komisarza, jak i do pana premiera – jest ogromny problem z produkcją trzody chlewnej. Te wczorajsze wyjazdy nie były spowodowane tym, że rolnicy mają jakieś chwilowe niepowodzenia. Problem z trzodą chlewną trwa bardzo długo. Na Warmii i Mazurach wybuchły ogniska ASF w trzodzie chlewnej. W wielu wsiach została całkowicie wybita produkcja trzody chlewnej. Rolnicy do dzisiaj, panie premierze – do dzisiaj – nie mają wyrównania dopłat. Do dzisiaj. Z mównicy sejmowej pytałem pana ministra Bartosika: kiedy to będzie wyrównane? Pan minister Bartosik powiedział mi, że pozostało 2559 gospodarstw, 130 mln. Od tamtego czasu, od miesiąca, panie premierze, nic się nie zmieniło w Iławie, w Nowym Mieście, w Działdowie, Ostródzie, w Żurominie. Prosiłbym bardzo o wsparcie rolników i żeby wreszcie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaciła wyrównanie tej grupie społecznej.

Ponadto pan minister mówił o pożyczkach. Niestety, pożyczek w ARiMR też nie ma. No, nie ma ich.

Kolejna, bardzo istotna rzecz. Kolega z Podlasia chwalił pana premiera za 1 tys. zł do jednej maciory. Dobry program, każdy będzie go chwalił, tylko trzeba powiedzieć, panie premierze, jedną rzecz, że na dzień dzisiejszy w strefach, w czerwonych strefach, produkcja została wyciszona i nie ma wznowienia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Rolnicy nie mogą wznowić produkcji.

Jeszcze jedno zdanie, panie przewodniczący.

Przed wszystkim lekarze powiatowi ograniczyli strefy do 3 km, do 7 km, do 10 km. W moim powiecie, w powiecie iławskim, strefy czerwone są do 40 km. Już pytałem pana Wojciechowskiego, żeby wreszcie Unia zajęła się tym tematem. Jeżeli strefy są do 10 km, to dlaczego cały powiat i powiaty ościenne obejmować strefą? W strefie czerwonej sprzedaż tuczniaka...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

...jest poniżej 2 zł. Rolnicy tracą 2 zł.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle. Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Poseł Jan Duda. Bardzo proszę.

Poseł Jan Duda (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie premierze, szanowna Komisjo, szanowni goście. Nie będę wychodził na mównicę – chociaż bardzo ładnie wychodzą zdjęcia na mównicy, żyrandol itd. – i zabiorę głos z miejsca.

Ucieszyła mnie jedna rzecz w tym, co powiedział premier Mateusz Morawiecki, że bez oglądania się na decyzje UE pieniądze, krajowe pieniądze dla rolników się znajdują, bo te pieniądze są w tej chwili tak naprawdę pieniędzmi najbardziej realnymi. Znajdą się środki na takie rzeczy, jak ubezpieczenia, czyli to jest to, o czym mówiła pani przewodnicząca Niedziela. A problem rzeczywiście wystąpił i był to problem, za który sam musiałem się wstydzić, żeby się więcej nie powtórzył. Cieszę się, że znajdują się pieniądze nie tylko na wypłatę odszkodowań za suszę, ale znajdują się pieniądze na program retencji. Zaczniemy podchodzić do spraw związanych z kataklizmami inaczej. Tam, gdzie jesteśmy w stanie przeciwdziałać, to przeciwdziałajmy. Jesteśmy w stanie gromadzić wodę i mało tego, myślę że na tym można również w jakiś sposób zarabiać. Dlatego bardzo się cieszę, że premier o tym mówił.

Nie zapominajmy. Nie mówmy, że politycznie, że kampania wyborcza, bo wszyscy wiemy – a przynajmniej wiemy my, posłowie – że kampania wyborcza zaczyna się na drugi dzień po ogłoszeniu wyników. A więc można powiedzieć, że wszystko jest kampanią wyborczą. Padły tu konkretne rzeczy i pewnie każdy z nas, posłów, ale również tych, którzy słyszeli, będzie premiera z tego rozliczał.

Chciałem tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę mojego przedmówcy. Mój przedmówca powiedział, że dopłaty do hektara będą na poziomie Niemiec i Francji. To chyba nie o to chodziło. Chodzi o dopłaty do hektara wyższe od średniej unijnej. To jest jednak różnica – średnia unijna a Niemcy.

Panie przewodniczący – tylko dlatego, że nie szedłem.

Jeszcze jedna rzecz – przetwórstwo. Niestety, nasze rolnictwo zawsze będzie biedne, jeżeli będzie tylko i wyłącznie dostawcą surowca. Jeżeli nie poradzimy sobie ze zorganizowaniem przetwórstwa powiązanego z rolnictwem, to zawsze będziemy mieć problemy, zawsze będziemy niewiele zarabiać. Kraje europejskie, z którymi tworzymy razem wspólnotę europejską, różnie rozwiązują problem – albo są to spółdzielnie, albo są to udziały rolników w...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Duda (PiS):

...zakładach przetwórczych. A więc sprawę musimy rozwiązać w ten sposób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Maciej Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie premierze, panie komisarzu, zwróć uwagę na trzy aspekty. Po pierwsze, dziękuję za dopłatę do żywo urodzonych psiat, 100 zł do prosięcia – średnio 10 na lochę. Mam pytanie do pana komisarza: czy taki program nie powinien być od początku wstąpienia Polski do Unii? Wiemy, że to jest wyłączone. Produkcja trzody chlewnej jest traktowana jak inna hodowla. Może tak jest na zachodzie Europy, ale w Polsce to była produkcja równoważna produkcji bydła. Są dopłaty do bydła, do owiec, do kóz, a do świń będzie po raz pierwszy. Pierwsza była covidowa, ta będzie druga. Dziękujemy, panie premierze, ale warto zastanowić się nad stałym mechanizmem, który by właśnie w ten sposób promował polskich hodowców.

Druga sprawa. Cieszę się, że został zmniejszony odsetek ziemi ugorowanej, natomiast warto się też zastanowić, czy nie warto byłoby tego zastąpić na przykład obowiązkiem uprawy innego rodzaju roślin niż zboża, w tym roślin bobowatych. Rozwiązałyby to w dużej mierze problem Unii z białkiem.

Tu jest też pytanie o mączki. Wiemy, że Komisja rozważała krzyżowo dopuszczenie mączek do żywienia: kur mączkami od świń, świń – mączkami pochodzącymi od ptaków. Kiedy na to możemy liczyć? Przy wysokich cenach soi to na pewno miałyby znaczenie.

Panie premierze, to jest pytanie do pana, bo dużo mówimy o produkcji ekologicznej, a to jest tylko dopłata do hektara. Może warto byłoby się zastanowić nad promocją zwierząt – dopłata do ekologicznego utrzymywania zwierząt. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos ze strony parlamentarzystów – pani poseł Teresa Pamuła. Bardzo proszę. Czy jest pani poseł?

Posel Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie premierze, szanowni goście zgromadzeni na dzisiejszym spotkaniu, bardzo dziękuję i bardzo cieszę się, że mogę wziąć udział w tym spotkaniu. Reprezentuję Podkarpacie i reprezentuję pewien region, w którym gospodarstwa rodzinne są wielką siłą. U nas średnie gospodarstwo ma 4 ha, ale to wcale nie znaczy, że nie produkujemy żywności. Produkujemy naprawdę bardzo dobrą żywność. Produkujemy żywność z najmniejszą ilością nawozów i mimo że nie jest to żywność produkowana w systemie ekologicznym, ale mogę powiedzieć, że jest to właśnie żywność ekologiczna.

Bardzo nam zależy, żeby nie pomijano małych i średnich gospodarstw rodzinnych. Jak wiemy, te gospodarstwa ostały się tylko dlatego, że była wielka determinacja rolników, żeby utrzymać swoje miejsca pracy – to byli przede wszystkim dwuzawodowcy. Teraz też są dwuzawodowcy i nie możemy ich eliminować z systemu płatności. Płatności są po to, żeby dla wszystkich konsumentów żywność nie była za droga. Taki był przede wszystkim zamiar wprowadzenia budżetu i dopłat bezpośrednich oraz innych dopłat dla rolników, aby konsument, czyli osoba, która kupuje żywność, mogła sobie pozwolić na tę żywność w większym zakresie.

Szanowni państwo, tu nie tylko chodzi o to, żebyśmy produkowali żywność, ale również o to, żebyśmy zapobiegli depopulacji wsi. U nas, na terenie Podkarpacia, niektóre wsie bardzo się postarzały, ale wokół większych gmin naprawdę wieś rozwija się bardzo pięknie. Chciałabym, żeby np. środki z planu odbudowy, z inwestycji strategicznych, które wpływają właśnie na wieś, były przekazywane w jeszcze większym zakresie. To, że gminy popegeerowskie dostaną środki na kanalizację, na wodociągi – bardzo się cieszę, że są takie programy, że polski rząd myśli o rolnikach, którzy mieszkają w małych miejscowościach i chcą tam mieszkać i przekazywać swoje gospodarstwa rodzinne następcom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Coś chyba nam głos ucieka... Nie było słychać? Jeszcze gorzej?

Dobrze. Przechodzimy teraz do przedstawicieli rolników, do związków zawodowych. Pierwszy zgłosił się pan minister Zarudzki. Bardzo proszę. Panie ministrze, może z miejsca. Nie, woli pan... Nie wiem, czy pan minister Zarudzki? Panie ministrze. Pan miał zabrać głos. Proszę bardzo.

Dziękuję bardzo. W takim razie pani Ewa Sufin, bardzo proszę. Fundacja Strefa Zieleni.

Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:

Halo, halo. Halo, słychać mnie? Dzień dobry państwu. Ewa Sufin-Jacquemart, Fundacja Strefa Zieleni, Koalicja „Żywa Ziemia”.

Miałam przygotowany trochę inny temat, ale wczoraj wieczorem...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam panią, jeszcze dodam, że obowiązują te same zasady – dwie minuty. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:

Dziękuję bardzo. Miałam przygotowany trochę inny temat, ale moje oczy padły wczoraj wieczorem na książkę stojącą na półce, o której zapomniałam – to książka doktora Józefa Kropa „Ratujmy się – elementarz medycyny ekologicznej”. Pokażę książkę do kamery, to może państwo zobaczą. To jest polski lekarz, który od kilkudziesięciu lat

pracuje w Kanadzie i zajmuje się czymś, co nazywa się medycyną ekologiczną. To jest lekarz zajmujący się wszelkimi schorzeniami, które są spowodowane zanieczyszczeniem środowiska. Takich lekarzy jest bardzo mało, natomiast chorób, które są spowodowane zanieczyszczeniami środowiska, niestety, jest bardzo dużo.

Pomyślałam sobie, że dzisiaj o tym powiem, ponieważ wskaźniki, które widzimy w Planie Strategicznym, są niezwykle mało ambitne. Patrzymy na redukcję pestycydów, które w Europejskim Zielonym Ładzie są przedstawione na poziomie minus 50%, w tym przynajmniej minus 50% pestycydów najbardziej szkodliwych dla środowiska i dla zdrowia – a my w naszym Planie Strategicznym mamy 5%. Rozumiem, że Polska używa mniej pestycydów niż na przykład Francja, ale mimo wszystko ten wskaźnik wydaje mi się niezwykle mało ambitny.

Pytanie, które mi przyszło do głowy: czy posiadamy badania stanu zdrowia i występowania chorób, o których pan dr Krop pisze w swojej książce, w swoim elementarzu, wśród rolników i ich rodzin? Pytam, ponieważ pierwszymi ofiarami chorób tego typu są sami rolnicy i ich rodziny, ich dzieci, ich wnuki i te osoby, które z nimi mieszkają. Czy mamy badania zachorowalności na choroby tego typu u naszych rolników? Zamiast wprowadzać cel minus 5% obniżki zużycia pestycydów, może byśmy wprowadzili cel zmniejszenia chorób w rodzinach rolników o 50%...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo pani dziękuję.

Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:

...żeby nie musieli wydawać swoich ciężko zarobionych pieniędzy na lekarza oraz na leczenie siebie...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani Urszula Sołtysiak, Polska Izba Żywności Ekologicznej.
Droży państwo. Droży państwo.

Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:

...i swoich rodzin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Szanujemy się nawzajem. Mam zapisanych jeszcze 30 osób. Jeżeli będziemy przedłużać, to naprawdę posiedzenie bardzo długo potrwa.

Bardzo proszę, Urszula Sołtysiak, Polska Izba Żywności Ekologicznej. Bardzo proszę.

Rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej Urszula Sołtysiak:

Przedstawię się jeszcze raz – Urszula Sołtysiak, rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej.

Chciałabym jednak skupić się na Krajowym Planie Strategicznym, ponieważ na tę okoliczność zebraliśmy się dzisiaj. Panie ministrze-premierze, panie komisarzu, panie przewodniczący. Powiem kilka słów o degresywności, dotyczącej wsparcia w obszarze rolnictwa ekologicznego – o degresywności, o której w przedstawionym grudniowym projekcie Planu nie znajdujemy ani słowa, o której w ogóle nie ma mowy. Tymczasem do roku 2021 mieliśmy do czynienia z zaakceptowaną degresywnością wsparcia dla rolników ekologicznych, dla gospodarstw ekologicznych, wynoszącą 100% dla gospodarstw do 50 ha, 75% tej płatności dla gospodarstw od 50 ha do 100 ha i 60% powyżej 100 ha. Jak powiedziałam, to było zaakceptowane. Natomiast niepokój budzi fakt, że już na najbliższe dwa lata w rozporządzeniu, które za chwilę wejdzie w życie, mówi się o zniesieniu degresywności.

Myślę, że nie jest to uzasadnione żadnym celem politycznym, ponieważ wyborców dysponujących gospodarstwami powyżej 100 ha w rolnictwie ekologicznym nie jest tak wielu, więc nie sądzę, żeby zależało politycznie na ich zdobywaniu tym rozwiązaniem. Ale to spowoduje niechęć zarówno konsumentów, jak i gospodarstw najważniejszych społecznie, o których mówimy, czyli kilkudziesięciohektarowych, które potrafią produkować, nie niszczyć ziemi i nie zużywać nawozów przemysłowych. Radzą sobie.

Istotnie plony w rolnictwie ekologicznym są niższe, bo są osiągane do maksimum produktywności danej gleby, bez zastosowania środków przemysłowych...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej Urszula Sołtysiak:

Ale jednak ta produkcja się odbywa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani Justyna Zwolińska, Koalicja „Żywa Ziemia”.

Koordynator ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia” Justyna Zwolińska:

Dzień dobry. Czy mnie słyhać?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bliżej mikrofon.

Koordynator ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia” Justyna Zwolińska:

Czy mnie teraz słyhać? Panie przewodniczący. Dzień dobry. Halo. Słyhać mnie?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale pani jest zdalnie?

Koordynator ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia” Justyna Zwolińska:

Tak, jestem online.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, proszę bardzo. Teraz panią słyhać.

Koordynator ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia” Justyna Zwolińska:

Dobrze. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu. Krótko.

Przygotowaliśmy się do rozmowy o Planie Strategicznym, ale ponieważ dyskusja została dzisiaj zmieniona, więc też pozwolę sobie do niej nawiązać. Zadam pytanie skierowane do pana komisarza, jak również do pana ministra, korzystając z ich obecności. Otóż wydaje mi się, że to jest dziwne, iż będziemy dotowali nawozy, a jednocześnie będziemy chcieli, żeby gleba sekwestrowała węgiel. Nawozy sztuczne wyjaławiają glebę, ograniczając możliwość sekwestracji, więc wydaje mi się, że rozwiązanie jest pewnym błędem logicznym.

Drugi błąd logiczny polega na tym, że myślimy cały czas o tym, żeby dawać pieniądze na produkcję rolną, która doprowadza do problemów środowiskowych i klimatycznych, a te problemy również dotyczą bardzo mocno rolników. Budujemy całe systemy ubezpieczeń, mówimy o takich czy innych płatnościach, natomiast płatności czy ubezpieczenia nie załatwią problemu, który będzie występował i będzie rolników dotykał coraz mocniej. W związku z tym jedyna droga to jest dawać rolnikom pieniądze na to – i rzeczywiście ich bardzo godziwie wspierać – żeby mogli się zabezpieczać poprzez dobrą ekologiczną produkcję, żeby nie doświadczać na przykład kwestii związanych z kryzysem klimatycznym czy brakiem wody w swoich gospodarstwach. To kolejny błąd logiczny w myśleniu, jak mi się wydaje – rozdawanie pieniędzy publicznych na system, który wcześniej czy później padnie.

W związku z tym mam pytanie: czy na przykład ubezpieczona będzie również monokultura 500 ha, do której jest dawane bardzo dużo nawozów sztucznych i glifosatu, co jest bardzo antyśrodowiskowe i antyklimatyczne, ale jakby nikogo to nie będzie interesowało, bo ubezpieczenia będą, a problem będzie się pogłębiał?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Koordynator ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia” Justyna Zwolińska:

Ostatnia rzecz. Ponieważ na sali jest minister rolnictwa, pan minister Kowalczyk, to chciałam zwrócić uwagę na pewną rzecz. Bardzo mnie cieszy, że pan minister jest entuzjastą rolnictwa ekologicznego. Ustawa, która jest w tej chwili procedowana przez

ministerstwo rolnictwa, jest – powiem wprost, panie ministrze – bublek legislacyjnym, który będzie tworzył kolejne bariery dla wdrażania rolnictwa ekologicznego w Polsce. Stąd moja serdeczna prośba, żeby może pan minister zechciał osobiście pochylić się nad przepisami tej ustawy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Koordinator ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia” Justyna Zwolińska:

Kolejna kwestia, proszę państwa, to jest problem...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale już naprawdę dziękujemy, bo pani już przekroczyła czas o minutę, a mamy dużo zgłoszeń.

Proszę bardzo, pan Łukasz Zbonikowski.

Koordinator ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia” Justyna Zwolińska:

A czy ja mam dwie minuty jak wszyscy, czy tylko minutę?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak. Mówiła pani trzy minuty.

Koordinator ds. rzecznictwa Koalicji „Żywa Ziemia” Justyna Zwolińska:

Dobrze, panie przewodniczący, to bardzo przepraszam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan Łukasz Zbonikowski.

Prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Od ogółu do szczegółu. Aby mówić w ogóle o jakiegokolwiek opłacalności czy rentowności w rolnictwie, najpierw trzeba zapewnić bezpieczeństwo rolnikowi, żeby go nie okradano. Co roku od 30 lat gdzieś w Polsce jakaś grupa rolników jest okradana, ulega oszustwu czy po prostu płaci za bankructwo pośredników obrotu płodami rolnymi. Musimy wprowadzić systemowe rozwiązanie tego problemu, ponieważ w niektórych miejscach to zrobiło się już tak częste, że wygląda jak sposób na biznes, tak jak w województwie kujawsko-pomorskim.

Panie premierze, przesyłane były projekty, założenia takiego rozwiązania. Trzeba wprowadzić, tak jak w innych newralgicznych branżach, fundusz gwarancyjny obrotu płodami rolnymi. Tak było w bankowości. Depozytariuszom znikwały pieniądze, dopóki nie wprowadzono funduszu gwarancyjnego. Tak było w deweloperce, tak było nawet w turystyce, tak jest w ubezpieczeniach. A dlaczego w tak trudnej branży, jaką jest rolnictwo, tego rozwiązania nie można wprowadzić? To nie obciąża budżetu państwa, jest ze składek tych, którzy zarabiają na obrocie płodami rolnymi i potem jeden z drugim się pilnują, żeby oszustów po prostu nie było na tym rynku.

Rolnicy przechodzą dramatyczne sytuacje po oszustwie. To nie jest utrata zysku, oszczędności. To jest utrata całego rocznego przychodu. W najlepszym razie jest zastopowany rozwój gospodarczy, nie ma inwestycji, ale były i samobójstwa. Państwo musi to zrobić i służyć pomocą – opracowaliśmy.

Jeżeli chodzi o szczegóły, to reprezentują rolnicze spółdzielnie produkcyjne. A więc, panie premierze – plotki głoszą, że grozi panu awans na ministra finansów. Proszę się pochylić nad sprawą, bo rolnicy zrzeszeni w spółdzielniach tracą przy każdej reformie podatkowej. Nie uwzględniono nas rok temu przy uldze dla młodych do 26 roku życia, żeby byli zwolnieni z podatku PIT, bo rolnicy zrzeszeni w spółdzielniach, w przeciwieństwie do rolników indywidualnych, płacą pełne podatki dochodowe i ZUS. Zapomina się o tych rolnikach...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Łukasz Zbonikowski:

...jak również o uldze dla klasy średniej – też zostaliśmy pominięci. Proszę o przywrócenie zwolnienia ze składki zdrowotnej.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję. Zajmujemy się Planem Strategicznym, nie plotkami.

Prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Łukasz Zbonikowski:

My nie jesteśmy na umowie o pracę. Jesteśmy na dniówki obrachunkowe i...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Łukasz Zbonikowski:

...dlatego to znika zawsze przy reformach.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak, jak powiedziałem, zajmujemy się Planem Strategicznym, a nie plotkami.

Bardzo proszę, pan Gabriel Janowski. Tak jest. Proszę bardzo. Oczywiście, znając pana, mówię – dwie minuty.

Były poseł Gabriel Janowski:

Na tej sali zawsze przedłużałem sobie o pięć minut, jak chciałem dokończyć myśl.

Szanowni państwo, chyba nie ulega wątpliwości, że rolnictwo jest jedną z najważniejszych aktywności człowieka, a może nawet najważniejszą. Gdybyśmy popatrzyli na liczbę programów, które zostały nam zaserwowane, to tak by się wydawało, proszę państwa. Proszę bardzo: Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej – 351 stron. Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa – 150 stron. Europejski Zielony Ład – liczba nieograniczona, bo nie jest jeszcze do końca dopięty. Polski Ład też ma trochę stron. Krajowy Program Odbudowy. Minister Jurgiel przywołał jeszcze Pakt dla rolnictwa i wiele innych programów. W sumie, jak powiedział – setki aktów legislacyjnych.

Szanowni panowie, szanowny panie komisarzu, trzeba być, powiedziałbym... już nie będę mówił kim, czym, żeby te programy sprowadzić do jednego spójnego programu dla rolnictwa.

Przepraszam, że przywołam w tym miejscu program „Szanse dla wsi i rolnictwa”, ustanowiony w 1992 r. przez ówczesnego ministra rolnictwa Gabriela Janowskiego. Liczy 10 stron. Proszę państwa, jeżeli pozwolicie, to przywołam dwa zapisy jako pewne propozycje, że tak powiem. „Prywatyzacja zasobów ziemi rolnej należącej do Skarbu Państwa będzie zmierzać do powiększenia istniejących i tworzenia nowych gospodarstw rodzinnych jako podstawy nowego ustroju rolnego w Polsce. Ich rozwojowi sprzyjać będzie polityka cenowa, podatkowa, kredytowa, ochrony rynku wewnętrznego i polityka społeczna”. Mam wielką satysfakcję, bo *in extenso* ten zapis został przeniesiony do konstytucji. Minęło dokładnie 20 lat...

Głos z sali:

30 lat.

Były poseł Gabriel Janowski:

Nie, od 1992 r.

Głos z sali:

To jest 30 lat.

Były poseł Gabriel Janowski:

Popatrzcie, jak ten czas biegnie...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze...

Były poseł Gabriel Janowski:

A ja się tak młodo czuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, nie liczymy lat, tylko kończmy.

Były poseł Gabriel Janowski:

Słuchajcie państwo – i nadal mówimy o gospodarstwie rodzinnym.

Drugi zapis, którego nie będę czytał w całości mówi, że odbudujemy spółdzielczość rolniczą jako niezbędne narzędzie efektywnego działania rolników. Bo co się stało? Oddaliśmy przemysł przetwórczy i handel – czyli Polakom szpadelek, a im handelek. Dobra inwestycja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, już pan przekroczył trzy minuty.

Były poseł Gabriel Janowski:

A, to jeszcze dwie się należą.

Otóż powiem tak, szanowni i drodzy państwo. Chcę zwrócić uwagę bardzo zwięźle na kilka problemów. Pierwszy problem – ubywa nam ziemi rolnej w sposób, powiedziałbym, karygodny. Ponad 5 mln ha ziemi ornej ubyło od czasów wojny, z tym, że większość w ostatnim okresie. To jest skandal – 5 mln ha ziemi ornej. Tyle mają Czesi. A my tracimy poprzez nierozumne zagospodarowywanie, głównie pod budownictwo wielkich hal, stodół.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze. Z wielkim szacunkiem i z sympatią dla pana...

Były poseł Gabriel Janowski:

Kończę. Dla paru rzeczy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale naprawdę mamy jeszcze wiele osób, a salę mamy do godziny 14.00 i nie chciałbym później komuś nie dać głosu. Bardzo panu dziękuję.

Były poseł Gabriel Janowski:

Bardzo dziękuję. Tylko przywołam dwa słowa...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan Władysław Serafin, bardzo proszę.

Były poseł Gabriel Janowski:

Holding – sprawa otwarta.

Szanowni państwo, chciałbym, żebyśmy się spotkali za rok, ale z uśmiechem na twarzy, że sprawy rolnictwa zostały opanowane, czego panu z całego serca życzę, panie premierze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bóg zapłać.

Były poseł Gabriel Janowski:

Bóg zapłać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan Władysław Serafin.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Witam serdecznie pana premiera, pana komisarza i was wszystkich, koleżanki i koledzy. Chcę powiedzieć, że... Może nietypowo się wypowiem, ale czas chyba zmienić formę współpracy z rolnikami, panie przewodniczący, panie premierze. Po oficjalnych wystąpieniach gości niech wreszcie mają głos rolnicy, a potem niech się dopiero nawzajem licy-

tują posłowie PSL i PiS. My przez dwie godziny słuchamy pojedynków – tego, co państwo na co dzień między sobą możecie wymawiać, kiedy tylko chcecie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale proszę do Planu Strategicznego, panie przewodniczący.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Według mnie mówię merytorycznie, a jak pan poseł ocenia, że niemerytorycznie, to mi przykro.

Domagam się innego traktowania rolników i przedstawicieli związków, którzy tu przyjechali. To, że znowu zrobiono kastę z COPA-COGECA, ze związkowców, a ja jestem poza kastą i w sposób przestępczy moja organizacja została usunięta z COPA-COGECA, to sygnalizowałem rządowi i państwu wiele razy. Ale chcę wrócić do merytoryczności i do dwóch krótkich zdań, bo nie ma czasu.

Po pierwsze, Polska zawsze jest w tyle ze wszystkim, żadnych doświadczeń nie bierzemy z rozwiniętych krajów europejskich. Każdy kraj ma własne standardy. Już trzeci raz słyszę premiera i pana komisarza, gdy mówi o tym, jak to jest we Włoszech, jak w Hiszpanii, jak w Holandii. Po to siedzieliśmy w COPA-COGECA za 70 mln zł, które rząd na nas wyłożył dzięki panu premierowi Kaczyńskiemu i ministrowi Jurgielowi w 2005 r.? Co roku są 4 mln zł na działalność związków w Brukseli, a efektów jak nie było widać, tak nie widać, bo nie przenosimy żadnych doświadczeń.

Po prostu bierzmy, korzystajmy z doświadczeń i rozwiązań w Europie, bo Niemcy sobie w każdych warunkach poradzą, ponieważ mają spółdzielczość, mają szacunek, mają wewnętrzne kontrole, mają kulturę upraw, handlu i wzajemnej samoorganizacji. A u nas sam premier mówi o tym, że gospodarka jest rozwalona, bo przemysł rolno-spożywczy jest...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

...rozwarstwiony.

Ostatnie zdanie. Panie premierze, bardzo pana proszę, żeby pan przywrócił komunikację i normalny ład w relacjach ze związkami. Jeśli wrócimy do metody, jaką stosował kiedyś pan minister Jurgiel, Balazs i paru innych, dobrych ministrów, to ten dialog powinien odbywać się z szefami związków...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Dialog powinien się odbywać z szefami związków na poziomie ministerstwa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan Andrzej Śniegula. Bardzo proszę.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

A w przeciwnym wypadku jesteśmy zdani na bieganie po Polsce z flagami...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

...przy okazji jakiejś fundacji i protestów. Tak, że proszę o normalne, statutowe uszanowanie praw związków zawodowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.
Pan Andrzej Śniegula. Bardzo proszę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Wieś Polska, członek NSZZ RI „Solidarność” Andrzej Śniegula:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Staropolskim zwyczajem – szczęść Boże. Szczęść Boże naszym działaniom. Szczęść Boże dla wszystkich, aby wreszcie polskie rolnictwo było docenione.

Szanowni państwo, przy stole prezydialnym jest czterech panów. Aby mówić krócej – to są ci wszyscy panowie, którym zawdzięczamy dobrą zmianę w 2015 r. Teraz w dalszym ciągu stoimy pod ścianą, że tak powiem. W dalszym ciągu o polskim rolnictwie się zapomina. Zawsze rolnik polski jest na końcu łańcucha żywnościowego. Nie mówię dlatego, żeby coś zarzucać. Ja wam serdecznie dziękuję, panowie – i jako przedstawiciel „Solidarności” Rolników Indywidualnych, jako lider „zielonego miasteczka” w 2015 r. liczę, że w dalszym ciągu doprowadzi się do sytuacji, kiedy ten, który żywi i broni, znajdzie się na pierwszym miejscu.

Szanowni państwo, wiele się mówi na wiele tematów. Dziękuję panu komisarzowi Wojciechowskiemu, że zwrócił uwagę na tak ważną rzecz, jak gospodarstwa węglowe. Gospodarstwa węglowe to jest dla nas szansa i o tym mówimy już od siedmiu lat. To śp. pan prof. Szyszko udowodnił, że polskie lasy pochłaniają 42 mln ton dwutlenku węgla poprzez prawidłową gospodarkę leśną. Mam pytanie do pana europośla Wojciechowskiego – w jaki sposób mamy dowiedzieć się, że prawidłowa gospodarka rolna pochłania akurat dwutlenek węgla? Chodzi o te gospodarstwa węglowe. Pytam, ponieważ jeżeli chodzi o lasy, to mamy zbilansowane – 42 mln ton dwutlenku węgla przy obecnej cenie prawie 100 euro to stanowi około 17 mld zł, które są nam winni w ramach porozumienia paryskiego. Winni za to, że pochłaniają. A absurdem jest, jeżeli...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Wiceprezes Stowarzyszenia Wieś Polska, członek NSZZ RI „Solidarność” Andrzej Śniegula:

...kopalnie czy ktoś emituje dwutlenek węgla i my mamy za to płacić.

Szanowny panie przewodniczący, jeszcze słówko, jeżeli pan pozwoli, bo to są bardzo ważne rzeczy, o których mówimy cały czas.

Mała retencja. Zawsze o niej mówiłem i będziemy o niej mówić. W tym przypadku musi być program rządowy. Program rządowy, podkreślam, aby zatrzymać wodę, która jest podczas...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo panu dziękuję.
Pan Adam Nowak, bardzo proszę.

Prezes zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej Adam Nowak:

Dziękuję bardzo. Panie premierze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, koledzy rolnicy, chciałbym zwrócić uwagę na jeden ważny temat, którego do tej pory w dzisiejszej dyskusji odpowiednio nie wyartykułowaliśmy, a to jest temat istotny, podstawowy z punktu widzenia trwałości rodzinnych gospodarstw rolnych, rolnictwa i rozwoju naszego sektora – to jest wymiana pokoleń na wsi.

O ile pan komisarz faktycznie zadbał w nowej perspektywie o działania bezpośrednio dla młodych rolników, wskazał możliwości w rozporządzeniu grudniowym, o tyle brakuje mi w polskim działaniu – panie premierze, ale też pani dyrektor – takiego działania, które wspierałoby i zachęcało starszych rolników przed emeryturą do przekazywania gospodarstw młodym rolnikom. Kierunek, w którym pan premier zmierza, czyli aby rolnicy mogli przejść na KRUS bez konieczności rezygnacji z działalności rolniczej, jest kierunkiem słusznym, ale zacementuje scenę. Jednocześnie wskażmy działanie, w którym zachęcemy starszych do przekazywania gospodarstw młodym.

Kolejny element, kolejny bardzo ważny aspekt. Pamiętajmy, że praca w gospodarstwie powinna przynosić przychody z samej pracy, ze stabilnych dochodów, a nie z dopłat, bo dopłaty dziś są, a jutro ich nie ma. Uważam, że to jest główne źródło protestu młodych kolegów rolników, bo oni związali się z tym sektorem na najbliższe 20-30 lat i głównie stabilność dochodów jest ważna. Propozycja hiszpańska jest jak najbardziej słuszna, jednak będzie problem z jej wdrożeniem, ale po to jesteśmy, aby szukać rozwiązań.

Aspekt trzeci – dostęp do wiedzy, dostęp do ziemi, dostęp do środków finansowych. Dostęp do wiedzy jest przez instytucje rozwiązany i uważam, że jako Polska to rozwiązanie mamy dobrze wdrożone. Dostęp do ziemi to jest kwestia uwolnienia dla młodych rolników ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa na tworzenie i rozwijanie gospodarstw rodzinnych. Panie premierze, może warto tę ziemię poluzować młodym rolnikom, żeby jednak trafiła w młode, polskie ręce, które przez najbliższych 20-30 lat, możemy to określić w regulacjach, będą z ziemi korzystały.

Dostęp do środków finansowych – to jest ważny problem, który może blokować już samo wdrażanie nowej Wspólnej Polityki Rolnej i programów w Polsce. Koszty pieniądza, koszty kredytów gwałtownie wzrastają z uwagi na stopy procentowe. Pamiętajmy o tym. Już mam sygnał z wczorajszego posiedzenia Rady Młodych Rolników, że jest dwukrotność kredytów długoterminowych na ziemię, dwukrotnie wzrosła składka. Dwukrotnie wzrosły raty kredytów, które płacą rolnicy. Dopłaty do kredytów mogą być na ten czas ważnym obszarem...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Dariusz Strugała.

Prezes zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej Adam Nowak:

Jeszcze jedna sprawa – produkcja energii i rolnictwo węglowe. Pamiętajmy, że hektar energii produkowanej w gospodarstwie, energia produkowana na hektarze, ma lepszy rezultat klimatyczny niż hektar lasu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Droży państwo. Bardzo dziękuję.

Mamy salę do godziny 14.00. Jeżeli nie zdążymy, to będę musiał komuś zabrać głos, a nie chciałbym tego robić. Bardzo proszę, pilnujmy się nawzajem.

Pan Dariusz Strugała. Bardzo proszę. Nie ma. Pan Piotr...

Wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej Dariusz Strugała:

Jestem, jestem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A, jest zdalnie. Proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej Dariusz Strugała:

Jestem, panie przewodniczący. Halo?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Słyszemy pana, proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej Dariusz Strugała:

Szanowny panie komisarzu, panie ministrze, szanowni państwo, panie przewodniczący, jestem wiceprzewodniczącym Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, ale też jestem członkiem Europejskiego Komitetu Regionów i komisji zajmującej się przede wszystkim polityką rolną, Wspólną Polityką Rolną i wszystkim tym, co się rolnictwem zowie.

Jak najbardziej, Plan Strategiczny powinien być wdrożony jak najszybciej. Jestem też burmistrzem gminy, która jest typowo rolnicza, jak to się mówi i życzę jak najlepiej rolnikom, żeby się rozwijali, bo jak rolnikom będzie dobrze, to u nas w gminie będzie również dobrze. Ale wieś to nie tylko rolnicy i rolnictwo, to również inni mieszkańcy. Chciałbym

dopowiedzieć, bo i pani posłanka również ten temat poruszyła oraz niektórzy z państwa. Otóż jeżeli nie będzie dobrej infrastruktury, jeżeli nie będzie dróg, na które rolnik może wyjechać, jeżeli nie będzie dobrej oświaty, jeżeli nie będzie dobrej służby zdrowia itd, to grozi nam wyludnienie. Po prostu młodzież będzie ciągnęła do miasta. Wieś musi wyrównać swoje warunki do takiego poziomu, jaki jest w mieście. Myślę, że to jest podstawowa rzecz, żeby dofinansować te inwestycje.

Zwrócę się do pana komisarza. Podczas jednej z plenarnych sesji naszego komitetu, której był pan gościem, zwróciłem uwagę na fakt, że II filar WPR nie wystarcza na finansowanie tych inwestycji. Zgodził się pan ze mną mówiąc, że te zadania będą finansowane również z innych funduszy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo panu dziękuję.

Pan Piotr Walkowski, bardzo proszę.

Czy Piotr Walkowski słyszy nas? Piotr Walkowski. Zdalnie. Nie, nie ma... Jest.

Prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski:

Dzień dobry, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Piotrek, dawaj.

Prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski:

Słuchać mnie?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Słuchać. Możesz.

Prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski:

Dobrze, dziękuję. Witam serdecznie wszystkich uczestników posiedzenia. Króciutko. Wiele spraw zostało poruszonych. Mam pytanie m.in. w związku ze zmianami, które teraz zachodzą.

Pamiętam, jak byłem młodym absolwentem uczelni, wprowadzany był program poprawy mleczności, następowało zwiększanie populacji bydła mlecznego rasy holsztyńsko-fryzyjskiej. Problemem, który wtenczas występował, nie było to, że sprowadzaliśmy jałówki, polepszaliśmy genetykę, ale były problemy z warunkami środowiskowymi i żywieniem. W tej chwili planowane obniżenie stosowania środków ochrony roślin, obniżenie ilości używanych nawozów zadziało niejako w drugą stronę, ponieważ w tej chwili dysponujemy materiałem siewnym, materiałem roślinnym i zwierzęcym o określonej genetyce. Stosowanie technologii do osiągania wysokich plonów i polepszonej jakości raczej będzie niemożliwe. Natomiast gatunki czy odmiany, których obecnie używamy, wymagają zastosowania określonych technologii.

Czy myślimy o tym, żeby starać się zwiększyć pulę tych odmian i tych gatunków...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski:

...które mają mniejszą odporność, a zapewnią naszym beneficjentom, zapewniają rolnikom możliwość stosowania....?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bogusław Prałat.

Prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski:

Dziękuję. Pozdrawiam wszystkich uczestników.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Wszystkiego najlepszego.

Bogusław Prałat. Bardzo proszę. Proszę włączyć.

Prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Bogusław Prałat:

Dzień dobry. Bogusław Prałat, prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń. Aby przyspieszyć będę sobie pomagał kartką i czytał.

Jesteśmy nowym związkiem zrzeszającym rolników niezależnych, pracujących na wolnym rynku. Aktualnie prowadzimy rekrutację członków, lecz już możemy pochwalić się solidną reprezentacją ze wszystkich terenów kraju, w których odbywa się produkcja wieprzowiny. Jednoczmy rolników, którzy produkują prosięta, zajmują się tuczem, jak i prowadzą tzw. cykl zamknięty. Warunkiem najważniejszym do spełnienia, aby należeć do naszego związku, jest niezależność, czyli trzeba być prawnym właścicielem zwierząt, samemu podejmować decyzje, kiedy i gdzie zwierzęta będą sprzedawane.

Naszym celem jest jednoczyć niezależnych rolników i stworzyć silną oraz profesjonalną organizację, która będzie pilnowała wspólnego interesu. Mamy nadzieję zacząć rozmawiać i współpracować z rządzącymi nad poprawieniem dramatycznej sytuacji na rynku trzody chlewnej. Wierzymy, że rząd nie pominie nas w rozmowach przy tworzeniu zmian prawnych oraz pomocy kierowanej na produkcję trzody chlewnej. Reprezentujemy rodzinne, niezależne gospodarstwa, które niestety, bankrutują. Liczymy na pomoc rządu, bez której dzisiaj nie przetrwamy.

Mamy wiele pomysłów i propozycji, które mogą ocalić wolny rynek. Dzisiaj przegrywamy walkę z wielkimi koncernami oraz mięsem wątpliwej jakości, sprowadzanym w ogromnych ilościach do Polski po cenach dumpingowych. Brak jest realnej kontroli nad wieprzowiną przywożoną do naszego kraju i sprzedawaną w supermarketach. Czemu VAT-u na trzodę nie zmniejszono na 0%? Mamy ostatni moment, żeby spróbować ratować polskich hodowców.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Bogusław Prałat:

W przeciwnym przypadku zostaną same korporacje.

Przyznam szczerze – ciężko mi się dzisiaj słucha rządzących, mówiących tutaj, jak jest dobrze. Czemu my, hodowcy, tego nie odczuwamy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Jerzy Wierzbicki.

Prezes zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Panie przewodniczący, panie premierze, panie komisarzy, szanowni państwo, dwie minuty to krótko. Postaram się szybko powiedzieć o dwóch aspektach.

Wspólna Polityka Rolna i Krajowy Plan Strategiczny miały mieć początkowo budżet o 30% niższy. Takie były próby ze strony Komisji. Jednak dzięki panu komisarzowi i wcześniej jeszcze dzięki polityce komisarza Hogana założono, że budżet musi być wyższy, ponieważ rolnicy będą realizowali zobowiązania środowiskowe, klimatyczne i inne tego typu. Dlatego nie powinniśmy się obrażać, że 30% jest na działania rolno-środowiskowo-klimatyczne, tylko raczej wykorzystać to do wzmocnienia naszej konkurencyjności.

Pierwsza sprawa, *carbon farming*, rolnictwo węglowe. Rolnicy, którzy mają produkcję roślinną, dla rolników...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam pana na chwilę.

Bardzo proszę wszystkich panów, którzy stoją pod oknem, pod drzwiami – jeżeli chcą panowie porozmawiać, to proszę wyjść z sali, bo przeszkadzacie. Macie prawo sobie porozmawiać, ale nie na sali, bo przeszkadzacie. Nie wiem, czy słyhać mnie z tyłu sali. Panowie tam stojący, bardzo proszę, jeśli chcecie porozmawiać to wyjdźcie z sali, bo przeszkadzacie.

Bardzo proszę. Oczywiście przedłużę panu czas.

Prezes zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dla rolników, którzy mają produkcję roślinną, rolnictwo węglowe jest dużą szansą, ponieważ będą mogli uzyskać dodatkowe przychody. Z punktu widzenia producentów żywca wołowego jest duży znak zapytania – w jaki sposób rolnictwo węglowe może pomóc rolnikom produkującym żywiec wołowy czy wieprzowy? Jest pewna propozycja ze strony Komisji, która promuje rozwiązania niskoemisyjne w produkcji mięsa. Taka też będzie nowa polityka promocji – będzie wspierać tylko taką produkcję. Dlatego proszę, panie ministrze, panie premierze, o pochylenie się jeszcze raz nad programami rolno-środowiskowo-klimatycznymi i ewentualnie zaproponowanie rolnikom, którzy produkują żywiec, wchodzenie w wieloletnie programy – zobowiązania do redukcji emisji. To nie jest trudne. Jest wiele technik i da się to robić. Uważamy też, że powinno to być adresowane do rolników zorganizowanych, po to, żeby zakładom przemysłowym było łatwiej dotrzeć do żywca i żeby mogły go skutecznie promować. Jest wskaźnik R10. Tam są różne formy organizacji i ten wskaźnik został zwiększony.

Sprawa organizacji rolników. W programie rozwoju głównych rynków rolnych, o którym wspominał pan minister Jurgiel był zapis, był plan, że 30% dostaw żywca wołowego ma być przez grupy i organizacje producentów. W aktualnym KPS mamy 1,27% i to jest wsparcie dla rolników, którzy się organizują. Jeden procent. Panie premierze...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

...proszę też o przeanalizowanie tego aspektu.

Ostatnia ważna uwaga. Mamy w konsultacjach dokument „Wytyczne dla dobrowolnej pomocy państwa”. Pan premier będzie kierował uwagi do Komisji. Tam jest jeden ważny punkt. Wykreślono możliwość wsparcia do produkcji zwierzęcej – zakup zwierząt dla poprawy genetyki, dla poprawy jakości.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

...do macior, do macior będzie to wykluczone, jeżeli nie dokona się tam zmiany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jacek Zarzecki. Bardzo proszę. Wolałbym, żeby mówić z miejsca, bo przejście jednak zabiera czas.

Prezes zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki:

Panie przewodniczący, panie premierze, panie komisarzu, apeluję przede wszystkim o to, żeby KPS był tworzony czy jest stworzony dla rolników, bo to my będziemy z niego korzystali. Wierzę w to, że te rzeczy, o których dzisiaj rozmawialiśmy i te poprawki będą wdrażane, bo bez nich dokument będzie martwy. Apeluję, żeby to był dokument wybiegający w przyszłość, żebyśmy nie bali się mówić i robić tego, czego oczekują rolnicy. Ale chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Jedna z nich to jest dobrostan zwierząt.

Naprawdę nie wątpię w to, że Polska może być w bardzo krótkim czasie liderem europejskim w zakresie dobrostanu zwierząt. Niewiele nam brakuje. Brakuje nam tylko odwagi, decyzji politycznych. Ale szanowni państwo, nie mogę zgodzić się z takimi wypowiedziami, które dzisiaj padały na sali – pani posłanki Tracz, która chyba wiedzę o rolnictwie czerpie z YouTube czy z programów organizacji eko, nazywających siebie ekologicznymi.

Pani poseł, zapraszam panią serdecznie do polskich gospodarstw rodzinnych, żeby pani zobaczyła, jak wygląda hodowla zwierząt, a nie mówiła o tym, że się miele kurczaczki.

Szanowni państwo, kolejna rzecz. To, co wydaje się także również ważne, to jest rolnictwo ekologiczne. Rolnictwo ekologiczne ma w Polsce przyszłość, ale rolnictwo ekologiczne nie polega na tym, żeby były zasiewane hektary czymś, czego nie sprzedajemy, a przekazujemy do innych gospodarstw, tylko polega na produkcji – na produkcji żywności. Dzisiaj nie mamy produkcji zwierzęcej w rolnictwie ekologicznym. Jeżeli tego nie

zmienimy, to dalej będziemy na poziomie 1% czy 3%. Mamy potężne szanse, potężne możliwości i niewiele nam brakuje, żebyśmy je wykorzystali.

Apel do pana premiera – odwagi politycznej, odwagi słuchania rolników i dziękuję za to, co pan robi do tej pory, a szczególne podziękowania dla pana komisarza za dyskusję na Twitterze z partią twitterowych rolników, w ogóle z rolnikami. Życzylbym sobie więcej takich dyskusji ze strony polskich polityków właśnie z polskimi rolnikami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani Agnieszka Maliszewska.

Wiceprzewodnicząca Generalnego Komitetu Spółdzielni Rolniczych Unii Europejskiej COGECA, dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

Dziękuję uprzejmie. Na pewno wyrobię się w dwóch minutach. Szybko mówię.

Szanowni państwo, panie komisarzu. Występuję dzisiaj w dwóch rolach. Po pierwsze, jako wiceprzewodnicząca COGECA, czyli tej części, która reprezentuje europejskie spółdzielnie rolnicze, także polskie, a w moim sercu szczególnie spółdzielnie mleczarskie. Bardzo zależy mi na tym, żeby rola spółdzielni została wzmocniona, o czym dzisiaj wielokrotnie mówiono w trakcie dyskusji, bo to jest też szansa, aby pieniądze wracały do rolników.

Ważna kwestia, która oczywiście jest związana z głównym tematem dzisiejszej dyskusji, czyli kwestią Krajowego Planu Strategicznego, a mianowicie, możliwość dopisania w tym obszarze, gdzie mamy ekoschematy, wsparcia dla rolników, a w szczególności producentów mleka, którzy chcą produkować mleko wolne od GMO. To da nam przewagę kontraktową. Da nam przewagę też w kolejnych latach, aby nasze rolnictwo oczywiście stawało się coraz bardziej ekologiczne, ale da nam też przewagę...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani Agnieszko, przepraszam.

Panowie na środku sali, przy środkowym stole. Przemawia kobieta; myślę, że szacunek się należy.

Proszę bardzo.

Wiceprzewodnicząca COGECA, dyrektor Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska:

A więc poprosiłabym o to, żeby jeszcze – jeżeli mamy tę możliwość, bo dyskutujemy nad naszym Krajowym Planem Strategicznym – ująć to wszystko, co jest związane z możliwością dofinansowania, strumienia finansowego właśnie dla rolników, którzy decydują się na produkcję wolną od GMO, a w szczególności mówię o mleku. To jest istotne, ponieważ da nam przewagę w stosunku do innych krajów. Wiemy, że dzisiaj pasza jest bardzo droga, w związku z tym być może jest to jedna z szans dla polskiego sektora rolnego, w tym dla mleczarstwa. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jolanta Wielgat. Jest na sali czy zdalnie? Ani na sali, ani zdalnie.

Andrzej Danielak. Prosiłbym mówić z miejsca, bo naprawdę zabiera to czas. Wiem, że zdjęcia wyglądają ładniej tutaj, ale tracimy czas, a chcemy rozmawiać. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Andrzej Danielak:

Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie premierze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę może zdjąć maskę i mówić bliżej mikrofonu, bo nie słyhać.

Prezes zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Andrzej Danielak:

Chciałbym przede wszystkim podziękować panu premierowi – ministrowi rolnictwa za stanowczość wobec środowisk, które chcą zniszczyć polskie rolnictwo, polskie drobiar-

stwo, przede wszystkim produkcję jaj spożywczych produkowanych w klatkach. Myślę, że Polsce potrzebna jest stanowczość i zdecydowanie w bronieniu polskiego rolnictwa wobec nieuczciwych zamierzeń środowisk, ideologicznie nastawionych w ten sposób, żeby pod pretekstem obrony zwierząt wprowadzać natychmiastowe rozwiązania prawne, które prowadzą do gigantycznych perturbacji, do strat, do bankructw chociażby hodowców drobiu.

Chciałbym pani poseł, która mówiła o kogutkach dać pewną informację, bo niewiedza powoduje, że czasami prowadzi się zupełnie niepotrzebną dyskusję. Niemcy w instytucie naukowym badali wiele lat możliwość określania płci męskiej, kogutków wylęganych w czasie procesu wylęgania jaj niosek. Proszę państwa, jest taka metoda i są takie urządzenia. Teraz Niemcy razem z Francuzami natychmiast chcą wprowadzić zakaz likwidacji kogutków, ich utylizacji, mając... i chcą nas zmusić do tego, żeby inwestować w sposób gwałtowny, prowadzić kolejne inwestycje, żeby sprostać wymaganiom.

Chciałbym jeszcze przypomnieć tym ludziom, którzy tak bardzo chcą niszczyć polskie rolnictwo, że istnieje zasada niezmienności prawa wobec poczynionych inwestycji...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Andrzej Danielak:

...długoterminowych. A także...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Tylko, żeby uściślić, odnosił się pan do wypowiedzi pani poseł Małgorzaty Tracz z Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani Dorota Metera. Czy pani Dorota Metera jest na sali, czy zdalnie?

Prezes zarządu Jednostki Certyfikującej Bioekspert sp. z o.o. Dorota Metera:

Tak, tak. Jestem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo. Słyszemy panią. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Jednostki Certyfikującej Bioekspert sp. z o.o. Dorota Metera:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Rozmawiamy o Krajowym Planie Strategicznym i chciałabym zwrócić uwagę na rzecz dotyczącą rolnictwa ekologicznego i poprosić państwa, bo nie ma czasu na długie wypowiedzi, zaapelować do pana premiera, żeby zadbał o to, aby w Planie Strategicznym było coś więcej niż 7% rolnictwa ekologicznego. Wprawdzie jest to wzrost o 100% w stosunku do obecnego stanu, ale jesteśmy na piątym miejscu od końca w Unii Europejskiej.

Bardzo dziękuję panu premierowi, że zwrócił uwagę na rozwój rynku, który jest istotnym czynnikiem rozwoju rolnictwa ekologicznego, bo tu nie chodzi wyłącznie o dopłaty i o pieniądze, a przynajmniej nie powinno o to chodzić. Dziękuję również panu senatorowi Chróścikowskiemu za to, że zwrócił uwagę na przeszkody biurokratyczne. Przy okazji bardzo dziękuję też panu komisarzowi Januszowi Wojciechowskiemu, co już wielokrotnie robiłam, za ten wyraźny sygnał polityczny co do 25% rolnictwa ekologicznego w UE.

Natomiast jest nam potrzebne działanie, które stworzy system dobrej jakości rolnictwa ekologicznego bez tworzenia sztucznych warunków, żebyśmy nie byli wszyscy obiektem krytyki, że jest to tylko uprawa dla dopłat i żeby ten system był trwały. Chodzi o to, aby rolnicy wchodzili do tego systemu, mieli możliwość sprzedaży swoich produktów po dobrej cenie i zostawali rolnikami ekologicznymi na zawsze, a nie tylko na trzy czy do pięciu lat.

Natomiast jest druga rzecz, o którą chciałabym wszystkich państwa zebranych na sali prosić – a zwłaszcza te osoby, które bardzo apelują o dotację do nawozów WE, czyli nawozów mineralnych. Powiem trywialnie – sztucznych. Im więcej dotacji, tym więcej nawozów. Na glebach lekkich będą one powodowały straty nawozów, spływających do głębszych warstw gleby i do wód gruntowych. Ponieważ reprezentuję też podatnika,

to powiem tak – nie wiem, czy podatnik będzie chciał pić wodę z nawozami, które będą dotowane z jego kieszeni.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Jednostki Certyfikującej Bioekspert sp. z o.o. Dorota Metera:

Bardzo proszę o głęboką refleksję nad tym pomysłem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Franciszek Nowak. Jest Franciszek Nowak? Nie ma. Pan...

Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Jest, jest, jest.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Dziękuję panu komisarzowi, panu premierowi i panu przewodniczącemu, a w imieniu pana posła Zbigniewa Ajchlera chcę przeprosić za jego nieobecność, dlatego że właśnie pracuje nad problemami związanymi z chorobą ASF.

Chciałbym zwrócić uwagę, że bardzo dużo rzeczy zostało poruszonych. Reprezentują gospodarstwa towarowe i generalnie rzecz biorąc Krajowym Planem Strategicznym nasze środowisko jest przerażone, aby nie powiedzieć, że po wystąpieniu pana premiera na konferencji w Poznaniu wielu rolników... Nie mówię o spółkach rolnych, mówię o rolnikach, którzy mają 100-150 ha, może więcej, czy 80 ha czy 50 ha jako gospodarstwa towarowe. Jesteśmy przerażeni, dlatego że gospodarstwa towarowe w przedstawionym Planie Strategicznym, niestety, nie mają za dużo do powiedzenia i trudno uzyskiwać dopłatę w tych trudnych czasach w ramach różnych programów i dopłat.

Tak, że proponowałbym, tak jak jeden kolega przedstawił, jeszcze raz zorganizować okrągły stół rolników i na bazie „kręgosłupa”, czyli Planu Strategii, przedyskutować wszystkie zasady jeszcze raz. Tak się ułożyło historycznie, że rolnictwo w Polsce składa się z trzech elementów – ze spółdzielczości, z gospodarstw wielkoobszarowych i z rolników indywidualnych. Cały układ po Okrągłym Stole spowodował, że wymienione trzy środowiska bardzo mocno się skłóciły i to bardzo niedobrze, że tak się wydarzyło. Należy przywrócić, panie ministrze, z powrotem Radę Dialogu Społecznego. Bardzo źle się wydarzyło, że pan Ardanowski zlikwidował Radę, bo ona była podstawą do działania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Ostatnie zdanie. Ustawa o dzierżawie rolnej musi być jeszcze raz znowelizowana, bo ona przynosi w tej chwili na obszarze około 2 mln ha bardzo duże problemy, dotyczące produkcji oraz ludzi, którzy tam pracują, a także problemy z całym układem...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

...z tym związanym. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dariusz Goszczyński, a następnym będzie Mariusz Olejnik. Bardzo proszę.

Dyrektor generalny Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej Dariusz Goszczyński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie premierze, panie komisarzu, Wysoka Komisjo, pozwólcie, że zacznę od odniesienia się do tego porażającego materiału, wyemitowanego przez stację TVN. Otóż warto powiedzieć, jak to rzeczywiście wyglądało. Całe

środowisko drobiarskie – i nie tylko – jest poruszone poziomem manipulacji, jaki został tam przedstawiony.

Myślę, pani poseł, że warto powiedzieć o tym, iż najbardziej drastyczny materiał, który tam został pokazany, to materiał rzekomo pokazujący polskie drobiarstwo, ale został nakręcony w Australii. W 2016 r. w Australii. Jeśli chodzi o klatki, to materiał też został nakręcony w 2016 r. i pokazuje różne rodzaje klatek, również te, które są już wycofane, których nie ma w polskim drobiarstwie. Kolejna rzecz – rzekoma dyskusja pana redaktora. Dyskusji nie było. Tam został podłożony głos, nagrany w 2020 r. Ot, taka rzetelna dyskusja na temat polskiego drobiarstwa.

Należy zadać pytanie – komu na tym zależy? Komu zależy na tym, żeby zniszczyć polskie drobiarstwo? Czy może chodzi o to, żeby zrobić przestrzeń dla różnych koncernów zachodnich, które chcą wejść na nasz krajowy rynek?

Szanowni państwo, odniosę się do Krajowego Planu Strategicznego. Otóż ogromną obawę zarówno w Polsce, ale również wśród innych organizacji wspólnotowych budzi fakt, że wprowadzając – podwyższając wszystkie wymagania związane ze strategią „Od pola do stołu” – nie jesteśmy w stanie uzyskać gwarancji, że to, co jest importowane czy to, co będzie importowane na rynek wspólnotowy, będzie spełniało te same wymagania. Nie boimy się podnoszenia wymagań dobrostanowych. Boimy się takiej sytuacji, kiedy my, podnosząc wymagania, ponosząc wyższe koszty, nie będziemy w stanie konkurować z produktami, które nie spełniają tych samych wymagań. Dlatego niezmiernie istotne jest właściwe zaprojektowanie Krajowego Planu Strategicznego – po to, aby wspierał dostosowanie się do tych wymagań. Niestety, polskie drobiarstwo w tym programie, szczególnie pod kątem...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor generalny Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej Dariusz Goszczyński:

...inwestycyjnym, zostało pominięte.

Serdeczne podziękowania dla pana komisarza za deklarację, za informację o tym, że jest jeszcze przestrzeń do dyskusji o wsparciu inwestycyjnym dla zapewnienia dobrostanu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Mariusz Olejnik, a przygotuje się pani Olga Poleszczuk.

Prezes zarządu Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych Mariusz Olejnik:

Mariusz Olejnik, Federacja Związków Dzierżawców.

Dwie minuty – dwie sprawy. Aby poprawić rentowność gospodarstw, ważna jest zmiana struktury agrarnej. Gospodarstwa muszą być znacznie większe. W związku z tym nie widzimy w Planie Strategicznym instrumentów, które przyspieszają zmianę polityki agrarnej. Ważne jest to, żeby nie likwidować dużych gospodarstw, które radzą sobie w obecnej sytuacji, tylko małe gospodarstwa, które nie rokują, powinny być zachęcane do przekazywania areałów średnim gospodarstwom.

Kolejna sprawa to zmiana sposobu wsparcia grup producentów. Jeżeli wsparcie dla rolnika indywidualnego będzie różniło się o 10% kosztów kwalifikowanych, to nie zachęcimy rolników do tworzenia grup. Jeżeli projekt indywidualny byłby wsparty w 20%, a w grupach producentów w 60%, to byłby znaczny sygnał do tego, żeby robić to razem. Tak, jak już z panem premierem rozmawialiśmy na spotkaniu, również współużytkowanie maszyn jest bardzo istotne, bo nowe wyzwania, które stoją przed nami, wymagają dużych kosztów i to trzeba zoptymalizować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani Olga Poleszczuk, a przygotuje się pan Grzegorz Jasiak.

Specjalistka ds. ochrony przyrody na obszarach rolnych Fundacja WWF Polska Olga Poleszczuk-Tusińska:

Witam serdecznie. Olga Poleszczuk-Tusińska, Fundacja WWF Polska.

Chciałabym jeszcze merytorycznie zapytać, zgłosić uwagę dotyczącą właśnie Krajowego Planu Strategicznego. Pierwsza rzecz, bardzo cieszyłam się, jak pan premier wspomniał o konieczności retencji w rolnictwie. Temat suszy był, jest i będzie – i będzie pojawiał się coraz częściej. Stąd nasze przeogromne zadowolenie, gdy zobaczyliśmy ekoschemat dotyczący retencjonowania wody. Niestety, został on ograniczony do pewnych obszarów. Nie dosyć, że ma być realizowany tylko na trwałych użytkach zielonych, to jeszcze pod zobowiązaniami rolno-środowiskowo-klimatycznymi i ekologicznymi. A te użytki nie dosyć, że zajmują małą powierzchnię kraju, to jeszcze tak naprawdę same w sobie są... Tam jest po prostu zabroniona ingerencja w poziom wód.

Stąd też moja prośba, aby się jeszcze zastanowić, czy te pieniądze, które za chwilę będą wypłacane rolnikom jako tzw. suszowe, nie lepiej przenieść właśnie na ten obszar, aby objąć cały kraj możliwością ekoschematu dotyczącego retencji wody? Ponadto proponowałabym jednak wyższe wsparcie niż 280 zł do hektara, bo każdy z panów rolników zgromadzonych na sali powie, że jest to kwota dosyć śmieszna i niska.

Drugi temat to unijna Strategia na rzecz bioróżnorodności 2030. Tak naprawdę zostało nam 8 lat, żeby przywrócić do prawidłowego stanu obszary zdegradowane, ekosystemy zdegradowane związane z użytkowaniem rolniczym, a także populacje gatunków takich zwierząt jak ptaki, owady, w tym przede wszystkim zapylacze. Tymczasem mamy tendencję, że w przeciągu ostatnich 17 lat populacja 22 gatunków ptaków, charakterystycznych dla obszaru rolniczego, spadła o 20%. Proszę państwa – w ciągu 17 lat, a nam zostało 8 lat. Stąd też nasza wielka prośba, żebyśmy się jeszcze chwilę zastanowili, czy norma ósma, która mówi tylko o 4% obszarów dla przyrody oraz ekoschemat, który właśnie miał ją wspierać, a został zdegradowany z 10% na 7%, są wystarczające, czy nie warto jeszcze jednak nad tym się zastanowić i zwiększyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Grzegorz Jasiak, a przygotowuje się pan Wojciech Chrostowski.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Grzegorz Jasiak:

Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam ponad 60 lat, od 40 lat jestem rolnikiem. Pamiętam kraj, który zrujnowała centralnie sterowana gospodarka. Teraz widzę, że przedtem jedyną dziedziną, która nie była centralnie sterowana, to było rolnictwo – i rolnictwo dało sobie radę. W tej chwili widzę, że jedyną dziedziną gospodarki, która jest centralnie sterowana – powiedzmy, że nawet z Brukseli czy nawet w części ze stolic tych krajów – to jest właśnie rolnictwo. Myślę, że to kiedyś wreszcie padnie.

Naprawdę powiem szczerze, że małe gospodarstwa rozwijały się w czasach powojennych. Wtedy się budowało na wsi. Budowane były domy mieszkalne, budowano obory, magazyny. A w tej chwili, proszę państwa, młodzi rolnicy tylko budują garaże na drogie maszyny i magazyny na swoje plody. Domy mieszkalne na wsi budują urzędnicy, budują ludzie z miasta.

Mnie bardziej interesują sprawy socjalne rolników. Cóż z tego, że mi podniesiono na 20 zł za dzień pracy, ale dopiero po 30 dniach choroby? To jest poniżające. W naszym kraju łamane są prawa rolników. Dlaczego rolnicy nie mają urlopu wypoczynkowego? To jest zawód, w którym najciężej się pracuje i najdłużej się pracuje.

Następna rzecz. Mówimy dzisiaj o energetyce odnawialnej. Ale ja wiem jedną rzecz – dlaczego to nie jest załatwiane, dlaczego na naszych polach są urządzenia energetyczne, za które nic nie dostajemy? Na swojej działce mam urządzenie zakładu energetycznego i ja jeszcze im muszę zapłacić, a mnie nikt nie płaci. W przyszłym roku chyba minie 30 lat od przekształceń własnościowych i kto wie, czy nie otrzymam pisma, że przez zasiedzenie grunt pod urządzeniami jest ich.

Następna sprawa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Grzegorz Jasiak:

Tylko jeszcze jedna rzecz.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Szybko.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Grzegorz Jasiak:

Dlaczego my, rolnicy, którzy odbywali zasadniczą służbę wojskową, nie jesteśmy tak traktowani jak ci, co pracują załóżmy tylko 25 lat? Wtedy służba wojskowa nie polegała na tym, że o godzinie 6.00 była pobudka, a o 22.00 capstrzyk.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Wojciech Chrostowski.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Wojciech Chrostowski:

Dzień dobry. Witam państwa. Panie komisarzu, panie premierze, drodzy parlamentarzyści, chciałem powiedzieć kilka słów o Krajowym Planie Strategicznym, bo plany robimy, żeby to działało, funkcjonowało, pomogło rolnikom, a tymczasem źle interpretujemy dane, które uzyskaliśmy w spisie rolnym.

Według spisu rolnego 29% gospodarstw nie stosowało żadnych środków ochrony roślin, żadnych nawozów sztucznych, niczego teoretycznie – i mam wrażenie, że pan komisarz twierdzi mylnie, iż te gospodarstwa są jakby ekologiczne, tylko nie mają certyfikatu. Tymczasem ekologicznych gospodarstw mamy tak naprawdę 3% i te gospodarstwa, które są ekologiczne, to są ekologiczne, natomiast te 26% gospodarstw to nie są ludzie, którzy nie potrafią uzyskać certyfikatu, tylko to są rolnicy, którzy posiadają ziemię, tej ziemi nie użytkują i nie będą użytkować. Plan Strategiczny musi to uwzględnić, nie może powstać Plan Strategiczny, który będzie funkcjonował na podstawie fałszywych danych i w nim będzie 26% dla gospodarstw, które tylko posiadają ziemię.

Następny temat. Jeżeli chcemy zatrzymać młodych rolników na gospodarstwach – renty strukturalne. Był program, chyba jedyny, który naprawdę pomógł młodym rolnikom otrzymać na własność ziemię i zabezpieczył starszych rolników.

Następny temat – dobrostan i utrzymanie optymalnych warunków dobrostanu. Zwiększenie obciążeń nie zawsze idzie w parze z poprawą dobrostanu, a wręcz przeciwnie – nadmierne obciążenie paragrafami, wymiarami itd. zwiększa koszty. W efekcie takiego działania gospodarstwa hodowlane znikną, a hodowla przenosi się poza granice UE i tam będzie hodowla bez jakichkolwiek wymiarów, bez dobrostanu, bez zastosowania właściwych lekarstw, bez nadzoru weterynaryjnego – a my będziemy to importować i jeść.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos – pan minister Zarudzki.

Zastępca dyrektora ds. transferu wiedzy i innowacji Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie Ryszard Zarudzki:

Szanowny panie premierze, panie komisarzu, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, kilkakrotnie pan premier na wstępie mówił dzisiaj o doradztwie. Trudno, żebym jako przedstawiciel doradztwa też nie zabrał głosu. Dziękuję za dowartościowanie i docenienie doradztwa oraz zwrócenie uwagi na jego rangę i rolę, tym bardziej, że wczoraj byłem na proteście w Bydgoszczy, gdzie pojawiło się 170 ciągników i 200 ludzi przed urzędem wojewódzkim. Wiem jedno – trzeba rozmawiać z rolnikami.

Dzisiaj padły ważne słowa i w bardzo dobrym momencie. Trzeba je będzie przełożyć. My jako doradztwo jesteśmy też od tego, żeby to przekazywać. To jest pierwsza konkluzja. Wiem, ile pan premier odbył spotkań. Wiem, w jak aktywny sposób pan komisarz prowadzi dialog, ale choć dialog w tej chwili jest w momencie dość krytycznym, to warto go kontynuować. Z naszej strony jako doradztwo rolnicze będziemy to robili, więc dzisiejsze spotkanie jest bardzo dobre i bardzo pomocne w naszej codziennej pracy.

Myślę, że my jako osoby pracujące bezpośrednio w terenie (to jest prawie 3,5 tys. osób, które są pasem transmisyjnym przekazującym rolnikom niezbędne informacje)

musimy – i jestem o tym przekonany w kontekście Krajowego Planu Strategicznego – musimy wyjść z kampanią informacyjną. Z mojego wczorajszego doświadczenia, gdzie tych..., jeśli tak można powiedzieć, było wiele – trzeba rozmawiać, trzeba wyjaśniać, trzeba tłumaczyć. Nikt nie mówi, że ktoś błędy popełnił, tylko teraz jest moment, kiedy trwa kampania informacyjna docierania do wszystkich osób, do tych, którzy będą chcieli. Jestem przekonany, że jest życzliwość.

Wiem, że w przyszłym tygodniu pan premier spotyka się z przedstawicielami z Bydgoszczy. Oni prosili, żeby przekazać swoje wyrazy życzliwości. Chcą rozmawiać. Mają swoje konkrety, ale chcą też i konkretów. Obiecałem, że...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora Kujawsko-Pomorskiego ODR w Minikowie Ryszard Zarudzki:

Obiecałem, że to przekażę, więc przekazuję.

Chciałbym dopowiedzieć, że jako doradztwo mamy też konkretne rozwiązania – spółdzielnie energetyczne, lokalne partnerstwa wodne, grupy na rzecz innowacji, gospodarstwa związane ze strategią na rzecz gleby i strategią węglową. Wiemy, jak to robić i doradztwo jest przygotowane. Dziękuję za dobre słowa, bo one dają nam motywację do naszej pracy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jeden głos od hodowców trzody chlewnej z Piotrkowa Trybunalskiego. Proszę bardzo. Proszę o zabranie głosu przez jednego z panów.

Zastępca prezesa Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Wiesław Rosiński:

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie mi głosu. Mam jedno, dwa pytania. Cały czas upominamy się odnośnie do tuczu nakładczego. Czy nowy minister rolnictwa coś zrobi w tej kwestii? Mamy na to pomysł. Szesnastego mamy też spotkanie z panem ministrem. Może i odnośnie do VAT na trzodę chlewną – nie zniesiono go i dlaczego?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, na tym zakończyliśmy serię pytań i dyskusję. Bardzo proszę pana komisarza o odniesienie się do problematyki, a po panu komisarzu głos zabierze pan premier Kowalczyk.

Panie komisarzu, bardzo proszę.

Komisarz UE ds. Rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Dziękuję państwu. To była naprawdę bardzo dobra, potrzebna dyskusja. Dziękuję za tę dyskusję, dziękuję za zaproszenie.

Myślę, że wiele sobie wyjaśniliśmy i o wiele lepiej się rozumiemy. Przede wszystkim jest świadomość, jak bardzo ważny jest Plan Strategiczny, od którego naprawdę zależy przyszłość rolnictwa w Polsce i w całej Unii Europejskiej zresztą też, bo przecież właśnie teraz wszystkie kraje przygotowują swoje plany strategiczne. Nie tracimy już czasu na dyskusję nad projektami politycznymi, które zostały ogłoszone dawno temu, tylko rozmawiamy o tym, co konkretnie dotyczy polskich rolników.

Szanowni państwo, przepraszam, że czas nie pozwoli mi odnieść się w szczegółach do każdej wypowiedzi. Uważnie słuchałem każdej wypowiedzi, zanotowałem i biorę pod uwagę, ale odniosę się do kilku generalnych kwestii.

Małe, średnie, duże gospodarstwa – jest miejsce dla wszystkich, i w polskim rolnictwie, i w europejskim. Natomiast nie zgodzę się nigdy na to i proszę nie liczyć na moje poparcie w takiej polityce, że będziemy wypierać małe gospodarstwa po to, żeby duże były coraz większe. W tym zakresie na polskiego komisarza proszę nie liczyć. Będziemy zdecydowanie bronić istnienia małych i średnich gospodarstw rodzinnych. Na to będę zwracał uwagę w Planie Strategicznym, we wszystkich planach strategicznych, także w polskim. Żadnej dyskryminacji małych i średnich gospodarstw być nie może, ale zade-

klarowałem też otwarcie dla dużych gospodarstw, bo kwestia płatności redystrybucyjnej może być rozwiązana inaczej. Podtrzymuję tę deklarację.

Proszę państwa, gdyby była taka zależność, że aby rolnictwo było produkcyjne, to gospodarstwa muszą być coraz większe i coraz bardziej intensywne. To Czechy, które mają średnie gospodarstwo wielkości 130 ha, eksportowałyby swoją żywność do Polski, która ma średnie gospodarstwo wielkości 11 ha – a jest odwrotnie. To polska żywność zdobywa rynek w Czechach, a nie czeska żywność w Polsce. Gdyby od wielkości gospodarstw zależała ich produktywność, to Wielka Brytania, która wyszła już z UE, dzisiaj nie byłaby, a jest, największym rynkiem pozaunijnym dla unijnej żywności. Wielka Brytania ma średnie gospodarstwo liczące 90 ha, a UE jako całość – 16 ha. A to Unia eksportuje do Wielkiej Brytanii żywność za 40 mld euro rocznie. Czterdzieści miliardów. A więc przekonanie, że produkcyjne rolnictwo musi być prowadzone w wielkiej skali, po prostu nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością – także w Polsce.

Dziękuję pani posłance Teresie Pamule za ten głos z Podkarpacia. Zresztą byłem kilka dni temu, miałem świetne spotkania z rolnikami w Boguchwale, w Krasiczynie, czyli tam, gdzie jest małe rolnictwo – średnia to 4 ha. Ale proszę sobie wyobrazić, że jak patrzymy na dane o produktywności rolnictwa, to ona jest wyższa w woj. podkarpackim niż np. w woj. zachodniopomorskim w przeliczeniu z hektara, choć tu są 4 ha, a tam 33 ha. Oczywiście jest specyfika regionalna. Szanujemy wszystkich rolników. Być może w Polsce wzorem innych krajów – na przykład Hiszpanii, którą wywołujemy kolejny raz albo Włoch – może trzeba uwzględnić różnice regionalne przykładowo w płatności redystrybucyjnej. Też jest taka możliwość. Generalnie nie powinno się rozpraszać polityki; jest lepiej, gdy polityka jest koordynowana na szczeblu krajowym, ale jest taka możliwość.

Teraz kwestie związane z intensywną hodowlą. Pojawiły się głosy na ten temat. Proszę państwa, mamy do czynienia z niedobrymi procesami w całej Europie. Rolnictwo intensywne, niekiedy przekształcające się w przemysł, jest zawsze za małe. Gospodarstwa hodujące świnię w Danii ma już około 4 tys. sztuk – ponad 3,7 tys. sztuk. Te gospodarstwa są ciągle za małe, ciągle jest ich mniej i robią się coraz większe. Jeśli słyszę, że w Polsce ma być budowana wielka ferma na 46 tys. świń, to jest pytanie – pomijając już wszystkie aspekty ekonomiczne, środowiskowe – dla ilu takich gospodarstw jest miejsce w Polsce?

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Pojadą może do Danii, co?

Komisarz UE ds. Rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Dla 300?

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Prosiaki pojadą do Danii.

Komisarz UE ds. Rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Nie bardzo. Czyli dla jednego na powiat. Jako odpowiedzialny za rolnictwo europejskie i tę ważną jego część, jaką jest polskie rolnictwo, będę wspierał rolnictwo, w którym jest miejsce chociaż dla kilku gospodarstw we wsi, a nie dla jednego w powiecie, a w przyszłości – dla jednego w województwie, bo to jest droga w jedną stronę. Im jest większy, tym bardziej jest za mały. Gospodarstwa, które wczoraj były duże, dzisiaj są średnie, jutro będą małe, a pojutrze ich nie będzie, bo to jest ten właśnie proces. Dlatego cała zmiana – już nawet nie chcę używać tej nazwy „Zielony Ład”, bo on już się przekształcił w reformę Wspólnej Polityki Rolnej, jest Zielona Architektura w WPR – to jest próba zatrzymania tego trendu i dania szansy wszystkim gospodarstwom, także małym.

Proszę państwa, Komisja ustaliła ciekawe dane, właściwie ja ustaliłem, bo w samej Komisji zaistniał pewien spór i mogę to otwarcie powiedzieć. Walka z ASF to likwidacja małych gospodarstw, bo duże lepiej się zabezpieczą. Ale statystyka, fakty tego nie potwierdzają. Przeanalizowaliśmy dane z różnych krajów i to mniej więcej wygląda tak, że w najmniejszych hodowlach, można powiedzieć, że tych przydomowych, to jest 0,3% zainfekowanych, czyli jedno na 300. A w największych, powyżej 1 tys. sztuk – 3,8%, czyli jedno na 30. Które są bardziej odporne? Okazało się, że te małe. A więc kierunek walki

z zagrożeniem, wielkim zagrożeniem, jakim jest likwidacja małych i średnich gospodarstw, nie jest dobry i nie prowadzi nas do bezpieczeństwa żywnościowego. Myślę, że także w Polsce.

Analizowałem dane z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, z których wynika, że średnie gospodarstwo w Polsce, które otrzymało pomoc na bioasekurację, to wychodzi coś powyżej 600 sztuk. Więc to trzeba przemyśleć. Naprawdę. W przyszłym Planie Strategicznym sprawa musi być bardzo wnikliwie rozważona.

Szanowni państwo, myślę że szanse, które są przed polskim rolnictwem, dotyczą głównie kilku kwestii, które mocno podkreślone powinny się znaleźć w polskim Planie Strategicznym. Dobrostan zwierząt – rozumiany nie tylko jako bardzo ważna wartość etyczna, ale jako przynoszący też pozytywne efekty ekonomiczne i społeczne. Hodowcy o tym doskonale wiedzą. Cieszę się z sukcesu programu dobrostanowego już w obecnym PROW. Korzysta z niego 50 tys. rolników. Po prostu może to dobrze działać z korzyścią i dla względów etycznych, dla dobrostanu zwierząt, ale i dla „dobrostanu” w cudzysłowie, dobrostanu rolników. Można to znakomicie pogodzić i uczynić z tego narzędzie odbudowy hodowli w Polsce. Odbudowy – poczynając od tych małych. Jeżeli mówimy o rolniczym handlu detalicznym, to przecież nie będzie się nim zajmował hodowca świń, który ma 5 tys. świń. Może się tym zajmować mały producent. Ale oczywiście musi być przetwórstwo lokalne, musi być cała synergia działań.

Rolnictwo ekologiczne to jest coś, w co naprawdę warto zainwestować, bo widać, co się dzieje na świecie i jakie są tendencje. Europa wygrywa konkurencję jakością żywności, a Polska tym bardziej – i nie wygra masową, intensywną produkcją. Nie wygramy takiej konkurencji. Natomiast znakomite wyniki eksportowe i całej UE, która ma 62 mld euro nadwyżki eksportu nad importem żywności, i w Polsce te 34 czy już więcej wartości eksportu żywności, to jest przede wszystkim kwestia jakości. W tym kierunku trzeba iść i po prostu wygrywać tę konkurencję. A więc ekologia, rolnictwo ekologiczne to jest ogromna szansa, tylko to nie muszą być wyłącznie gospodarstwa, tylko musi być przetwórstwo, musi być rynek, musi być preferencja dla takich produktów żywnościowych w zakładach żywienia zbiorowego. To wszystko jest wpisane w strategii „Od pola do stołu”. Trzeba naprawdę przygotować bardzo dobry program.

No i rolnictwo węglowe – naprawdę cieszę się z tak dobrego odbioru organizacji rolniczych. Korzyść jest potrójna. Po pierwsze, są oczywiste korzyści dla środowiska, dla klimatu, nieocenione korzyści dla jakości gleby. Dlaczego mamy takie susze rok po roku? Susza stała się normą. Jak kiedyś stosowano obornik, próchnica była w glebie, to woda się trzymała w glebie. Trzymała się, a teraz susza właściwie stała się zjawiskiem prawie normalnym, a nie nadzwyczajnym. A więc wróćmy do praktyk, które są po prostu dobre. Oczywiście są to koszty i trzeba rolnikom za to płacić, ale warto to robić. Zatem rolnictwo węglowe ma przed sobą ogromną przyszłość.

Myślę, że wokół tych spraw powinniśmy się skupić pracując nad Planem Strategicznym, ale to powinna być synergia działań. Mianowicie nie wystarczy sam dobrostan zwierząt czy dopłaty w ekoprogramie dobrostanu zwierząt. Muszą też być fundusze na inwestycje, np. na przebudowę budynków, żeby je dostosować do dobrostanu.

Bardzo dziękuję, proszę państwa. Myślę, że jesteśmy o duży krok dalej we wzajemnym zrozumieniu się, bo dużo było rzeczywiście różnego rodzaju nieporozumień i odbierania polityki unijnej jako narzucania czegoś złego. Akurat to, co w rolnictwie się zmienia, to są zmiany na korzyść, zwłaszcza dla takich krajów jak Polska, opartych na potencjale rolnictwa rodzinnego. To są naprawdę dobre zmiany, które po prostu trzeba mądrze wykorzystać.

Jeszcze jedna rzecz, bo to też się pojawiło. Wspomniał o tym pan poseł Jurgiel w swojej ciekawej prezentacji. To jest troska o wieś, żeby nie tylko WPR wspierała wieś, ale inne fundusze. Długoterminowa wizja rozwoju obszarów wiejskich – bardzo się cieszę, powiem nawet, że jestem dumny z tego dokumentu, bo ja go przygotowywałem. Obszary wiejskie wracają na należne im miejsce, zapisane w traktacie. Mają być traktowane ze szczególną uwagą – ze szczególną uwagą. Przy opracowywaniu planów operacyjnych, cała Polityka Spójności – tam są po prostu zapisy w wizji, które bardzo pomogą w pozyskiwaniu wszel-

kich funduszy unijnych na rozwój obszarów wiejskich, bo żeby wieś się mogła rozwijać, żeby rolnictwo mogło się rozwijać, to po prostu muszą być godne warunki życia.

Mówiliśmy o młodych rolnikach. Cieszy mnie bardzo głos młodego rolnika i aktywność polskiej organizacji w tym zakresie. Muszą być warunki życia. Musimy zapewnić odpowiednie warunki życia, takie warunki jak w mieście – komunikację, transport, usługi. Wiele już się zmieniło w tym zakresie, wiele dobrego zostało zrobione, ale ogromna droga też jest jeszcze przed nami.

Szanowni państwo, cieszę się, powiem jeszcze raz, z dzisiejszego spotkania, z naprawdę konstruktywnej dyskusji i jako odpowiedzialny za akceptację planów strategicznych członek Komisji Europejskiej jestem otwarty na dalszy dialog. Cieszę się też bardzo, panie premierze, panie ministrze Henryku, dziękuję za twoje deklaracje i myślę, że zrobimy wspólnie naprawdę dobry Plan Strategiczny dla dobrej, bezpiecznej przyszłości polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie komisarzu, bardzo dziękujemy za pana obecność, za kolejną obecność na posiedzeniu naszej Komisji i kolejną dyskusję na temat i Planu Strategicznego, i Zielonego Ładu. To jest naprawdę dobry kierunek, żeby właśnie te niepokoje, które gdzieś tam były wśród rolników, jak najszybciej rozproszyć, wytłumaczyć, żeby w jakiś sposób złagodzić napięcia, bo nikt nie chce żyć w niepokoju. Dlatego bardzo panu jeszcze raz dziękuję za obecność.

A teraz proszę pana premiera Henryka Kowalczyka.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:

Panie komisarzu, panie przewodniczący, szanowni państwo. Nie zdołam oczywiście odpowiedzieć na wszystkie pytania indywidualnie, chociaż jestem do tego przygotowany, ale czas na to nie pozwoli. Pozwólcie zatem państwo, że tylko pogrupuję pewne tematy, dotyczące Planu Strategicznego.

Przede wszystkim bardzo dziękuję za wszelkie zgłoszone uwagi. Wiele z nich już zanotowałem jako prawie że do wdrożenia, można byłoby powiedzieć. Nadal oczekuję jeszcze na inne. A więc może teraz kilka słów bardziej na temat konkretów, jeżeli chodzi o wszystkie uwagi.

Na początku ukazało się hasło o uproszczeniu, o odbiurokratyzowaniu itd. Przypominę, że na stronie internetowej ministerstwa rolnictwa mamy zachętę do tego, żeby zgłaszać uwagi dotyczące odbiurokratyzowania rolnictwa, wniosków itd. Do tej pory napłynęło już około 1 tys. wniosków różnego typu. Bardzo cennych, analizujemy je, ale wnioski można składać jeszcze do końca marca. Będziemy się starali usuwać wszystkie przeszkody biurokratyczne, aby to, co nie jest potrzebne, zostało usunięte.

Kolejna rzecz to są ekoschematy. Pojawiły się sugestie, że może ich jest za dużo, że pewnych ekoschematów powinno być mniej co do ilości, a powinny być o szerszym zasięgu. Rozważymy oczywiście propozycję, na ile to możliwe. Czasami może nie warto trzymać jakiegoś ekoschematu, który jest bardzo wąski finansowo, bardzo wąski w zakresie, więc może warto z niego zrezygnować, a działania włączyć do innego. Myślę, że jest to jeszcze do korekty.

Pojawiał się także apel, deklaracje, które mówiły o tym, żeby na wsi można było produkować energię w sposób rozproszony, energię odnawialną. Tak, pełna zgoda. Są na ten cel zarówno środki finansowe w WPR, ale przyznaję, że w zasadzie skromne, wobec tego to nie będzie podstawowa rzecz. Natomiast my już będziemy – powiedzmy, że w ciągu kilku tygodni – uruchamiać program Energia dla wsi w porozumieniu z Ministerstwem Klimatu i Środowiska. W tym programie będą uruchomione środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska oraz środki pochodzące i przeznaczone na transformację energetyczną. Jednak będą to środki finansowe poza Wspólną Polityką Rolną, ale oczywiście przeznaczone bezpośrednio na wieś i dla rolników, ze znaczną intensywnością dofinansowania. Więc oczywiście mała energetyka rozproszona jest ważna do wsparcia. W Krajowym Planie Odbudowy również jest energetyka – nie tylko mała, rozproszona, ale również są dotacje do spółdzielni energetycznych, do biogazowni, więc są to już dota-

cje o większym zasięgu. A zatem energetyka – tak. Uważamy, że jest to dodatkowe źródło dochodu i szansa dla rolników.

Pojawił się problem zatrzymania młodych rolników. Wiele osób pyta, jak to robić. Oczywiście jest kilka czynników. Po pierwsze, może pojawić się przeszkoda, dotycząca ustawy. Obawiałem się tego i zresztą nadal te wątpliwości mam w swojej głowie. Przygotowana ustawa o możliwości pobierania emerytury bez konieczności przekazywania gospodarstwa może mieć skutek uboczny i zahamowania tego typu przepływu, ale po konsultacjach ze wszystkimi organizacjami rolniczymi przyjęliśmy, zgodnie z życzeniami organizacji rolniczych taką wersję, że nie będziemy warunkować wejścia w życie ustawy.

Natomiast Plan Strategiczny i WPR przewiduje wsparcie dla rolników, czyli 200 tys. na rozpoczęcie działalności rolniczej i jeszcze dodatkowo przez 5 lat będzie 60 euro do hektara dodatkowej płatności dla gospodarstwa, które obejmuje młody rolnik. A więc to jest już wsparcie systemowe. A zatem wsparcie jest – czy będzie to pełna zachęta, tego nie wiem, ale myślę, że w tym momencie jest to już jakaś istotna zachęta.

Był poruszany problem ustawy odległościowej, jeśli chodzi o hodowlę. Faktycznie ustawa była przygotowana, jak jeszcze byłem ministrem środowiska. Została zakwestionowana, może trochę przez niezrozumienie środowiska rolniczego. Teraz wracamy do tematu. Jestem umówiony z panią minister Moskwą na wdrożenie i przywrócenie ustawy odległościowej. To by porządkowało przede wszystkim lokowanie ferm. Ustawa byłaby korzystna – z jednej strony bezpieczna dla mieszkańców, a z drugiej strony też bezpieczna dla inwestorów, którzy by wiedzieli, że w takiej i takiej odległości można lokować taką a taką hodowlę. W tej chwili jest to trochę na zasadzie sporu, który toczy się zwykle na forum samorządu.

Kolejna sprawa to były instrumenty, dotyczące infrastruktury na wsi. To jest ta zachęta. W Planie Strategicznym na infrastrukturę na obszarach wiejskich dużo pieniędzy nie ma. Powiem tak, że nawet jest bardzo skromnie. Natomiast każde pieniądze, które by tu były, to i tak by były bardzo skromne. Tylko przypomnę, że w Polskim Ładzie przeznaczonym dla samorządów idą ogromne pieniądze na infrastrukturę. To są naprawdę ogromne pieniądze, których historia Polski nie znała. To będzie rewolucja, jeśli chodzi o infrastrukturę.

W pierwszym naborze Polskiego Ładu, gdzie dla samorządów przeznaczono 26 mld zł, około 17 mld zł trafiło do gmin wiejskich. To są środki na infrastrukturę, głównie na infrastrukturę, chociaż pojawiają się oczywiście projekty oświatowe czy inne, ale też związane z warunkami życia na wsi. Kolejny nabór w tej chwili – 23 mld zł – znów w większości trafi do gmin wiejskich. A więc inwestycje infrastrukturalne naprawdę przez najbliższe dwa-trzy lata będą ogromne. Zmienią oblicze wsi, więc infrastruktura na pewno będzie zachętą dla pozostawiania młodych na obszarach wiejskich.

Kolejna rzecz to jest retencja. Retencja jest ujęta w wielu miejscach. Jest w tej chwili retencja, nazwijmy ją dużą, którą zajmują się Wody Polskie, ministerstwo klimatu. Retencja średnia, tak ją nazywam, czyli ta, którą realizują Wody Polskie w ramach jeszcze dotychczasowych środków finansowych Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich okresu przejściowego. Ale oczywiście jest też retencja mała, która jest zapisana w Krajowym Planie Odbudowy, jak również w krajowych środkach finansowych. To są małe zbiorniki, ale też i mała retencja oraz zagospodarowanie wody przez gminne spółki wodne, przez wsparcie gminnych spółek wodnych, aby zatrzymywać wodę.

Myślę, że to są chyba najważniejsze sprawy. Oczywiście o rolnictwie ekologicznym jeszcze dwa słowa, ponieważ na sali padało wiele pytań...

Głos z sali:

Może jeszcze definicja aktywnego rolnika, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk:

Jeśli chodzi o definicję rolnika aktywnego, to ta definicja będzie jeszcze podlegała dyskusji, ale bardzo, bardzo będę zachęcał do tego, aby były to sformalizowane umowy dzierżawy. Powtarzałem, żeby mieć świadomość tego, że umowy są nieopodatkowane i wtedy

rolnik aktywny będzie tym rolnikiem, który rzeczywiście uprawia ziemię. Chodzi o to, żeby tak naprawdę oddzielić własność od uprawy ziemi. Model francuski jest tu przykładem – naprawdę jest oddzielona własność od uprawy ziemi.

To powinno być bardzo jasno powiedziane – szanujemy własność, co nie oznacza, że właściciele muszą składać wniosek o płatność obszarową i muszą udawać, że prowadzą gospodarstwo rolne. Lepiej byłoby, gdyby to było uporządkowane. Umowy dzierżawy przede wszystkim.

Rolnictwo ekologiczne. Pełna zgoda, że nie chodzi o to, żeby dofinansowywać obszary rolnictwa ekologicznego, tylko cel 7% jest celem rzeczywiście mało ambitnym. Chciałbym, żeby to nie była tylko zachęta, że przymuszamy, robimy powierzchnię, tylko żeby rolnictwo ekologiczne było wspierane poprzez przetwórstwo i możliwość sprzedaży. To jest najważniejszy element, bo to będzie element rynkowy, który powie, że tak, opłaca mi się być rolnikiem ekologicznym, ponieważ mam należną cenę za uzyskaną sprzedaż produktów rolnych. Oczywiście do tego jeszcze promocja i uświadamianie konsumentów co do wyższości rolnictwa ekologicznego, produktów z rolnictwa ekologicznego nad standardowymi. To jest niezwykle ważna rzecz.

Zanotowałem, myślę, że do wdrożenia, ale do przeanalizowania, w jaki sposób rzeczywiście wprowadzić degresywność wsparcia rolnictwa ekologicznego. Bardzo cenna uwaga. Myślę, że to jest do wdrożenia.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za wszystkie uwagi. Oczywiście oczekujemy jeszcze wszystkich uwag na piśmie, jeśli do czegoś się nie ustosunkowałem. Dopóki trwa praca nad Planem Strategicznym Wspólnej Polityki Rolnej, dopóty możemy dokonywać pewnych zmian. Wszystkie uwagi, które dzisiaj padły, będziemy uwzględniać, ale i te, które nie zdążyły zostać wypowiedziane z powodu braku czasu – bo pan przewodniczący nas dyscyplinował, mnie też już dyscyplinuje – więc zachęcam do składania uwag. Prace się nie zakończyły. Jakkolwiek jeszcze udoskonalimy Plan Strategiczny WPR, to będzie z korzyścią dla polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie premierze, bardzo dziękuję.

Drodzy państwo. Padały głosy o okrągłym stole dla rolnictwa. Myślę, że lepszego stołu niż dzisiejsza dyskusja na temat polskiego rolnictwa nie będzie. Były wszystkie związki rolnicze, wszystkie agencje rolnicze, również branżowe. Dlatego bardzo serdecznie dziękuję za dobrą dyskusję, merytoryczną dyskusję. Myślę, że dyskusja przyczyni się do stworzenia jeszcze lepszego Planu Strategicznego. Będziemy jeszcze dyskutować na ten temat. Na pewno będziemy wracać do tematu, bo tak, jak już zostało powiedziane, jest to jeden z najważniejszych dokumentów, nad którym w tej chwili jeszcze możemy pracować.

Wszystkim państwu bardzo serdecznie dziękuję za obecność, a szczególnie tym, którzy przyjechali do nas z całej Polski, przedstawicielom związków rolniczych.

Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie.

Jeszcze, drodzy państwo, brawami podziękujmy naszym prelegentom, którzy przyjechali, którzy tu byli, którzy z nami rozważają ten ważny dokument, nad którym pracujemy. Bardzo dziękujemy panu premierowi, panu komisarzowi, panu europosłowi i panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. To było historyczne posiedzenie Komisji, w którym brał udział premier Mateusz Morawiecki. Dziękujemy bardzo.